DWUTYGODNIK

VIVA!

nr 19 (762) 8 PAŹDZIERNIKA 2026

RODZINA NIE(IDEALNA)

CINDY CRAWFORD & RANDE GERBER

CO NAPRAWDĘ KRYŁO SIĘ ZA DRZWIAMI ICH DOMU

MYŚLAŁAM: „NIGDY W ŻYCIU..."

JOANNA JABŁCZYŃSKA

O UCIECZCE Z MIASTA, PRZEPROWADZCE NA WIEŚ I SPEŁNIONYCH MARZENIACH

Projekt LALKA

Gwiazdy filmu

KAMILA URZĘDOWSKA
AGATA KULESZA
MAJA OSTASZEWSKA
KAROLINA GRUSZKA

JAK ZAGRAĆ I ZROZUMIEĆ KOBIETY XIX WIEKU, A POTEM... WRÓCIĆ DO TERAŹNIEJSZOŚCI

Łakomania,

czyli DLACZEGO TAK BARDZO INSPIRUJE NAS POWIEŚĆ PRUSA

CENA 9,99 ZŁ (W TYM 8% VAT)
ISSN 1426-9554
19
9 771426 955601
W SPRZEDAŻY DO 21.10.2026

eprasa.pl 477b442334

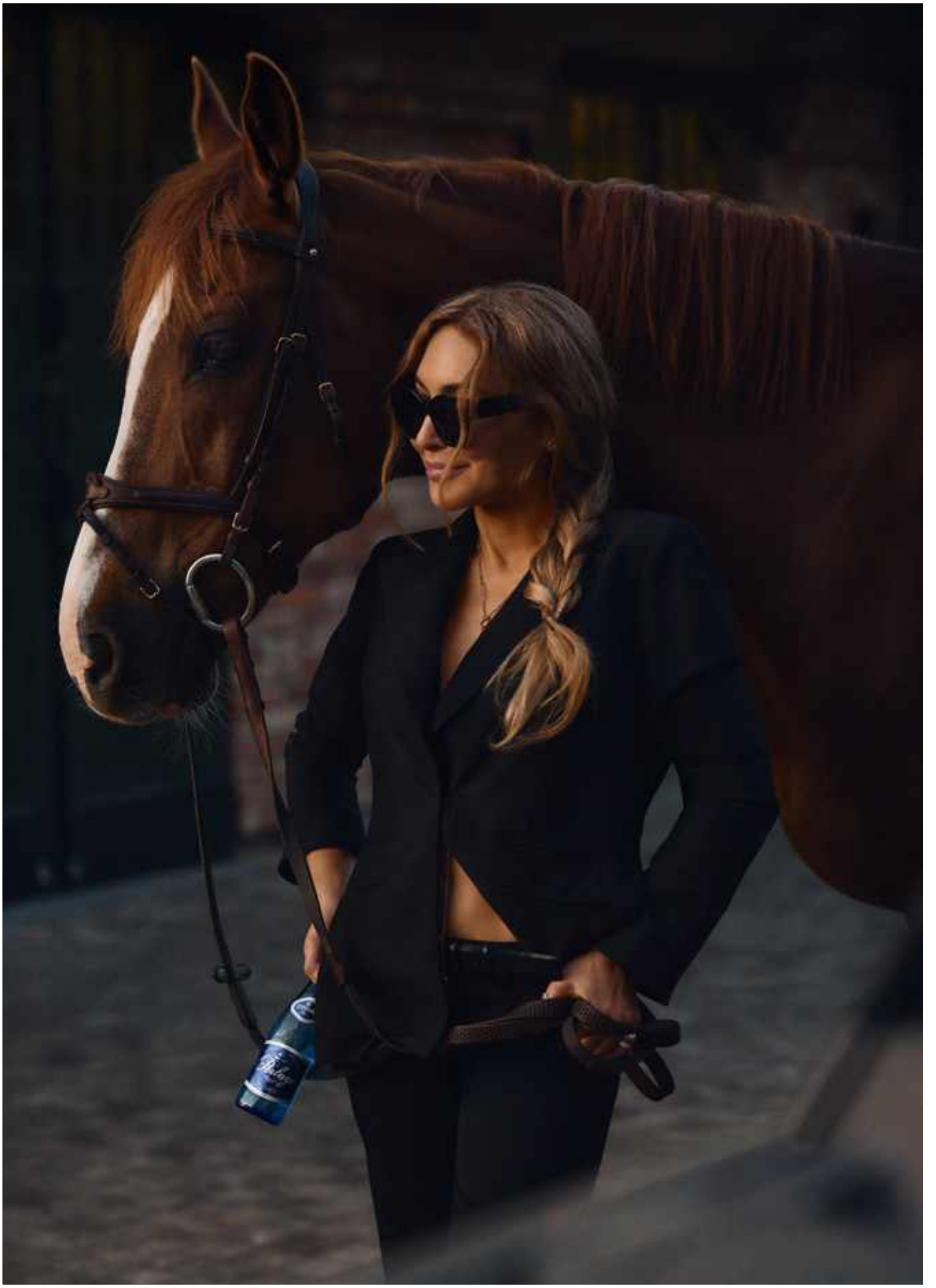

eprasa.pl 477b442334

Z Natury Perlage

eprasa.pl 477b442334

Diamenty *premium*

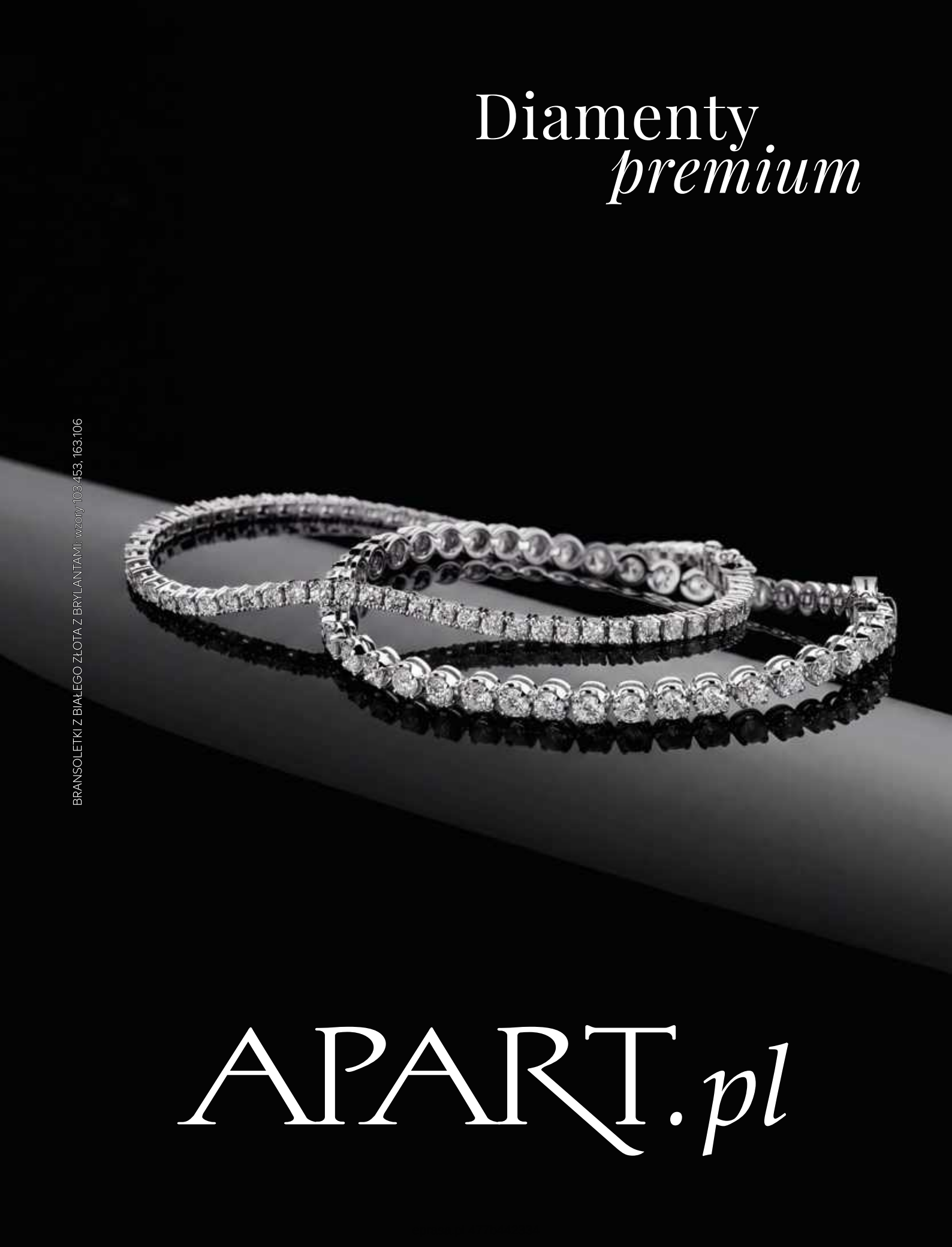

BRANSOLETKI Z BIAŁEGO ZŁOTA Z BRYLANTAMI: wzory 103.453, 163.106

APART.*pl*

VIVA!
NR 19 (762) 8 PAŹDZIERNIKA 2026

8

GWIAZDY „LALKI"
Agata Kulesza gra w filmie panią Meliton, czyli „chudą babę, małą, trajkoczącą jak młyn". Tu z Karoliną Gruszką, filmową Florentyną, powierniczką Izabeli Łęckiej.

Ludzie

8 *na okładce:*
GWIAZDY „LALKI"
Kulesza, Gruszka, Urzędowska, Ostaszewska... Co się działo za kulisami filmowej superprodukcji.

32 JOANNA JABŁCZYŃSKA
Od 30 lat aktorka, od 12 radca prawny. Nam opowiada o swojej życiowej rewolucji.

42 O TYM SIĘ MÓWI
Czy rodzina Cindy Crawford mogła zapobiec śmierci jej syna – 27-letniego Presleya Gerbera?

50 MARIUSZ PRZYBYLSKI
Ubiera Zalewskiego, Karpiela-Bułeckę, Reni Jusis. Teraz wypuścił nową kolekcję, na... rozgrzewkę.

56 EXTRA
Fenomen „Lalki" – jak to się stało, że cała Polska znów czyta klasyka polskiej literatury.

64 PODRÓŻE
Malediwy walczą o być albo nie być z falami Oceanu Spokojnego.

Co dwa tygodnie

22 ŚWIATOWE ŻYCIE – RELACJA Z PREMIERY „LALKI"

98 ALFABET TOWARZYSKI

VIVA! Styl

72 MODA
Szkocki sposób na jesienne chłody: swetry z szerokim dekoltem.

82 URODA
Róże, którymi wyczarujesz zdrowy rumieniec, włosy czesane wiatrem plus cienie w kolorach spadających liści.

92 KUCHNIA
Mąka w roli głównej.

94 KULTURA

96 HOROSKOP

TO WYDANIE VIVY! możesz kupić z kosmetykiem!

NA OKŁADCE: AGATA KULESZA, KAROLINA GRUSZKA, KAMILA URZĘDOWSKA, MAJA OSTASZEWSKA; ZDJĘCIE: BARTEK WIECZOREK / VISUAL CRAFTERS; UBRANIA: AGATA: KOSZULA VIVIENNE WESTWOOD, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA", BUTY VANDA NOVAK; KAROLINA: TOP COS, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA", BUTY VANDA NOVAK; KAMILA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA", SPODNIE MMC, KRAWAT KARL LAGERFELD, PIERŚCIONKI SWAROVSKI, BUTY VANDA NOVAK; MAJA: TOP VIVIENNE WESTWOOD / WWW.VITKAC.COM, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA"; TO ZDJĘCIE: BARTEK WIECZOREK / VISUAL CRAFTERS; UBRANIA: KAROLINA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA", SPÓDNICA MAISON MARGIELA / WWW.VITKAC.COM; AGATA: MARYNARKA KOSTIUM FILMOWY „LALKA", DŻINSY LEVI'S

eprasa.pl 477b442334

LAAB
NEW SKIN GENERATION

Your Dream
SKIN ROUTINE

FORMUŁY
LEKKIE JAK CHMURKA

NIEZIEMSKIE
NAWILŻENIE

NADZWYCZAJNA
REGENERACJA

ZAAWANSOWANY PROGRAM PIELĘGNACYJNY DLA SKÓRY ODWODNIONEJ

Milky Waterfall Hydration

Dostępne w drogeriach
ROSSMANN

eprasa.pl 477b442334

Gwiazdy „Lalki”

Agata Kulesza w nowej ekranizacji „Lalki” zagrała panią Meliton, Maja Ostaszewska baronową Krzeszowską, Kamila Urzędowska Izabelę Łęcką, a Karolina Gruszka Florentynę.

eprasa.pl 477b442334

Aktorska konstelacja

Zdjęcia BARTEK WIECZOREK/ VISUAL CRAFTERS

Taki film jak „Lalka" zdarza się w polskim kinie raz na kilka dekad. Imponujące jest w nim wszystko — od scenografii przez kostiumy po obsadę. Do sesji VIVY! zaprosiliśmy Kamilę Urzędowską, Karolinę Gruszkę, Maję Ostaszewską i Agatę Kuleszę. Aktorki opowiedziały Katarzynie Piątkowskiej o swoich rolach i zdradziły tajemnice pracy na planie.

acrasa.pl 477b442334

POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: AGATA: KOSZULA VIVIENNE WESTWOOD, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”; MAJA: TOP VIVIENNE WESTWOOD/WWW.VITKAC.COM, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”; KAROLINA: TOP COS, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”; BUTY VANDA NOVAK; KAMILA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, SPÓDNIE MMC, KRAWAT KARL LAGERFELD, PIERŚCIONKI SWAROVSKI, BUTY VANDA NOVAK; TO ZDJĘCIE: KAMILA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, SPÓDNIE MMC, KRAWAT KARL LAGERFELD, PIERŚCIONKI SWAROVSKI, BUTY VANDA NOVAK

Kamila: „Nigdy wcześniej nie byłam w sytuacji, w której rolę po prostu mi zaproponowano. I to jeszcze taką rolę! (...) Bardzo chciałam Łęcką uczłowieczyć, bo w powieści Prus zdecydowanie z nią nie sympatyzuje”.

eprasa.pl 477b442334

„Każdy Polak ma swoje wyobrażenie Łęckiej, a co za tym – idzie oczekiwania wobec aktorki, która ją gra", mówi Kamila Urzędowska, której Łęcka jest zupełnie inna niż ta grana wcześniej przez Beatę Tyszkiewicz, Małgorzatę Braunek i Sandrę Drzymalską.

eprasa.pl 477b442334

Agata Kulesza i Karolina Gruszka zagrały role drugoplanowe. Agata Kulesza mówiła, że gdy czytała książkę, postać pani Meliton nie zapadła jej w pamięć. To samo o Florentynie mówi Karolina Gruszka. Ale obie sprawiły, że widzowie na pewno zapamiętają je z filmu.

AGATA: KOSZULA VIVIENNE WESTWOOD, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, BUTY VANDA NOVAK
KAROLINA: TOP COS, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, BUTY VANDA NOVAK

AGATA: „JESTEM PEŁNA PODZIWU, ŻE UDAŁO SIĘ ZGROMADZIĆ TAKIE NAZWISKA I STWORZYĆ

eprasa.pl 477b442334

O Izabeli Łęckiej Kamila Urzędowska mówi: „Lubię grać czarne charaktery i postaci, które nie są jednoznaczne. Rola Łęckiej była niełatwa. Miałam na sobie gorset nie tylko w sensie fizycznym, ale również psychicznym". Maja Ostaszewska również najbardziej ceni postaci nieoczywiste.

KAMILA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA", SPODNIE MMC, KRAWAT KARL LAGERFELD, PIERŚCIONKI SWAROVSKI, BUTY VANDA NOVAK
OKULARY ETRO; MAJA: TOP VIVIENNE WESTWOOD/WWW.VITKAC.COM, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA", BUTY VANDA NOVAK

KALENDARZÓWKĘ FILMU, BO PRZY TAK ZAJĘTYCH AKTORACH TO NIE BYŁA ŁATWA SPRAWA".

eprasa.pl 477b442334

W takiej konfiguracji Kamila Urzędowska, Karolina Gruszka, Maja Ostaszewska i Agata Kulesza spotkały się dopiero na naszej sesji zdjęciowej, bo choć filmową „Lalkę” kręcono kilka miesięcy, we cztery nie miały okazji widzieć się na planie.

Słynnych nazwisk w nowej ekranizacji kultowej powieści Bolesława Prusa jest bardzo dużo, bo producent Radosław Drabik i reżyser Maciej Kawalski wymarzyli sobie, że w „Lalce” pojawią się najsłynniejsi polscy aktorzy. Mamy więc na ekranie całą plejadę znakomitości, nikt nie odmówił udziału w tym filmie. Maciej Kawalski mówił, że od nikogo nie usłyszał: „Nie, dziękuję, to nie moje klimaty”. Agata Kulesza w rozmowie z VIVĄ! mówiła: „Dostałam rolę pani Meliton bez udziału w castingu. Któregoś dnia zadzwoniła moja agentka i powiedziała: »Taka nieduża rola, ale z Marcinem Dorocińskim i w kostiumie«”. Od razu zdecydowałam: »Biorę!«. Jestem pełna podziwu, że udało się zgromadzić takie nazwiska i stworzyć kalendarzówkę filmu, bo przy tak zajętych aktorach to nie była łatwa sprawa. Wyszło wielkie, epickie kino, a dla mnie… to spełnienie dziecięcych marzeń”. Karolina Gruszka też była zachwycona propozycją zagrania w „Lalce”: „To jest jedna ▷

Karolina: „Mieliśmy konsultacje z zasad XIX-wiecznego savoir-vivre’u. To (…) było ważne, żeby takie rzeczy wiedzieć i na co zwrócić uwagę”.

AGATA: KOSZULA VIVIENNE WESTWOOD, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”; BUTY VANDA NOVAK; KAROLINA: TOP COS, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, BUTY VANDA NOVAK; KAMILA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, SPÓDNIE MMC, KRAWAT KARL LAGERFELD, PIERŚCIONKI SWAROVSKI, BUTY VANDA NOVAK

Najwięcej razy na planie Kamila Urzędowska jako Łęcka spotkała się z Karoliną Gruszką jako Florentyną. Agata Kulesza większość scen zagrała z Marcinem Dorocińskim jako Wokulskim.

eprasa.pl 477b442334

Powieść Bolesława Prusa „Lalka” była przez Karolinę Gruszkę i Agatę Kuleszę bardzo lubiana.

KAROLINA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, SPÓDNICA MAISON MARGIELA/WWW.VITKAC.COM; AGATA: MARYNARKA KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, DŻINSY LEVI'S

z najpiękniejszych polskich powieści. Rozmach tej produkcji, obsada, pomysł na tę ekranizację sprawiły, że każdy chciał mieć swój udział w tym projekcie, niezależnie od tego, czy miał do zagrania dużą czy maleńką rolę. Mieliśmy poczucie, że wszyscy bierzemy udział w dużej przygodzie". Wielu aktorów zgodziło się nawet na maleńkie role, by móc w tym uczestniczyć. Dawid Ogrodnik w roli subiekta Mraczewskiego pojawia się tylko na początku filmu, Cezary Kosiński jako lokaj Wokulskiego, Maciej Stuhr jako doktor Michał Szuman, Tomasz Ziętek jako Bolesław Prus czy Jan Peszek w roli Żyda Szlangbauma błyszczą na ekranie, choć ich role są naprawdę niewielkie (Jan Peszek pojawia się na jakieś 20 sekund). Reżyser opowiadał: „Ten zespół twórców nigdy wcześniej nie spotkał się w takiej konstelacji. Wszyscy podeszliśmy do tego z ogromnym szacunkiem, bo możliwość zagrania w takim filmie nie zdarza się często. Mieliśmy poczucie, że dzieje się coś wyjątkowego, że dotknęliśmy fantastycznej historii. Na planie była wyjątkowa atmosfera, a czuło się to szczególnie po zakończonych ujęciach. Ujęcie to jest moment absolutnego skupienia. Ale gdy się kończy, wszyscy rzucają się do jakichś zadań – trzeba coś poprawić w wyglądzie, napić się kawy, wyjść na papierosa. Jest gwar i krzątanina. Tu bardzo często wszyscy trwaliśmy jeszcze przez jakiś czas w tym skupieniu. To była prawdziwa magia kina".

Fenomen „Lalki"

Drukowana w latach 1887–1889 w „Kurierze Codziennym" powieść w odcinkach, ukazała się w całości w 1890 roku. W XX wieku została zekranizowana przez Wojciecha Jerzego Hasa w 1968 roku, a w 1977 powstał serial w reżyserii Ryszarda Bera. W 2026 premierę miał już serial w reżyserii Pawła Maślony, a teraz do kin weszła długo oczekiwana ekranizacja, za którą stoi Maciej Kawalski. Na czym pole- ▷

Maja Ostaszewska często obsadzana jest w rolach dramatycznych, ale w „Lalce" jej hrabina Krzeszowska wnosi również aspekt żartobliwy.

MAJA: MARYNARKA, KOSTIUM, FILMOWY „LALKA", KOSZULA ACNE STUDIOS/WWW.VITKAC.COM, DŻINSY LEVI'S, BUTY JW ANDERSON

Maja: „Krzeszowska, można by rzec, jest tragikomiczna. (…) Dla mnie »Lalka« dotyczy tego, gdzie kończy się granica poczucia własnej godności. I dotyczy to wszystkich postaci".

eprasa.pl 477b442334

Agata: „Niewątpliwie jako młoda osoba identyfikowałam się z Izabelą Łęcką. Przypatrywałam się, co można w niej zmienić i dlaczego jej nie lubimy”.

ga fenomen „Lalki”? „To powieść pełna tajemnic. (…) Postacie i zdarzenia opowiedziane w powieści ciągną za sobą mroczny woal, przez który prześwituje głębokie, nieprzeniknione tło tego, co na pozór opisano jasno i wyraźnie”, pisze we wstępie do jednego z nowych wydań historyk literatury profesor Ryszard Koziołek. Ale o „Lalce” już wcześniej pisali Aleksander Świętochowski, który określał ją mianem „łajdackiej powieści”, Stanisław Brzozowski, który uznawał ją za dzieło genialne i prekursorskie, Maria Dąbrowska uważała, że to pierwszy w polskiej prozie romans na wielką miarę oraz żywa i prawdziwa monografia uczuć, Tadeusz Boy-Żeleński dostrzegał „bujność, oryginalność i całe zuchwalstwo tej książki”, a Olga Tokarczuk w eseju „Lalka i perła” twierdziła, że „»Lalce« czas nic nie zrobił”. I rzeczywiście… dyskusja, jaka od kilku tygodni toczy się na jej temat, daje nadzieję, że do kin pójdą tysiące widzów i że, jak mówi Agata Kulesza, „młodzi ludzie sięgną do tej powieści i przestaną traktować ją jedynie jak niezwykle nudną lekturę szkolną”. Poznajmy więc kilka bohaterek kultowej powieści, o których reżyser mówi: „Karolina Gruszka jest absolutnie fenomenalną Florentyną. Agata Kulesza i jej pani Meliton to żywioł, Maja Ostaszewska jako baronowa Krzeszowska nawet ten niewielki odcinek, jaki dostała, wypełniła spektakularnie, a Kamila Urzędowska jako Izabela Łęcka, z całą jej sprzecznością, ambiwalencją, szamotaniną emocjonalną, jest po prostu… idealną Łęcką, którą być może widzowie mają szansę polubić i z empatią zrozumieć jej niemożliwe położenie”.

Uczłowieczyć Łęcką

Bolesław Prus opisywał Izabelę Łęcką: „Panna Izabela była niepospolicie piękną kobietą. Wszystko w niej było oryginalne i doskonałe. Wzrost więcej niż średni, bardzo kształtna figura,

KAMILA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, SPODNIE MMC, KRAWAT KARL LAGERFELD, PIERŚCIONKI SWAROVSKI

Maja Ostaszewska i Agata Kulesza sprawiają, że widownia co rusz wybucha śmiechem.

MAJA: KAMIZELKA I KAPELUSZ KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, SPODNIE COS;
AGATA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA”, DŻINSY LEVI'S, BUTY VANDA NOVAK

eprasa.pl 477b442334

Kamila Urzędowska opowiada, że jej bohaterka emocje trzyma w środku, a na zewnątrz… liczy się gra spojrzeń, delikatnych gestów, ruchu.

bujne włosy blond z odcieniem popielatym, nosek prosty, usta trochę odchylone, zęby perłowe, ręce i stopy modelowe. Szczególne wrażenie robiły jej oczy, niekiedy ciemne i rozmarzone, niekiedy pełne iskier wesołości, czasem jasnoniebieskie i zimne jak lód". Producent Radosław Drabik do tej roli wymarzył sobie Kamilę Urzędowską. Aktorka wspominała: „Nigdy wcześniej nie byłam w sytuacji, w której rolę po prostu mi zaproponowano. I to jeszcze taką rolę!". I dodaje: „Dostałam ogromny kredyt zaufania, który dał mi poczucie pewności, że jestem w dobrym miejscu". Jak zagrać postać, która porusza miliony? Bo przecież jedni nienawidzą Izabeli, inni znajdują dla niej zrozumienie, ale we wszystkich wywołuje ona spore emocje. Jaka jest więc Izabela Łęcka Kamili Urzędowskiej? „Każdy Polak ma swoje wyobrażenie Łęckiej, a co za tym idzie – oczekiwania wobec aktorki, która ją gra. Reżyser często mi powtarzał, że chce stworzyć Izabelę, którą da się lubić. A ja sama bardzo chciałam ją uczłowieczyć, bo w powieści Prus zdecydowanie z nią nie sympatyzuje. Momentami miałam wrażenie, że jest wręcz antagonistką dla Wokulskiego". I dodaje: „Lubię grać czarne charaktery i postaci, które nie są jednoznaczne. Rola Łęckiej była niełatwa. Miałam na sobie gorset nie tylko w sensie fizycznym, ale również psychicznym. Moja bohaterka emocje trzyma w środku, a na zewnątrz… liczy się gra spojrzeń, delikatnych gestów, ruchu. Łatwiej byłoby uwspółcześnić postać, pozwolić jej cały wewnętrzny monolog wyrzucić z siebie, ale Łęcka nie jest główną bohaterką powieści i naszego filmu również, więc musiałam podporządkować się wizji twórców i połączyć ich oczekiwania ze swoimi marzeniami na temat Izabeli". Agata Kulesza przyznała, że sama kiedyś myślała o Łęckiej: „Niewątpliwie jako młoda osoba identyfikowałam się z Izabelą. Przypatrywałam się, co można by w niej zmienić i dlaczego jej nie lubimy. To było ciekawe, zresztą nadal jest. Później pewnie było mi po drodze ze Stawską. Teraz trafiłam na panią Meliton, z którą nigdy wcześniej się nie identyfikowałam, więc to jest dla mnie nowość".

Między światami

„Chuda baba, mała, trajkocze jak młyn, a czujesz, że mówi tylko to, co chce powiedzieć", pisał słowami Ignacego Rzeckiego Bolesław Prus o pani Meliton. Czytamy o niej jeszcze: „Nie była już nauczycielką, ale rekomendowała nauczycielki; nie myślała o zamążpójściu, ale swatała młode pary; nikomu nie oddawała swego serca, ale we własnym mieszkaniu ułatwiała schadzki zakochanym. Że zaś każdy i za wszystko musiał jej płacić, więc miała trochę pieniędzy i z nich żyła". I choć w książce postać nie całkiem zapada w pamięć, w filmie jest niezwykle ważna. ▷

eprasa.pl 477b442334

Maciej Kawalski opowiadał, dlaczego postanowił, że postać swatki ma być w filmie znacząca: „Kojarzy mi się z bogiem Hermesem, który przenika różne światy. Pani Meliton też porusza się pomiędzy. Pomiędzy światem arystokracji, mieszczaństwa a biedotą. Dzięki niej widzowie będą mogli lepiej zrozumieć losy bohaterów, bo to ona objaśnia nam sekrety XIX-wiecznego świata. Dla pierwotnych czytelników powieści pewne rzeczy były oczywiste. Dla nas już takie nie są”. Agata Kulesza przyznała, że od razu wiedziała, że jej bohaterka musi być rzutka i bystra: „Przy niej widać, że Wokulski ma nawet poczucie humoru”. „Ile mnie jest w pani Meliton? Nigdy bym się nie zabrała za swatanie ludzi”, żartuje aktorka. I dodaje: „Mimo tego, że się czasem tego ode mnie oczekuje, nikomu nie powiedziałabym, jak ma żyć. Ale za to, tak jak moja bohaterka, mam dobry zmysł obserwacji ludzi. Jestem empatyczna i potrafię odczytać nawet te skryte emocje. To ma związek z moim zawodem. Choć nie wiadomo, co było pierwsze. Czy dlatego jestem aktorką, bo jestem empatyczna, czy jestem empatyczna, ponieważ jestem aktorką”.

W cieniu Izabeli

Bardzo ważną postacią jest Florentyna, uboga krewna Łęckich, która zarządza ich domem, jest powierniczką Izabeli, a czasem jej przyzwoitką. Do tej roli została wybrana Karolina Gruszka. „Przed otrzymaniem propozycji czytałam »Lalkę« dwa razy. I muszę przyznać, że wtedy Florentyna jakoś się specjalnie w mojej pamięci nie zapisała. Nie jest postacią, wokół której toczą się wielkie wydarzenia. Pomyślałam jednak, że to może być fajne wyzwanie. To jest dla mnie taka postać, która mówi o tęsknocie, poczuciu niespełnienia, straconej szansy i niezrealizowanego potencjału. Ja ją polubiłam i dostrzegłam w niej jakąś głębię”. Aktorka zdecydowała się na udział w filmie, mając świadomość, że jej rola będzie niewielka. Florentyna jest jedną z postaci tworzących pejzaż dookoła Łęckiej. To Karolina Gruszka ze wszystkich obecnych na sesji aktorek pracowała na planie z Kamilą Urzędowską, która wspominała: „To było błogosławieństwo, że miałam okazję ją poznać. Jest empatyczna, ciepła, mądra i jest wspaniałą partnerką na planie, która słucha i za każdym razem, niezależnie od liczby dubli, daje z siebie sto procent”. Gruszka się rewanżuje: „Nawiązałyśmy ciepłą więź. Z jednej strony oczywiście już sama relacja naszych bohaterek skłaniała do tego, żeby się na to otworzyć, ale z drugiej strony Kamila mnie bardzo ujęła swoim przygotowaniem i tym, jak walczyła o swoją wizję tej bohaterki, o to, żeby pokazać jej siłę, ale też wrażliwość. Doceniam też jej odwagę. Grać u boku tak doświadczonych aktorów i pod taką presją dźwigać główną rolę to naprawdę spore wyzwanie. Podobało mi się, że Kamila nie bała się o tym mówić. Podeszła do tego bardzo świadomie”. Drugoplanowe role, jak mówiła Gruszka, tworzą pejzaż wokół główniej bohaterki. Jedną z takich postaci jest baronowa Krzeszowska, w której rolę wcieliła się Maja Ostaszewska. W rozmowie z VIVĄ! mówiła: „Bardzo lubię tę bohaterkę. Zawsze ciekawie jest grać postaci nieoczywiste. A Krzeszowska, można by rzec, jest tragikomiczna. Z jednej strony wnosi aspekt żartobliwy – plotkuje, knuje, prowadzi intrygi, odnosi się z wyższością do Wokulskiego, podkreśla swoją przynależność do arystokracji, mimo że sama wywodzi się z zamożnego mieszczaństwa, i tylko małżeństwo z Krzeszowskim dało jej awans społeczny. Z drugiej strony skrywa cierpienie – jej życie jest naznaczone śmiercią córki, małżeństwo nieszczęśliwe. Toczy walkę z baronem, ale tak naprawdę pragnie być przez niego dostrzeżona. Pragnie być istotna. Jest perełką, która pokazuje złożoność natury ludzkiej. Dla mnie »Lalka« dotyczy tego, gdzie kończy się granica poczucia własnej godności. I dotyczy to wszystkich postaci”. Dodaje, że tak jak wszyscy aktorzy ma świadomość, że kiedy powstają adaptacje wielkich dzieł, to producent i reżyser decydują, jakie wątki rozbudowują, a jakie tylko lekko zaznaczą. Maciej Kawalski mówił: „Byłem pod kolosalnym wrażeniem, jak Maja była w stanie złapać ten niuans, czyli stworzyć bohaterkę, która jedynie w krótkich strzałach potrafi być komediowa, a jednak w tym zawieszonym spojrzeniu widzimy, że dzieje się tam coś głębszego”.

Szalone liczby

Żeby magia kina się wydarzyła, żeby dać życie bohaterom, żeby widzowie przez dwie godziny 46 minut mogli przenieść się do XIX-wiecznej Warszawy, trzeba było miesięcy przygotowań. Plan trwał 59 dni rozciągniętych od lipca do grudnia. Nie każdy dzień był zdjęciowy, bo były też próby, przygotowania, dokumentacja. Dla porównania polski film fabularny kręcony jest średnio przez mniej niż 30 dni. Każdego dnia na planie zdjęciowym pojawiało się od 160 do 180 osób ekipy technicznej, często ponad 300 statystów, których łącznie było 3300. Uszyto od zera 3500 strojów, w tym 100 kompletów dla aktorów. Było 350 koni i 140 dorożek. Zbudowano scenografię, która miała być zdemontowana tuż po zakończeniu zdjęć, ale wzbudziła tak duże zainteresowanie, że sklep Wokulskiego stał na Krakowskim Przedmieściu jeszcze do lutego i do ostatniego dnia codziennie przychodziło mnóstwo ludzi, by popatrzeć z bliska na to, co już teraz mogą oglądać na ekranie. Maja Ostaszewska opowiadała o jednym ze swoich ulubionych doświadczeń: „Obrażona wychodzę ze sklepu Wokulskiego, wsiadam do dorożki i jadę nią przez Krakowskie Przedmieście. Dość długo jak na to, że skończyłam grać już swoją scenę. Powodem była scena, w której kontynuowana jest rozmowa Wokulskiego z Rzeckim, wewnątrz sklepu, a nasza dorożka majaczyła w oknie za nimi. Gdy tak jechaliśmy, patrzyłam przez okno, na ulice, stragany tak pieczołowicie przygotowane, mijałam statystów w strojach z epoki i wtedy najbardziej namacalnie poczułam skalę tego przedsięwzięcia. Szczegół dograny w każdym calu. Rozmach tego przedsięwzięcia, próba jak najwierniejszego odtworzenia realiów XIX-wiecznej Warszawy są imponujące. Bycie częścią tak wielkiego projektu to dla mnie wielka frajda”. To samo mówi Agata Kulesza: „Bardzo dobrze wspominam ten dzień, kiedy w kółko jeździliśmy z Marcinem Dorocińskim dorożką po Starym Mieście. Aktorstwo jest jak dziecięca zabawa, tylko gramy bardziej skomplikowane postaci”. Z kolei Karolina Gruszka opowiadała: „Mieliśmy konsultacje z zasad XIX-wiecznego savoir-vivre’u. To, zwłaszcza w przypadku takich osób, które przywiązywały do tego dużą wagę, jak Florentyna, było ważne, żeby takie rzeczy wiedzieć i na co szczególnie zwrócić uwagę. Na planie była nawet moja pani profesor z Akademii Teatralnej, która czasami podchodziła do nas i mówiła: »Za duże kroki. Za duże kroki stawiasz!«”.

Niezwykle ważną rolę odegrały też stroje, których zaprojektowanie i wykonanie powierzono Katarzynie Lewińskiej i Tomaszowi Ossolińskiemu. Projektant opowiadał w rozmowie z VIVĄ!: „Atelier Ossoliński znajduje się na wysokim parterze. Żeby sobie ułatwić życie, wciągaliśmy materiały przez okno (śmiech). Zużyliśmy przeszło tonę tkanin”. Kamila Urzędowska wspominała, że zdarzało się, że w pracowni krawieckiej często musiała stać nieruchomo po kilka godzin: „Ale gdy wychodziłam na plan w nowej sukience, wszyscy się zachwycali. Tomek Ossoliński, który jest wspaniałym artystą, ale też doskonałym rzemieślnikiem, chciał, żeby każda suknia leżała idealnie, bo i Łęcka była na początku idealną lalką. Ważne były nie tylko

eprasa.pl 477b442334

moje wymiary, ale też to, jak kostium będzie się potem poruszał w kamerze. Wszystko musieliśmy sprawdzić". A gorsety? Bo przecież kobiety wtedy nosiły gorsety, zanim od 1906 roku słynny projektant Paul Poiret zaczął kobiety z nich wyzwalać. Wszystkie aktorki doświadczyły ich… niewygody. Kamila Urzędowska przyznała, że cztery godziny wytrzymywała bez problemu. Gorzej było, gdy musiała w takiej sukni chodzić nawet 12 godzin. Na jej ciele pojawiały się nawet siniaki. Swoją wytrwałością zdobyła uznanie całej ekipy. Wszystkie bohaterki podkreśliły, że stroje od razu wpływały na zmianę postawy i na wczucie się w role. Szczególne wspomnienie ma Kamila Urzędowska: „Czułam lekki stres przed pierwszą sceną, jaką miałam nakręcić z Krystyną Jandą. W końcu miałam zagrać z legendą. Gdy pani Krystyna pojawiła się na planie, powiedziała: »O, masz mój gorset!«. Zamarłam, bo pomyślałam, że Tomek Ossoliński się pomylił i źle mnie ubrał. Okazało się, że pani Krystyna oddała mu gorset, w którym grała wiele lat temu, a Tomek pomyślał, że będzie idealnie pasował do Izabeli, do sceny, gdy ciotka, grana przez panią Jandę, ubiera bratanicę na spotkanie. To było dla mnie absolutnie wyjątkowe wydarzenie".

Rozmach, z jakim ten film został zrealizowany, nie zdarza się w polskim kinie zbyt często. Agata Kulesza mówi, że aktorzy są przyzwyczajeni, że na kinie w Polsce się oszczędza. A Maciej Kawalski podsumowuje: „Czasami jest zaskakujące, jak dużo środków i sił potrzeba do stworzenia podstawowej wiarygodności". A ta kinowa wersja jest niezwykle wiarygodna. Przeniesie was z pewnością na chwilę do XIX-wiecznej Warszawy i pozwoli zagłębić się w skomplikowane ludzkie losy.

Profesor Ryszard Koziołek pisał o książce: „Ba! My przecież nie możemy być pewni, o czym jest »Lalka«. O miłości i pieniądzach? Oczywiście. Tyle że to pułapka szczwanego pisarskiego lisa, który doskonale wie, że ludzie zawsze będą śledzili historie o tym, czego im najbardziej brakuje. To tylko przynęta; autor tak naprawdę próbuje skłonić czytelnika do zainteresowania się innymi sprawami, daleko ważniejszymi dla Prusa niż romansowo-ekonomiczne perypetie bohaterów. Te »inne sprawy« są dla niego do trzewi wręcz osobiste – dlatego są w powieści tak starannie skrywane. Mówić o sobie i do siebie tak, aby każdy spośród setek tysięcy czytelników, najlepiej przez wieki, miał poczucie, że powieść mówi o nim i do niego – oto przepis na arcydzieło". Czy film, tak jak literacki pierwowzór, będzie uznany za arcydzieło? Widzowie mają szansę to sprawdzić i zobaczyć, czy tak jak twierdziła Olga Tokarczuk, „»Lalce« czas nic nie zrobił".

Tekst KATARZYNA PIĄTKOWSKA
Zdjęcia BARTEK WIECZOREK/ VISUAL CRAFTERS
Stylizacje MICHAŁ KOSZEK
Makijaż SYLWIA RAKOWSKA, ERYKA SOKOLSKA
Fryzury PIOTR WASIŃSKI, ADAM SZARO
Scenografia PIOTR PIWOWAR
Asystentka stylisty NATALIA OSEŁKA
Produkcja PAULINA ALEKSIEJUK-LEWANDOWSKA, WOJCIECH KLAUZE

Kostiumy autorstwa Katarzyny Lewińskiej i Tomasza Ossolińskiego. pochodzą z filmu „Lalka".

Za pomoc w realizacji sesji dziękujemy Łazienkom Królewskim w Warszawie.

ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE

Maja: „Rozmach tego przedsięwzięcia, próba jak najwierniejszego odtworzenia realiów XIX-wiecznej Warszawy są imponujące. Bycie częścią tego to wielka frajda".

KAROLINA: TOP COS, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA", BUTY VANDA NOVAK; AGATA: KOSZULA VIVIENNE WESTWOOD, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA", BUTY VANDA NOVAK; KAMILA: ŻAKIET KOSTIUM FILMOWY „LALKA", SPÓDNIE MMC, KRAWAT KARL LAGERFELD, PIERŚCIONKI SWAROVSKI, BUTY VANDA NOVAK; MAJA: TOP VIVIENNE WESTWOOD/WWW.WITKAO.COM, SPÓDNICA KOSTIUM FILMOWY „LALKA"

„Aktorzy są przyzwyczajeni do tego, że na kinie w Polsce się oszczędza", mówi Agata Kulesza. W przypadku „Lalki" ona i jej koleżanki i koledzy, między innymi Karolina Gruszka, Kamila Urzędowska i Maja Ostaszewska, doświadczyły czegoś zupełnie odwrotnego.

eprasa.pl 477b442334

Marek Kondrat zrobił furorę, powracając na plan po 18 latach specjalnie dla roli Ignacego Rzeckiego. Na premierze pojawił się z żoną Antoniną Turnau.

Tego wieczoru wszystkie drogi prowadziły do Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie, gdzie odbyła się długo oczekiwana PREMIERA „LALKI".

PREMIERA W TEATRZE WIELKIM – OPERZE NARODOWEJ W WARSZAWIE

Lalka na czerwonym dywanie

Warszawa od lat nie widziała premiery, która miałaby taki rozmach. 28 września Teatr Wielki – Opera Narodowa zamienił się w centrum polskiego życia kulturalnego i towarzyskiego. Wszystko dzięki ekranizacji „Lalki" w reżyserii Macieja Kawalskiego, jednej z najbardziej oczekiwanych polskich produkcji filmowych tego roku. Na premierowy wieczór przybyli aktorzy, reżyser, producenci, artyści, ludzie kultury i mediów. Już przed wejściem widać było, że nie jest to zwykły pokaz filmowy. Przed gmachem Teatru Wielkiego stały konne dorożki, jak z XIX-wiecznej Warszawy Bolesława Prusa.
Na czerwonym dywanie pojawili się odtwórcy głównych ról: Marcin Dorociński, Kamila Urzędowska i Marek Kondrat, a także plejada znakomitych aktorów, wśród nich: Andrzej Seweryn, Maria Dębska, Agata Kulesza, Maja Komorowska, Maja Ostaszewska, Borys Szyc, Dawid Ogrodnik, Maciej Stuhr, Andrzej Chyra i wielu innych. Takiej plejady gwiazd Warszawa dawno nie widziała! ▷

KAPIF.PL, RADOSŁAW NAWROCKI/FORUM, FOTON/PAP

Twórcy filmowej „Lalki": Agata Kulesza, Mateusz Damięcki, Maja Komorowska, Kamila Urzędowska, Marcin Dorociński, Marek Kondrat, Andrzej Seweryn. Przy mikrofonie producent Radosław Drabik.

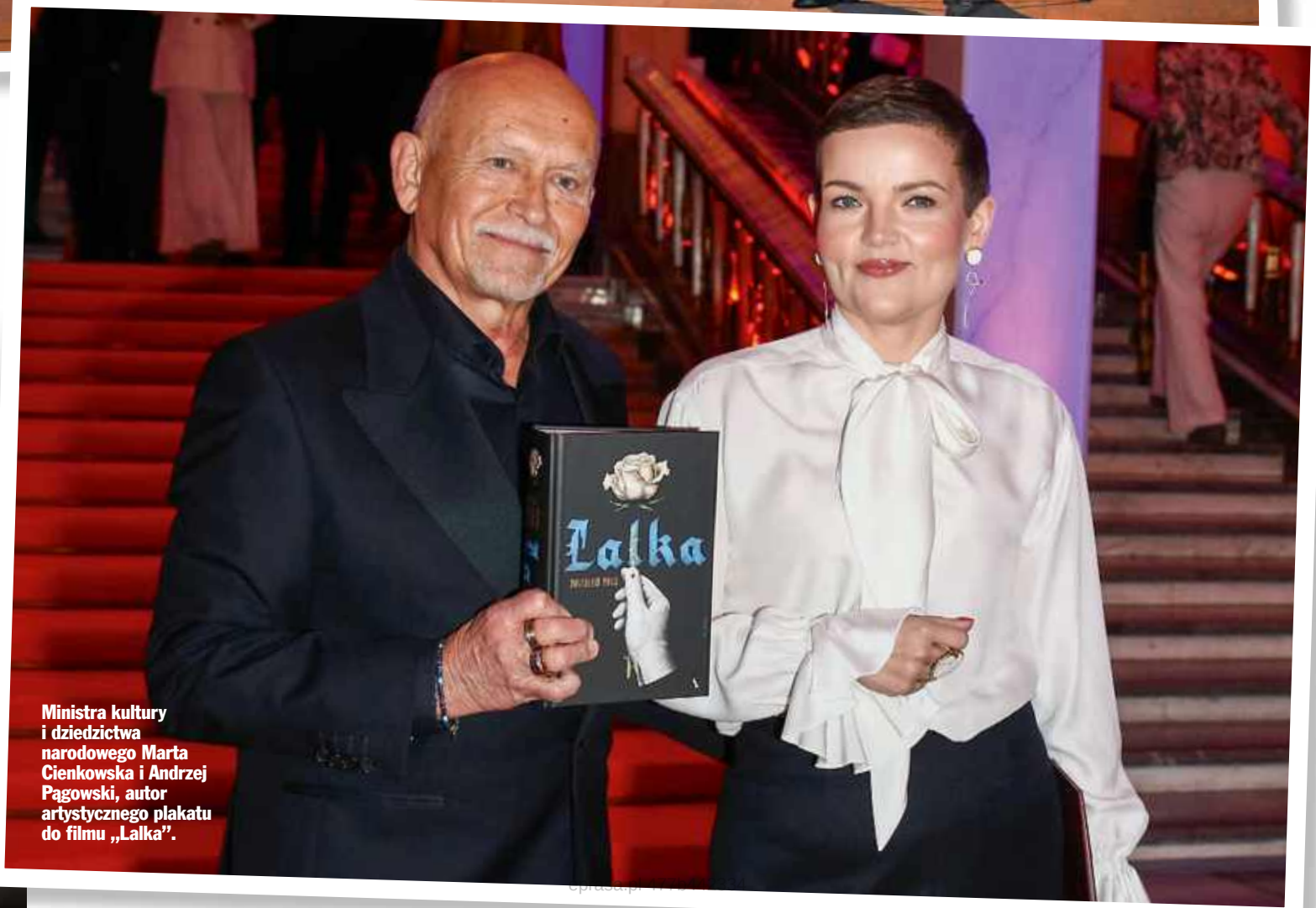

Ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska i Andrzej Pągowski, autor artystycznego plakatu do filmu „Lalka".

Maja Komorowska, Borys Szyc, Paweł Wilczak, Oliwia Drabik, reżyser Maciej Kawalski, Dawid Ogrodnik.

To była premiera PEŁNA GWIAZD, znanych osobistości, wspaniałych kreacji. Trudno było oderwać wzrok od czerwonego dywanu.

Katarzyna Kieli, prezes i dyrektor zarządzająca Warner Bros. Discovery i TVN z mężem. TVN jest współproducentem „Lalki".

Mateusz Damięcki – wspaniały w roli kuzyna Starskiego. Na premierze z żoną Pauliną.

Krzysztof Gawkowski, wicepremier i minister cyfryzacji z żoną Angeliką.

eprasa.pl 477b442334

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, ministra kultury Marta Cienkowska, ministra edukacji Barbara Nowacka i Borys Szyc.

Marszałek senatu Małgorzata Kidawa-Błońska z mężem, reżyserem filmowym Janem Kidawą-Błońskim.

KAPIF.PL, RADOSŁAW NAWROCKI/FORUM (4), FOTON/PAP (2)

▷ Czerwony dywan stał się tego wieczoru niemal równie ważny jak film. Kamila Urzędowska zachwyciła w odważnej, udrapowanej kreacji projektu Roberta Czerwika. Uwagę przyciągała Maria Dębska w pięknej sukni nawiązującej do XIX-wiecznych kreacji od Gosi Baczyńskiej. Filmowy Rzecki, czyli Marek Kondrat, pojawił się w klasycznym ciemnym garniturze, towarzyszyła mu żona Antonina Turnau w czarnej sukni o kimonowym kroju. Para, rzadko widywana razem, budziła oczywiście ogromne zainteresowanie fotoreporterów. Maja Komorowska szła pod rękę z Borysem Szycem i był to pokaz elegancji, szyku i ponadpokoleniowej klasy. Ale chyba największy aplauz zebrali pozujący wspólnie do zdjęcia Marek Kondrat i Stanisław Wokulski, czyli Marcin Dorociński. Na premierze „Lalki", która jest przecież także powieścią o Warszawie, nie mogło zabraknąć prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego, pojawili się także Aleksander Kwaśniewski, pani marszałek senatu Małgorzata ▷

Premiera „Lalki" odbyła się w idealnym miejscu, w Teatrze Wielkim w Warszawie.

eprasa.pl 477b442334

Dawno niewidziana na polskich salonach Grażyna Kulczyk.

Agata Kulesza wciela się w najzabawniejszą postać w filmie – rasową swatkę, panią Meliton.

Premierę „Lalki" zaszczycił obecnością były prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Maja Komorowska wzruszyła rolą prezesowej Zasławskiej.

Dawid Ogrodnik (sprzedawca w sklepie Wokulskiego) na premierze z żoną Pauliną.

Jedną z atrakcji, która budowała klimat wydarzenia, była WYSTAWA KOSTIUMÓW z „Lalki" Tomasza Ossolińskiego i Katarzyny Lewińskiej.

eprasa.pl 477b442334

Kamila Urzędowska, filmowa Izabela Łęcka, zaskoczyła spektakularną kreacją projektu Roberta Czerwika.

VIPHOTO/EAST NEWS, KAPIF.PL (8), RADOSŁAW NAWROCKI/FORUM (3)

Maria Dębska (filmowa Wąsowska) w kreacji projektu Gosi Baczyńskiej.

Maja Ostaszewska (baronowa Krzeszowska) w sukni Magdy Butrym.

Projektantka mody Gosia Baczyńska zagrała w „Lalce" krawcową.

▷ Kidawa-Błońska, ministra edukacji Barbara Nowacka, ministra kultury Marta Cienkowska. Film zachwycił wszystkich gości premiery i został nagrodzony kilkunastominutową owacją. Twórcy i aktorzy długo pozostali w Teatrze Wielkim, kuluary głośne były od rozmów, widać było, że film zrobił wrażenie. To było święto wielkiej polskiej literatury i kina w najlepszym wydaniu. Klasyczna opowieść o Stanisławie Wokulskim i Izabeli Łęckiej trafiła do serc współczesnych widzów. Jak się okazało, historia napisana przez Bolesława Prusa blisko 140 lat temu wciąż potrafi zgromadzić przed ekranem różne pokolenia, zafascynować i wywołać emocje godne wielkiego wydarzenia.

Borys Szyc z żoną Justyną. Aktor znakomicie wcielił się w rolę barona Krzeszowskiego.

Karolina Gruszka jako Florentyna, powierniczka i opiekunka Izabeli Łęckiej.

Andrzej Seweryn w roli Tomasza Łęckiego, ojca głównej bohaterki. Na premierze z żoną Katarzyną.

epprasa.pl 477b442334

Książę Harry w otoczeniu Gwardii Irlandzkiej z maskotką tej formacji – wilczarzem Seamusem, Londyn, 2026 rok.

AARON CHOWN-POOL/GETTY IMAGES

Książę Harry przyznał, że JEST SZCZĘŚLIWY w Anglii, chociaż nie reprezentuje już rodziny królewskiej.

KSIĄŻĘ HARRY

Tylko obywatel?

Książę Harry po raz pierwszy pojawił się publicznie od czasu powrotu z USA do Anglii w połowie września. Książę brał udział w gali przyznania nagród Invictus Spirit Awards dla weteranów wojennych. Za rok w Birmingham odbędą się igrzyska Invictus Games, których jest współtwórcą od 2008 roku. Wydarzenie odbyło się w Old Royal Naval College, w Londynie. Harry brał w nim udział jako obywatel brytyjski, ponieważ zgodnie z życzeniem ojca, Karola III oficjalnie nie reprezentuje już rodziny królewskiej. Udzielił też pierwszego po powrocie wywiadu magazynowi „Hello!". Przyznał, że czuje się szczęśliwy. „To wspaniale być z powrotem na brytyjskiej ziemi i naprawdę miło widzieć tylu starych przyjaciół i tyle nowych twarzy". Cała rodzina przyzwyczaja się ponownie do życia w Anglii, dzieci poszły do brytyjskiej szkoły. Przypomnijmy, że książę Harry wraz z Meghan Markle wyjechali do Kalifornii w 2020 roku, rezygnując wcześniej z królewskich obowiązków. Dzisiaj są rodzicami dwójki dzieci: siedmioletniego Archiego i pięcioletniej Lilibet, cała rodzina mieszka w prywatnej rezydencji pod Londynem.

Księżną Kate prowadził sam bohater wieczoru – Tom Cruise, który przyleciał do Londynu z Hollywood.

Księżna Kate i książę William wraz z sir Davidem Beckhamem, Londyn, 2026 rok.

CHRIS JACKSON/GETTY IMAGES (2)

KSIĄŻĘ WILLIAM I KSIĘŻNA KATE

Premiera

Książę William i księżna Kate wzięli udział w światowej premierze filmu „Digger", która odbyła się w Londynie. Film stał się głośny między innymi ze względu na rolę Toma Cruise'a, który jest w nim nie do poznania. Gwiazdor pojawił się zresztą na londyńskim pokazie, podobnie jak sir David Beckham. Wszyscy zwrócili uwagę na piękną fioletową suknię Kate od jej ulubionej projektantki Jenny Packham i historyczną biżuterię – naszyjnik królowej Elżbiety II i kolczyki księżnej Diany.

eprasa.pl 477b442334

Lirene
DERMOPROGRAM
MATT
in the
CITY!
PERFEKCYJNY MAT
PRZEZ CAŁY DZIEŃ
W MIEJSKIM RYTMIE
Lirene
DERMOPROGRAM
MATT
PODKŁAD
MATUJĄCY
MATTIFYING
FOUNDATION
UP TO 24h*
NEW FORMULA!

Od 21 do 26 września Teatr Muzyczny w Gdyni gościł największe osobowości świata polskiego filmu.

Na gali zakończenia festiwalu w Gdyni świętowali wszyscy LAUREACI I LAUREATKI.

51. FPFF W GDYNI

Finał festiwalu

Po prawdziwym maratonie filmowym, podczas którego obejrzano 52 filmy w trzech sesjach konkursowych: Konkursie Głównym, Filmów Krótkometrażowych i Perspektywy, nadszedł czas na wielki finał – rozdanie nagród. Jury pod przewodnictwem Krzysztofa Zanussiego wielką nagrodę, czyli Złote Lwy dla najlepszego filmu, przyznało produkcji „Przez ścianę", wyreżyserowanej przez Macieja Sobieszczańskiego. Srebrnymi Lwami uhonorowano film „Powiedz mi, co czujesz" Łukasza Rondudy. Nagrody indywidualne zdobyli: Paweł Pawlikowski za reżyserię „Ojczyzny", Jaśmina Polak za główną rolę kobiecą w filmie „Exotic" i Anson Boon za główną rolę męską w filmie „Dobry chłopiec". Jakieś zaskoczenia? Może to, że wśród twórców było więcej kobiet niż na niedawnym festiwalu w Wenecji. I wskazano film zasługujący na Oscara – „Lalkę".

Vip news

MADONNA niepodzielnie królowała na MTV Video Music Awards 2026. Choć nie zdobyła głównej nagrody (za Teledysk Roku), zdeklasowała konkurencję. Powędrowało do niej aż siedem statuetek (na 13 nominacji), w tym tytuł Artystki Roku. Ikona pop zainaugurowała wydarzenie spektakularnym widowiskiem, prezentując dwa utwory ze swojej świeżo wydanej płyty „Confessions II". Złote statuetki, wręczane od 1984 roku, cieszą się mianem jednych z najbardziej prestiżowych wyróżnień w branży muzycznej.

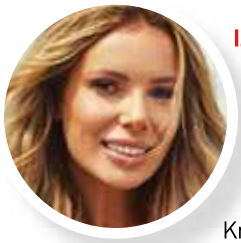

IZABELA JANACHOWSKA ogłosiła na Instagramie, że 25 września z mężem Krzysztofem Jabłońskim powitali na świecie drugie dziecko. „Czekaliśmy na Ciebie", podpisała zdjęcie maluszka. W 2019 roku ekspertka ślubna i biznesmen zostali rodzicami Christophera Alexandra. To właśnie Chris wybrał imię dla braciszka... „zrozumiałe międzynarodowo".

ZYGMUNT CHAJZER pojawił się w podcaście „Faktu" z cyklu „Przełomy", prowadzonym przez Monikę Richardson. Pytany, czy akceptuje małżeństwo syna, odpowiedział: „Jasne, że tak. Bianka się stała częścią naszej rodziny. Akceptujemy to. Oboje powiedzieli sobie »tak«. Jest im dobrze, są zakochani, tworzą fajną parę". Filip Chajzer i Bianka pobrali się 19 września w Krakowie z dala od mediów.

M. BIELINSKA, M. GADOMSKI/AKPA(2), GETTY IMAGES

Opracowały: AGNIESZKA DAJBOR, MAŁGORZATA LEWANDOWSKA, EWA WOJCIECHOWSKA

eprasa.pl 47 / 0442384

PULLULAN

POLISACHARYDOWE WYPEŁNIANIE ZMARSZCZEK

ziaja

BADANIA SKUTECZNOŚCI SERII PULLULAN*

96%
WZMACNIA I UJĘDRNIA SKÓRĘ

92%
WYGŁADZA I DAJE UCZUCIE LIFTINGU

100%
KONDYCJONUJE, ZMIĘKCZA I NAWILŻA

*BADANIA APLIKACYJNE NA GRUPIE 25 OSÓB PO 3 TYGODNIACH STOSOWANIA

eprasa.pl

Joanna Jabłczyńska

eprasa.pl

IMPULS SERCA

Zdjęcia MAREK STRASZEWSKI

Od 30 lat aktorka, od 12 radca prawny. Zawsze uśmiechnięta i optymistyczna. Idealizuje ludzi i nie potrafi kalkulować. Teraz spełniła swoje największe marzenie o domu na wsi, z własną studnią, stodołą i traktorem. I z tymi pięknymi brzozami, w których zakochała się od pierwszego wejrzenia. O swojej życiowej rewolucji opowiada Ewie Wojciechowskiej.

eprasa.pl 477b442334

Joanna Jabłczyńska

POPRZEDNIA ROZKŁADÓWKA: KOMPLET MMC STUDIO, BIŻUTERIA MAGIA BRYLANTÓW MAGIABRYLANTOW.PL, TO ZDJĘCIE: SUKIENKA MMC STUDIO

epraca.pl 477b442334

Kiedy próbowałyśmy się umówić na wywiad, powiedziałaś mi, że musisz najpierw posprzątać po tej burzy, która przetoczyła się w ostatnim miesiącu przez Twoje życie. Czy już Ci się to udało?

Mam nadzieję, że już jest po burzy, że już wyszła przysłowiowa tęcza w postaci tej cudownej zbiórki na Fundację Rak'n'Roll. Udało się zebrać prawie 600 tysięcy! To wielka radość, ale ogólnie jest jeszcze pobojowisko. Jestem osobą bardzo wrażliwą, która nigdy się nie pchała w tego typu historie. Nie spodziewałam się, że to zostanie rozdmuchane do takich rozmiarów. Teraz jestem po prostu fizycznie zmęczona i przeczołgana psychicznie. Przede wszystkim muszę odpocząć. Wiesz, ja nawet nie spałam przez długi czas, bo przeżywałam to wszystko, co się działo. W głowie miałam kłębowisko myśli, co tu się w ogóle wydarzyło, co ja powinnam zrobić, dlaczego inni się tak zachowują? Czy powinnam się postawić i powiedzieć prawdę? Czy może, tak jak mnie uczono, pochylić głowę i udawać, że nic się nie stało, bo nie ma co robić problemów. Tak że cały czas sprzątam po tej burzy. Teraz muszę odpocząć, przewietrzyć głowę, wyjść na długi spacer do lasu z moimi psami. Na szczęście mam bardzo fajną rodzinę, więc bazę i źródło szczęścia mam zupełnie gdzie indziej.

– Jak tak patrzę z boku na ten bilans strat i zysków, to chciałabym Cię zapytać, czy było warto? Czy jednak, gdybyś mogła cofnąć czas, nie wrzuciłabyś tej słynnej już rolki na Instagram?

Zrobiłabym dokładnie to samo. Robiłam wszystko, słuchając swojego serca. Nie miałam żadnych doradców, za mną nie stoi ani sztab PR-owców, ani menedżer. Po prostu jestem ja jedna i sama podejmowałam wszystkie decyzje w tej sprawie. ▷

GOLF: PATRIZIA PEPE

„Mam swoje kury przecudowne i zawsze, kiedy gdzieś wyjeżdżam, nawet pod namiot, to zabieram ze sobą swoje jajka, bo one zupełnie inaczej smakują. Uwielbiam siedzieć i obserwować moje kury. To jest dla mnie najlepsza terapia!".

eprasa.pl 477b442334

SUKIENKA MMC STUDIO, SWETER IBLUES, G-POLAND GROUP

Natomiast nie spodziewałam się, że będzie z tego taka burza. Ale prawda jest taka, że kiedy było już wiadomo, że rusza produkcja „Nigdy w życiu! 20 lat później", zaczęłam dostawać mnóstwo zapytań od mediów, ale też od fanów filmu. I te pytania były naturalne, bo przecież wcześniej wspólnie z Katarzyną Grocholą i Danusią Stenką udzielałyśmy wywiadów na temat powrotu produkcji i oficjalnie nas zapewniano: „Szykujcie się, dziewczyny!". Nagle plany się zmieniły. A ja milczałam, licząc na to, że produkcja weźmie to na siebie i wytłumaczy, że nie zagram Tośki, bo wybrano inną aktorkę. Kiedy nadeszła konferencja ramówkowa TVN na festiwalu w Sopocie, wiedziałam już, że nie uniknę tych pytań. Zostałam postawiona pod ścianą, przed faktem dokonanym. Przyjechałam do Sopotu dzień wcześniej. Jechałam sama autem, w totalnej ciszy, bez muzyki, bez audiobooka, z nikim nie chciało mi się gadać.

– Czyli jechałaś do Sopotu jak na ścięcie?

Tak. Miałam już dosyć tego milczenia produkcji i tych ciągłych pytań do mnie, czy zagram Tosię. Byłam już gotowa, żeby ta gilotyna opadła. Kiedy dojechałam pod hotel, wydarzyła się dziwna sytuacja. Jeszcze nikomu się do tego nie przyznałam, ale kiedy stałam na parkingu, przed moim autem przeszedł Mateusz Banasiuk ze swoją siostrą. Znamy się od dziecka, uwielbiam go szczerze. I wyobraź sobie, że ja siedziałam nieruchomo w tym aucie, spuściłam głowę, żeby oni mnie nie zobaczyli. Byłam w tak

eprasa.pl 477b442334

„Otwieram okno i to świeże, wiejskie powietrze wpada, i od razu odzyskuję siły, i cały stres mija. To miejsce mnie przymusowo rozluźnia i spowalnia. Na mojej wsi chodzę bez makijażu, z rozczochranymi włosami, w dresach".

fatalnym nastroju. Po prostu było mi cholernie źle i smutno. Poszłam do pokoju, zamknęłam się w nim i marzyłam, żeby ktoś odwołał tę ramówkę.

– Ale kiedy już ta konferencja się skończyła, poczułaś, że zrzuciłaś ten ciężar z siebie?

Tak. I byłam pewna, że to jest koniec tematu. Powiedziałam publicznie, że nie zagram Tośki. Wielu osobom zrobiło się przykro, dostałam tyle wsparcia. To było bardzo miłe. Obiecałam produkcji, i do tej pory jestem lojalna pomimo ich zachowania, że nie powiem, jaka jest prawda. Chciałbym już o tym zapomnieć i po prostu iść dalej, bo to też nie jest tak, że jakakolwiek rola realnie wpływa na moje życie. Niczego to nie zmienia. Moje życie zawodowe jest zdecydowanie drugoplanowe, więc idziemy dalej. Ale rozpętało się coś, czego się nie spodziewałam.

– Zaczęło się od wielkiego wsparcia od fanów, które potem przerodziło się w straszny hejt nie tylko na osoby z produkcji, a skończyło na bojkocie filmu.

Zupełnie nie o to chodziło. Ja rzeczywiście uważam, że produkcja wobec mnie zachowała się nie w porządku, i tyle. Natomiast nie mam i nie będę miała satysfakcji, że im się teraz nie uda. Nie mam też żadnej satysfakcji z hejtu, który się wylał na Agnieszkę Żulewską, którą bardzo cenię i bardzo jej kibicuję.

– Wspomniałaś, że życie zawodowe jest u Ciebie drugoplanowe. To co jest na pierwszym planie?

Mój dom i moje życie na wsi.

– Jak to się zaczęło? Czy to było Twoje marzenie od dzieciństwa? Czy miałaś babcię na wsi, do której jeździłaś na wakacje?

Tak, miałam przewspaniałą babcię Zosię w Czersku. Odwiedzałam ją w wakacje i uwielbiałam ten czas na wsi. Byłam dzieckiem skaczącym po sianie, jeżdżącym na koniach, więc na pewno mnie zawsze do tego ciągnęło i jest to coś naturalnego, to są moje prawdziwe korzenie, moje prawdziwe ja. Już 10 lat temu zaczęłam obserwować ten dom. Mam taką dziwną pasję (śmiech), że lubię oglądać nieruchomości, nawet kiedy nie mam nic na koncie. I tak właśnie się stało. Siedząc na kanapie w moim mieszkaniu w Wilanowie, oglądałam ogłoszenia i bardzo mi się spodobała ta nieruchomość. Pomyślałam, że fajnie by było mieć swój dom i swój ogród gdzieś na wsi, niedaleko Warszawy. Zaczęło mnie już męczyć życie w mieście. Nigdy nie byłam zafascynowana światem show-biznesu, nie jestem osobą, która odpoczywa w mieście czy lubi spędzać czas w klubach. Zawsze uciekałam do natury. Umówiłam się z właścicielką na obejrzenie domu.

– Czy była to miłość od pierwszego wejrzenia?

Szczerze mówiąc, o mały włos, a bym tam nie dojechała. Nie sprawdziłam wcześniej lokalizacji. Jechałam autem za właścicielką. Jedziemy, i jedziemy przez pola, przez lasy i dalej przez pola, i końca nie widać. Ja już mam w głowie myśli: Kurde, w życiu nic tu nie kupię, bo to jest koniec świata i ja nawet w weekendy nie będę tu dojeżdżać, to bez sensu… Ale głupio mi było wobec tej pani, więc postanowiłam, że już dojadę, obejrzę i wrócę szybko do Warszawy.

– Czyli znowu ta grzeczna dziewczynka się odezwała?

Tak. Ale w końcu dojechałam na miejsce i przepadłam! I sorry, ale odniosę się tu do tej Judyty z „Nigdy w życiu!", bo naprawdę powtórzyłam tę scenę z filmu, kiedy ona szła i mówiła, że się nie nadaje do życia na wsi, że tu są komary i że masakra.

– Jak tak Ciebie słucham, to chciałam właśnie powiedzieć, że przypomina mi to scenariusz pewnego filmu.

Ale naprawdę tak było. Ja po prostu jadąc tym samochodem, mówiłam do siebie, że na bank nic tutaj nie kupię, bo to jest koniec świata, choćby nawet za pół darmo dawali mi tu pałac. I nagle stanęłam i mówię: „Kurde, nie wiem jak, ale muszę to kupić!". I zakochałam się w brzozach, które są na podwórku, w stodole, w takich rzeczach, w których, tak myślę, że większość ludzi się nie zakochuje. ▷

eprasa.pl 477b442334

„Życie mnie zaskakuje niejednokrotnie, ale staram się żyć po swojemu. (...) Kiedy mam gorszy dzień albo nie chce mi się wstać, to siadam sobie z kawką na kanapie i mam przed sobą przepiękną stodołę. Moją własną, otoczoną pięknymi brzozami".

– Ale początkowo spędzałaś tu tylko weekendy?

Tak, jednak z czasem te weekendy stawały się coraz dłuższe. W poniedziałki i wtorki pracowałam intensywnie w Warszawie, robiłam wszystko od rana do nocy, a już we środę byłam nerwowa, żeby jak najwcześniej zakończyć obowiązki i wyjechać na wieś. Te weekendy zaczęły być tak naprawdę od środy do niedzieli i coraz bardziej tutaj uciekałam. Kupiłam ten dom we wrześniu, a na święta zaprosiłam rodzinę i dopiero im się przyznałam. Kiedy moja mama przyjechała, skomentowała: „Jezus Maria, co za głupota! To jest koniec twojego życia towarzyskiego. Koniec twojego życia zawodowego. Ty już kompletnie oszalałaś. Po prostu rzuciło ci się na głowę. No koniec świata! To są wyrzucone pieniądze w błoto, ale w końcu to twoje pieniądze, więc proszę bardzo!". Moi znajomi też byli przerażeni, mówili mi, że to jest bez sensu, że to głupi pomysł, że to moja durna, romantyczna dusza. Tak naprawdę dopiero pandemia mnie „uratowała" od tego marudzenia, bo odcięła nas wszystkich. Wiem, że dla wielu osób to był bardzo trudny czas, ale nie dla mnie. Trochę przymusowo musiałam pobyć sama ze sobą i posłuchać samej siebie, bez dobrych rad innych. Pandemia pozwoliła mi pobyć tutaj dłużej i zrozumieć, że naprawdę mogę tu normalnie żyć i że jestem tutaj dużo szczęśliwsza. A przecież to jest w tym życiu najważniejsze. Nie chodzi o to, czy wezmę udział w tych pięciu produkcjach, czy będę miała 10 albo więcej pracowników w kancelarii, czy nie zrobię już kariery, nie spełnię oczekiwań innych. W momencie, kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, ostatecznie oddałam moje mieszkanie rodzinie ukraińskiej. Wtedy z dnia na dzień,

SUKIENKA MMC STUDIO, SWETER IBLUES, G-POLAND GROUP

eprasa.pl 477b442334

znowu pod wpływem impulsu mojego serca, postanowiłam, że w weekend wyprowadzam się na wieś. Już na stałe. Teraz jestem na etapie sprzedaży mojego warszawskiego mieszkania, więc już ostatecznie zamykam ten etap.

– Czyli w Warszawie bywasz już tylko gościem?

Tak, bywam tylko wtedy, kiedy mam pracę, spotkania związane z pracą radcy prawnego lub zdjęcia do serialu „Na Wspólnej". Ale wracam jak najszybciej, nawet w nocy. Nawet kiedy jestem bardzo zmęczona i wydaje mi się, że już nie mam siły dojechać. Ale kiedy rozejrzę się po tych polach, tu bocian, tu sarna, te przestrzenie, ta zieleń i w nocy przepiękne gwiazdy, których w mieście nie ma… Otwieram okno i wpada świeże, wiejskie powietrze, wtedy od razu odzyskuję siły i cały stres mija. To miejsce mnie przymusowo rozluźnia i spowalnia. W Warszawie, gdzie jest wszystko na pokaz, często trzeba nosić maski i udawać, że twoje życie to pasmo niekończących się sukcesów. Na mojej wsi nie muszę myśleć o stylizacjach. Chodzę bez makijażu, z rozczochranymi włosami, w dresach. Nareszcie mam ten luz i spokój po 30 latach bycia ocenianą za wszystko.

– Jak wygląda Twój dzień na wsi?

Ja generalnie lubię wcześnie wstawać, ale poza tym to każdy mój dzień jest zdecydowanie inny, mało jest rzeczy przewidywalnych. Mam swoje kury przecudowne i zawsze, kiedy gdzieś wyjeżdżam, nawet pod namiot, to zabieram ze sobą swoje jajka, bo one zupełnie inaczej smakują. Uwielbiam siedzieć i obserwować moje kury. To jest dla mnie najlepsza terapia!

– Mieszkając na wsi, jeździsz pod namiot?

Tak, to mnie niesamowicie odpręża i uspokaja.

– Na Twoim Instagramie widziałam, że masz nawet traktor!

Mam traktor, który uwielbiam, a z którego zbyt rzadko korzystam, ale lubię sobie po prostu nim jeździć. Niedawno w weekend zorganizowałam imprezę dla przyjaciół. Zaprosiłam ich na pakę traktora i pojechaliśmy na przejażdżkę do lasu. Nie ma dla mnie nic piękniejszego. I to jest też zabawne, bo moja mama mi wróżyła, że to będzie koniec mojego życia towarzyskiego. A jest wręcz przeciwnie, bo to tutaj wszyscy mnie chętniej odwiedzają niż w Warszawie. A impreza odbyła się w mojej cudownej stodole. W przyszłości chcę właśnie tam zrobić takie miejsce dla przyjaciół i rodziny. Jest tam przepiękny piec kaflowy. Wiesz, cech zdunów polskich zrobił mi taki piękny czerwony piec, komin, mam tam już łazienkę i powoli urządzam dalej. Uwielbiam robić takie niesztampowe rzeczy, bo ja mam nadzieję, że nigdy nie będę musiała się stąd wyprowadzać. Życie mnie zaskakuje niejednokrotnie, ale staram się żyć po swojemu i jak mam ochotę na jakieś wariactwo, to je robię, dla własnej przyjemności. I kiedy mam gorszy dzień albo nie chce mi się wstać, to siadam sobie z kawką na kanapie i mam przed sobą przepiękną stodołę. Moją własną, otoczoną pięknymi brzozami.

– Masz też studnię i szklarnię.

Tak, mam własną studnię, na której są zalipiańskie malowidła. Zaprosiłam do siebie na wieś dziewczyny z Zalipia, które od pokoleń malują. I namalowały mi te przepiękne wzory na mojej studni, na moim kurniku i na moim ogrodzeniu. Mam też szklarnię, o której zawsze marzyłam, i poprosiłam, żeby była w kolorze krwistoczerwonym!

– Czyli masz kury, psy i jeszcze jakieś zwierzątka?

Mam jeszcze koty, ale marzą mi się też pszczoły, może jeszcze kiedyś kozy albo owce.

– Asia, jak Ty będziesz miała pszczoły, kozy, owce, kury, własną studnię, to będziesz samowystarczalna! ▷

REKLAMA

Twój cykl
Twój wybór

bella
perfecta
ULTRA

Ta sama ochrona
Różne preferencje

eprasa.pl 477b442334

„Jestem ogromną szczęściarą, że tyle rzeczy zupełnie przez przypadek do mnie przyszło i od 30 lat mam pracę, którą bardzo lubię. Jestem tyle lat w tej branży być może również dlatego, że nie przyjmowałam wszystkich propozycji, które dostawałam".

Ja właśnie do tego dążę! I już od dawna patrzę na jedzenie jak na swoje paliwo. Wiem, że powinnam bardziej o ten organizm zadbać. Czasami jest mi ciężko pamiętać o odpoczynku, bo taki mam tryb życia i taką pracę, ale o jedzenie bardzo dbam.

– Ta przeprowadzka na wieś to jest chyba taka druga wielka rewolucja w Twoim życiu. Pamiętam, że wcześniej też wszystkich zaskoczyłaś, kiedy będąc już znaną aktorką, zdecydowałaś się na studia prawnicze.

Kiedy byłam dzieckiem, moi rodzice bardzo mnie wspierali i dopingowali, ale też zawsze mi powtarzali, że ta moja kariera aktorska będzie trwała pięć minut i że muszę mieć jakieś pewne wykształcenie. Dzisiaj sama powtarzam to młodym ludziom, że zawsze trzeba mieć plan B. Nie było mi łatwo, ale zrobiłam aplikację, jestem radcą prawnym, ale też znajomość prawa przydaje się w bardzo wielu dziedzinach, tak że nie żałuję tego wyboru.

– Czy nie miałaś na studiach problemów w związku z Twoją rozpoznawalną twarzą i karierą aktorską?

Nie, na szczęście zupełnie nie. Musiałam się tylko przestawić na zupełnie inny tryb uczenia się. Ale kiedy udało mi się skończyć studia i założyć kancelarię, zauważyłam, że im większy sukces odniesiesz, z tym większą krytyką, hejtem i zazdrością musisz się mierzyć. Kiedyś spotkałam się z taką opinią na swój temat: „Ta Jabłczyńska, ja jej nie lubię, ona mnie wkurza, bo ona jest cały czas taka uśmiechnięta". Nawet to potrafi być obiektem krytyki. Staram się nie reagować na hejt. Jeżeli mam być szczęśliwa i zdrowa psychicznie, to po prostu muszę to olać, żyć w zgodzie z własnym sumieniem. Ale nie popadam też w samozachwyt, nie jestem wszechwiedząca, ale potrafię to przecedzić i oddzielić krytykę od hejtu.

– Czy to znaczy, Joasiu, że nie czytasz komentarzy?

Różnie. W zależności od stanu mojej psychiki czasami sobie poczytam. Jestem w takim momencie swojego życia, że (tu muszę zasmucić wszelakich hejterów), że generalnie to po mnie spływa, bo wiem, że ci ludzie nie znają mnie w ogóle, nie wiedzą nic o mnie, ale też oczywiście mam świadomość, że znają mnie w większości przez artykuły w portalach plotkarskich, które przeinaczają wszystko.

– Kiedy Cię tak słucham, to cały czas zastanawiam się, jak sobie radziłaś w dzieciństwie, bo zaczęłaś już jako ośmiolatka w zespole Fasolki. Potem był „Tik-Tak" i „Teleranek". Od dziecka byłaś wystawiona na ocenę.

To były zupełnie inne czasy. Fasolki były bardzo modnym i prestiżowym zespołem, miałam przezwisko Fasola i wiesz co, naprawdę czułam się tam lubiana. Zawsze miałam ogromne wsparcie całej klasy i koledzy mnie czasami bronili przed nauczycielami. Był nauczyciel, który na przykład powiedział przy całej klasie, że „ta Jabłczyńska to musi pochodzić z biednej rodziny, skoro każą jej pracować". Jeśli ktoś mnie lepiej zna, to wie, że ja jestem bardzo optymistyczną osobą, bardzo lubię ludzi, jestem przyjazna, uśmiechnięta. Ostatnio powiedziała mi moja pani psycholog: „Pani Asiu, pani idealizuje ludzi. Pani zawsze ich wytłumaczy, pani zawsze chce widzieć samo dobro w ludziach, a tak nie jest".

– I potem dostajesz po głowie za ten optymizm.

No dostaję. Trudno, ale i tak nie chcę stracić wiary w ludzi, bo to mi się nie kalkuluje życiowo. Czasem dostanę w łeb obuchem, to prawda. Ktoś mnie wczoraj zapytał w czasie wywiadu, czy chciałabym się umówić na kawę z Dorotą Szelągowską i Kasią Grocholą. Nie, nie chciałabym, bo kosztowałoby mnie to dużo psychicznie i nie jest mi to potrzebne do szczęścia, ale z drugiej strony życzę im szczęścia, niech idą po prostu w swoją stronę. Ja nikomu źle nie życzę. Chociaż ten atak na mnie był kompletnie niepotrzebny.

– „Wyznaję zasadę: »Im ciężej, tym lepiej«, ponieważ lubię przełamywać własne słabości" – to przeczytałam na Twojej stronie internetowej na temat sportu. Czy nadal uprawiasz triathlony?

Dopiero niedawno to zrozumiałam, że uprawiałam sport tak ekstremalnie, żeby poradzić sobie z tym całym napięciem. Stawiałam sobie poprzeczkę coraz wyżej, bo dopiero jak się zajechałam tak totalnie, to wtedy te emocje puszczały. To było bardzo niemądre, chociaż to były wielkie rzeczy i na szczęście nie poszłam w narkotyki czy alkohol. Byłam tak uparta i zawzięta, że nawet jak wracałam z pracy po godzinie 23, zjechana jak koń po westernie, i tak szłam biegać. Wpadałam do domu, przebierałam się i do pierwszej biegałam, bo przecież trener mi rozpisał trening.

– Ale odpuściłaś już teraz?

Teraz już nie mam tego ciśnienia. Nie muszę zrobić ironmana tak jak kiedyś, tylko mogę sobie zrobić ćwiartkę ironmana i też jest fajnie. Teraz trenuję wyłącznie dla przyjemności, nie dla wyników.

– Przechodząc płynnie od tych maratonów i triathlonów, uświadomiłam sobie, że Ty cały czas jesteś długodystansowcem, ponieważ w serialu „Na Wspólnej" grasz od 2003 roku, czyli 23 lata! Nigdy nie chciałaś zrezygnować?

Wiesz co, jestem osobą, która kompletnie nie kalkuluje rzeczy zawodowo. Ja po prostu w tym serialu zawsze się dobrze czułam. Czuję się tam lubiana i doceniana. Po tych 23 latach nadal lubię tam chodzić, lubię tych ludzi, związałam się z nimi. Nie wyobrażam sobie życia bez tej całej ekipy. Sama zdecydowanie nie zamierzam rezygnować. Ale ja też nigdzie się nie rozpycham łokciami. Patrzę, co los mi przynosi, i płynę z prądem. Jestem ogromną szczęściarą, że tyle rzeczy tak zupełnie przez przypadek do mnie przyszło i że od 30 lat jednak wykonuję pracę, którą tak bardzo lubię. Mam wymarzony dom, rodzinę, przyjaciół, zdrowie i finansowe zabezpieczenie. Nie muszę już pracować tak dużo. Jestem od 30 lat w tej branży być może również dlatego, że nie przyjmowałam wszystkich propozycji, które dostawałam, a było ich trochę na przestrzeni tych lat.

– A dlaczego ich nie przyjmowałaś?

Bo mi nie pasowały albo na przykład wiązały się z tym, że musiałabym zrezygnować z serialu, a nie chciałam, bo go za bardzo lubię, więc robiłam zgodnie ze swoją intuicją i sercem. Czy coś przez to straciłam? Nie wiem, nie rozmyślam nad tym. Raczej jestem taką osobą, która nawet jak coś przykrego się przydarzy, przeżyje. Nie udaję, że nic się nie stało, ale staram się patrzeć optymistycznie, pozytywnie i do przodu.

– Piękna puenta. Joasiu, dziękuję Ci bardzo za rozmowę.

Rozmawiała EWA WOJCIECHOWSKA
Zdjęcia MAREK STRASZEWSKI
Stylizacja JOLA CZAJA
Makijaż JULITA JASKÓŁKA
Fryzura ADAM SZARO
Produkcja WOJCIECH KLAUZE

eprasa.pl 477b442334

Grand Prix WKF 2025,
fot. Małgorzata Zimnoch

22. WIELKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

NATIONAL GEOGRAPHIC POLSKA

WIELKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

WEŹ UDZIAŁ !

PARTNER STRATEGICZNY:

Energa | GRUPA ORLEN

PARTNERZY:

ITAKA

Polska POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

MERCURE HOTELS

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

eprasa.pl 477b442334

Cindy, Rande, Kaia, Presley Gerber

RODZINA Z OKŁADKI

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Ich życie przypominało spełniony sen. Sława, pieniądze, piękny dom i dwoje dzieci, które odziedziczyły urodę rodziców. Za rodzinnymi fotografiami Cindy Crawford i Rande'a Gerbera kryła się jednak historia walki z uzależnieniem, przegrana przez ich syna Presleya. Jak to się mogło stać?

eprasa.pl 4775442334

Rodzina Gerberów w komplecie, jeszcze w szczęśliwych czasach. Od lewej: Kaia, Cindy i Rande, obok 12-letni Presley. Wakacje w Meksyku, 2011 rok.

DENISE TRUSCELLO/WIREIMAGE

eprasa.pl 477b442334

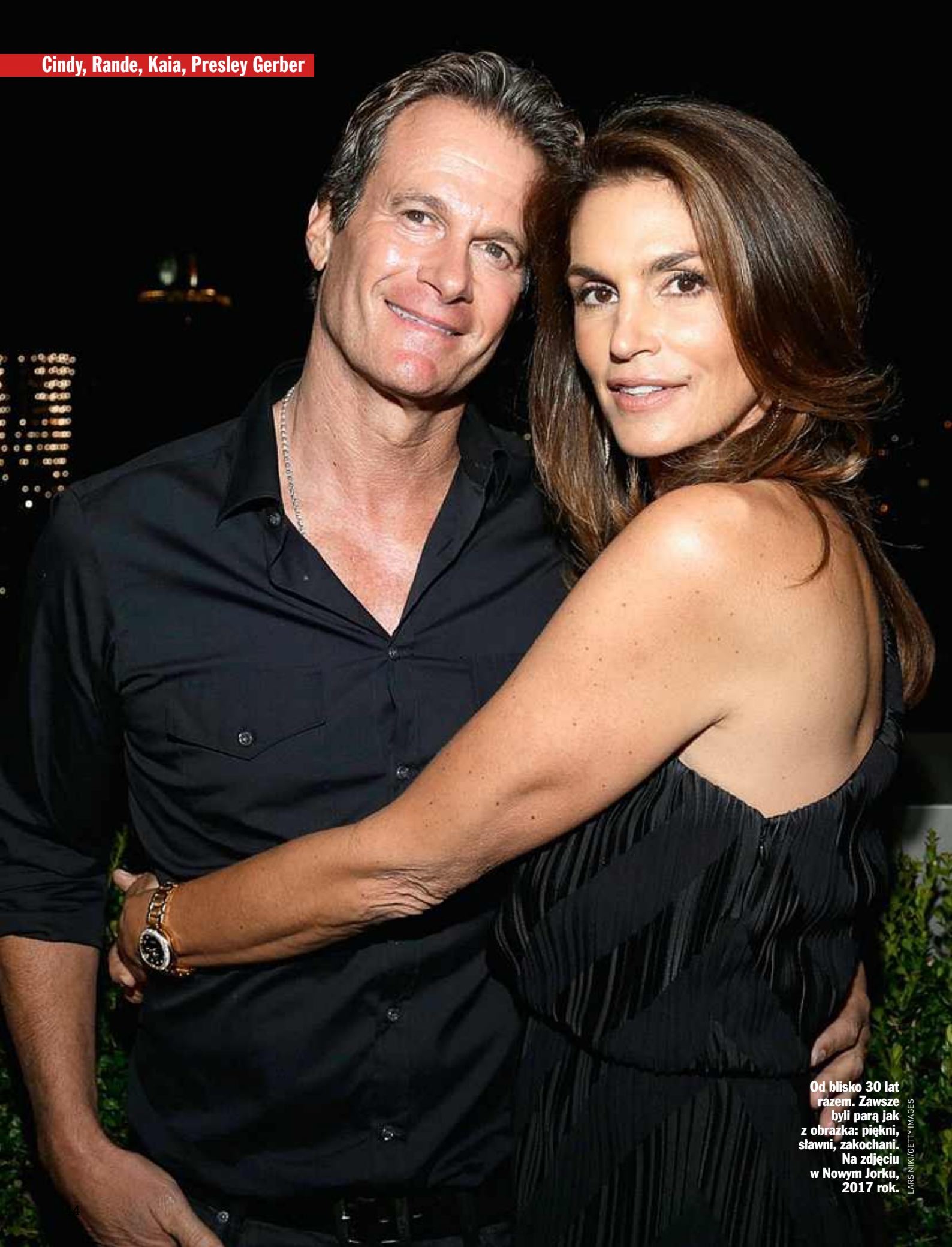

Od blisko 30 lat razem. Zawsze byli parą jak z obrazka: piękni, sławni, zakochani. Na zdjęciu w Nowym Jorku, 2017 rok.

LARS NIKI/GETTY IMAGES

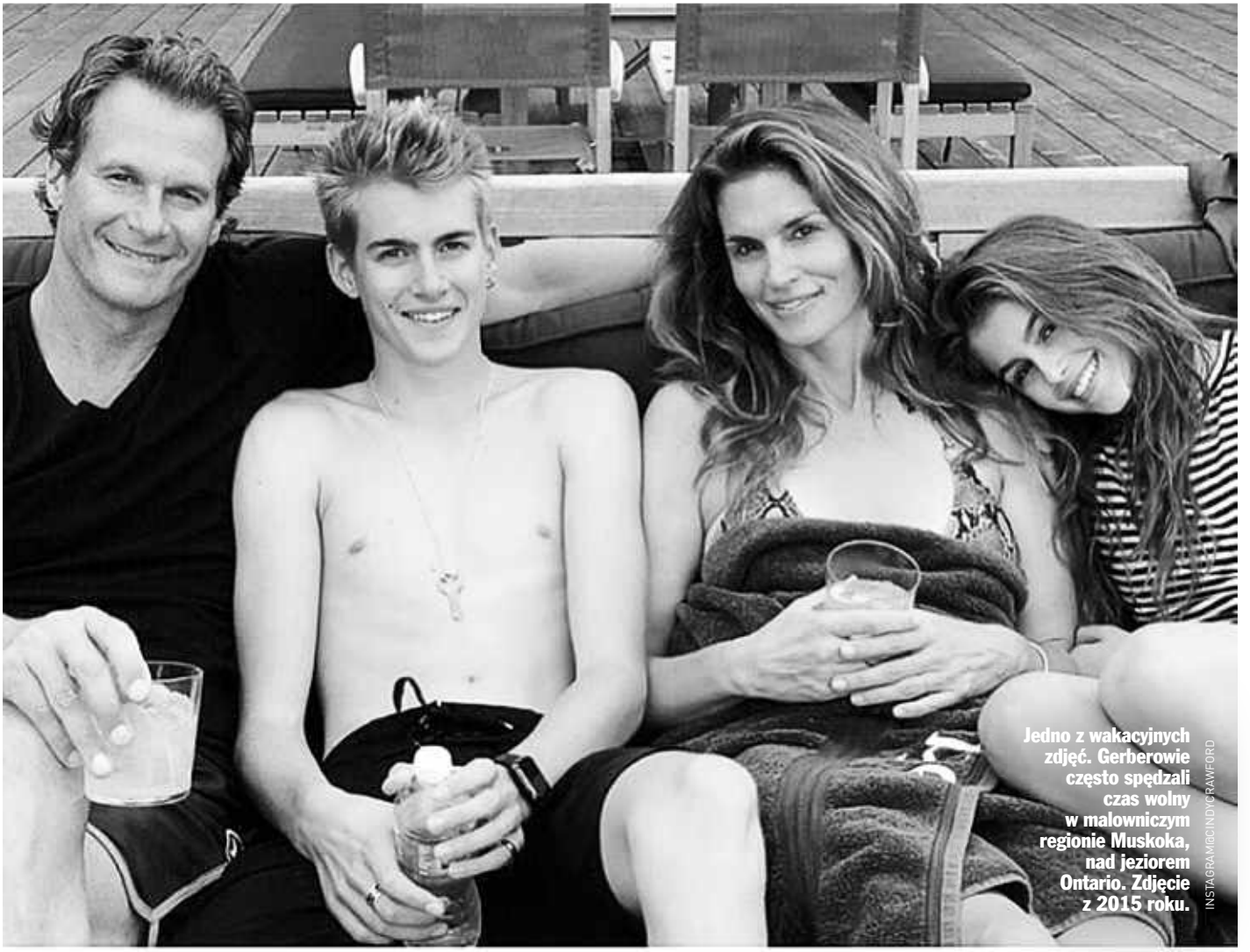

Jedno z wakacyjnych zdjęć. Gerberowie często spędzali czas wolny w malowniczym regionie Muskoka, nad jeziorem Ontario. Zdjęcie z 2015 roku.

INSTAGRAM@CINDYCRAWFORD

Rodzinne fotografie tworzyły świat, w którym Gerberowie wyglądali tak, jakby znaleźli przepis na szczęście. „Pragniemy bliskości zamiast blichtru", mawiała Cindy Crawford, podkreślając urok domowego ogniska.

Cindy Crawford przez dekady była symbolem piękna, sukcesu i spełnionych marzeń. Jej charakterystyczny pieprzyk, perfekcyjna figura i pewność siebie uczyniły ją jedną z największych gwiazd świata mody. W latach 90. należała do elitarnego grona supermodelek, których twarze znał niemal każdy. Wydawało się, że życie prywatne również ułożyło jej się tak, jak mogłaby sobie wymarzyć.

W 1998 roku poślubiła Rande'a Gerbera, biznesmena, z którym stworzyła rodzinę. Crawford i Gerber przez lata sprawiali wrażenie pary, która znalazła równowagę między karierą a domem. Ona pozostawała jedną z najbardziej rozpoznawalnych modelek świata, on rozwijał swój biznes. Dzieci dorastały w Kalifornii, w otoczeniu, które dla wielu mogło wydawać się bajkowe.

Rodzinne fotografie tworzyły świat, w którym Gerberowie wyglądali tak, jakby znaleźli przepis na szczęście. „Pragniemy bliskości zamiast blichtru", mawiała Cindy Crawford, podkreślając wagę rodzinnego ogniska. I nagle wszystko się zmieniło. Śmierć 27-letniego Presleya, jedynego syna pary, była szokiem nie tylko dla rodziny. Przypomnijmy, że Presley, ukochany syn Cindy Crawford, zmarł z przedawkowania narkotyków we wrześniu tego roku. Dzień po tym, jak zgłosił się na odwyk do prywatnego ośrodka leczenia uzależnień w Santa Monica. Zmarł tragicznie w miejscu, w którym miał zostać wyleczony. Podobno już wcześniej wyglądał okropnie – wychudzony i roztrzęsiony. Daleki od wizerunku księcia z bajki, jakim wydawał się na wybiegach i okładkach magazynów.

Z kłopotami zmagał się od dekady, próbował różnych terapii, nawet bardzo kontrowersyjnych. Wyjeżdżał do Cancún w Meksyku, by leczyć się zakazanymi w Ameryce substancjami. Dwa lata temu przeżył ciężki kryzys związany z przedawkowaniem Fentanylu, syntetycznego opioidu, znacznie mocniejszego od wielu narkotyków i robiącego z ludzi zombie.

Cierpiał, a wraz z nim jego bliscy, choć przez długie lata niewielu zdawało sobie z tego sprawę. Okazuje się bowiem, że najbardziej dopracowany rodzinny portret nie jest w stanie pokazać wszystkiego. W przypadku rodziny Gerberów za publicznym wizerunkiem sukcesu krył się dramat Presleya, a wraz z nim cierpienie ludzi, którzy próbowali mu pomóc.

Marzenia o domu

Cindy Crawford zawsze mówiła, że macierzyństwo było dla niej jednym z najważniejszych marzeń. W lipcu 1999 roku na świat przyszedł Presley Walker Gerber – wymarzony syn. Dwa lata później, we wrześniu 2001 roku, urodziła się jego siostra Kaia Jordan Gerber. Cindy zdecydowała się na poród w domu.▷

eprasa.pl 477b442334

Chciała powitać swoje dzieci w intymnym, spokojnym otoczeniu, bez szpitalnego stresu i jazgotu karetek.

Obawiała się, że ciąża zakończy jej karierę. W świecie modelingu ciało było przecież narzędziem pracy, a młodość i wygląd walutą, od której zależały kolejne kontrakty. Po latach przyznawała, że tak bardzo chciała zostać matką, iż była gotowa zaryzykować zawodową pozycję. Jak się okazało, nie musiała wcale wybierać między rodziną a pracą. Jej kariera trwała, a dzieci dorastały w domu, w którym świat mody był obecny, ale nie miał być najważniejszy.

Crawford opowiadała, że ona i Rande starali się oddzielać życie zawodowe od prywatnego. Ich córka Kaia wspominała później, że choć wszyscy pytali ją, jak to jest mieć Cindy Crawford za matkę, w domu nie czuła się tak, jakby mieszkała z supermodelką. „Cindy Crawford, supermodelka, nie była moją mamą", śmiała się w rozmowie z brytyjskim „Vogiem".

Rodzina miała swoje rytuały: wspólne wakacje, wspólne jedzenie pizzy, czas spędzany w Malibu. ▷

STEFANIE KEENAN/GETTY IMAGES

Cindy Crawford i Rande Gerber z 15-letnią Kaią i 17-letnim Presleyem. Dzieci szybko stały się sławne. Zdjęcie z 2017 roku.

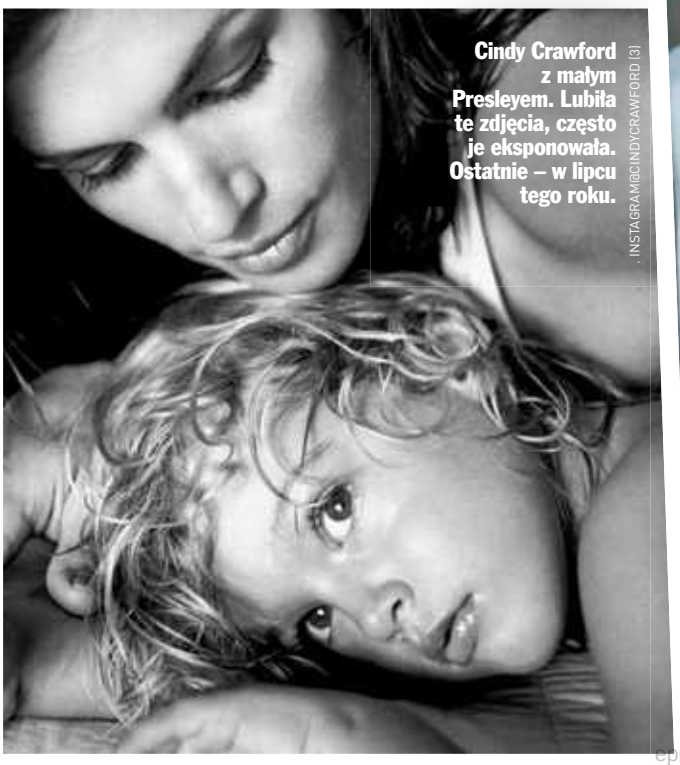

Cindy Crawford z małym Presleyem. Lubiła te zdjęcia, często je eksponowała. Ostatnie – w lipcu tego roku.

INSTAGRAM@CINDYCRAWFORD (3)

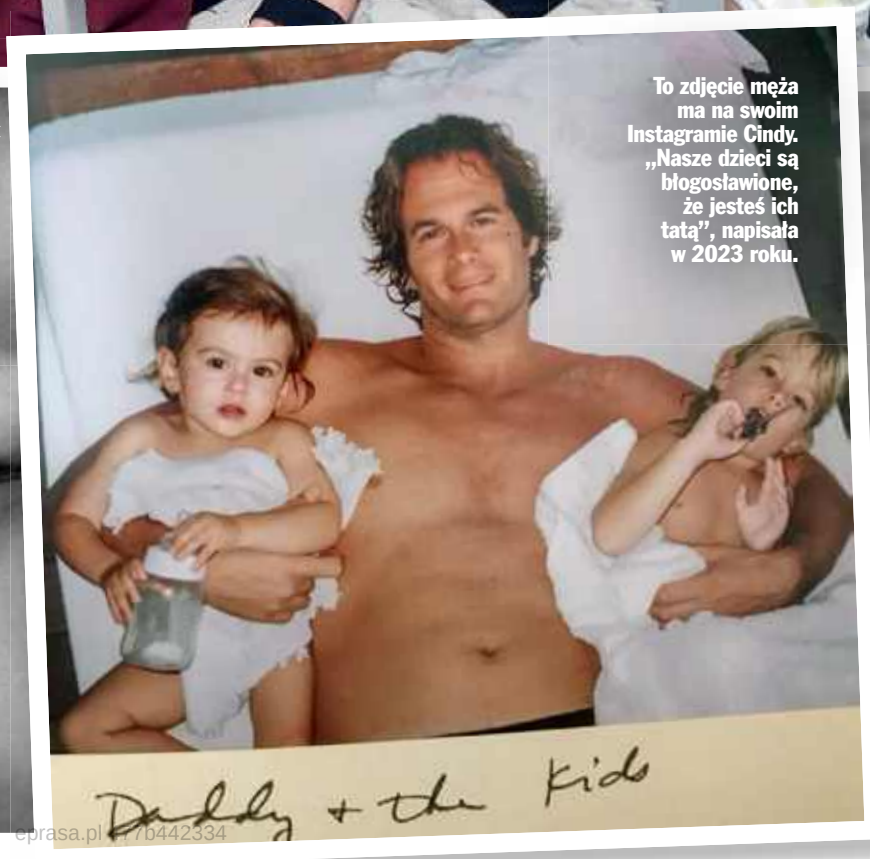

To zdjęcie męża ma na swoim Instagramie Cindy. „Nasze dzieci są błogosławione, że jesteś ich tatą", napisała w 2023 roku.

eprasa.pl 7b442334

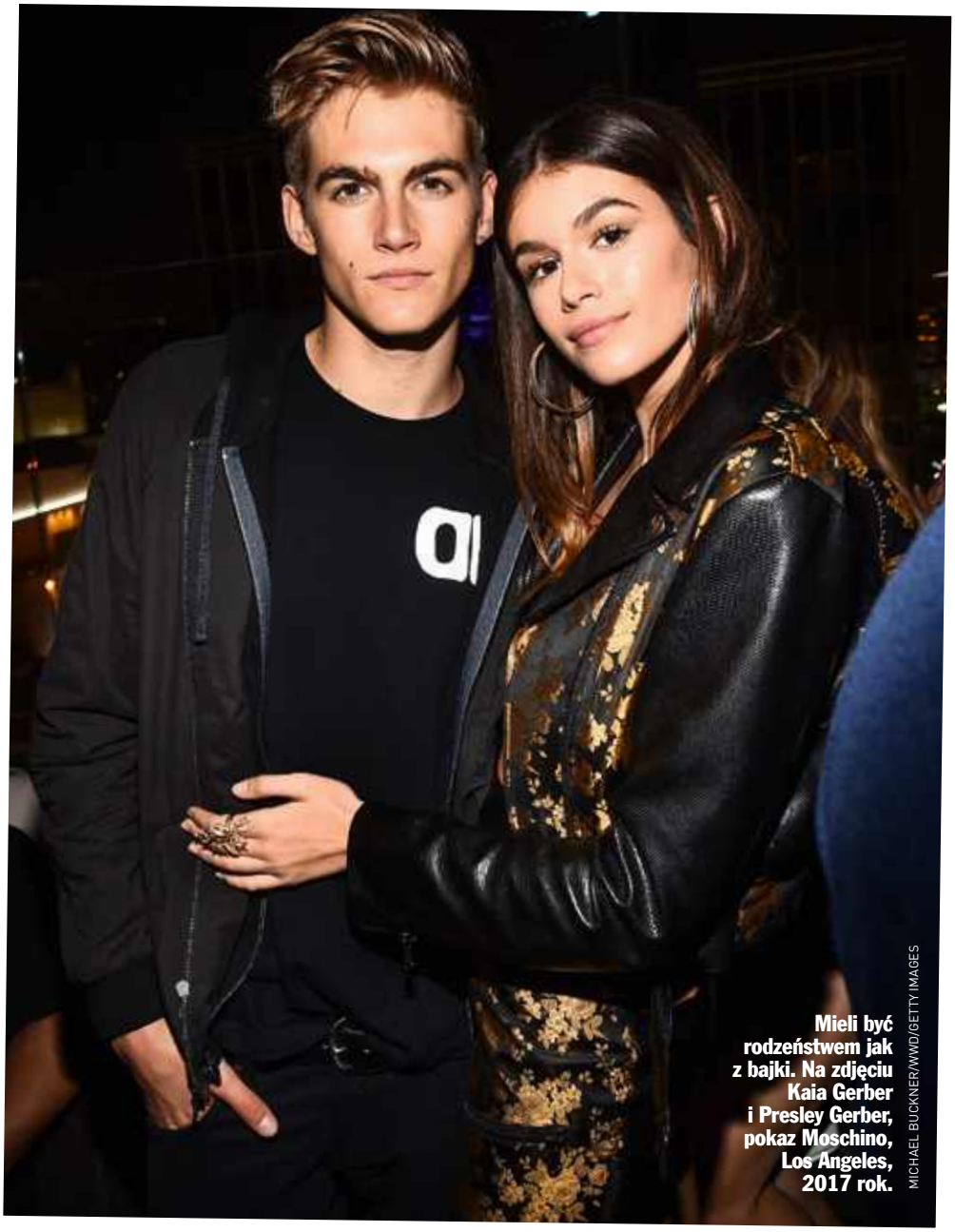

Mieli być rodzeństwem jak z bajki. Na zdjęciu Kaia Gerber i Presley Gerber, pokaz Moschino, Los Angeles, 2017 rok.

MICHAEL BUCKNER/WWD/GETTY IMAGES

Rande Gerber z Presleyem wyglądają jak przykładni ojciec i syn. Wakacje, 2025 rok.

22-letni Presley Gerber w nieco mrocznym wydaniu. Lubił takie klimaty. Na zdjęciu w Hollywood, 2021 rok.

ALLEN/BFA.COM/EAST NEWS

Dziś wielu pyta, dlaczego chłopak ze stabilnego materialnie i wspierającego domu wpadł w tak straszne uzależnienie. Czy przyczyniła się do tego presja związana z dorastaniem w świetle reflektorów, zbyt szybkie wejście w modeling, w show-biznes?

eprasa.pl 477b442334

Cindy opowiadała, że nawet kiedy dzieci dorosły, ona i Rande byli gotowi zmienić plany, jeśli Presley lub Kaia chcieli z nimi zjeść kolację albo obejrzeć film. W jednym z wywiadów podkreślała, że rodzina pozostaje dla niej najważniejszą częścią życia. Dzieci chodziły do szkoły, a rodzice zawozili je i przyjeżdżali, by je odebrać. Takie wypowiedzi i zdjęcia w mediach budowały wizerunek Gerberów jako rodziny, która mimo ogromnej sławy zachowała zwyczajność. Nie byli tylko małżeństwem znanym z czerwonego dywanu. Wydawali się ludźmi, którzy naprawdę lubią ze sobą przebywać. Można było zobaczyć ich zdjęcia z wakacji nad jeziorem Ontario, gdzie rodzina ma luksusowy dom letniskowy. Albo Cindy z dwójką dzieci pływającą na łodzi, podczas spacerów, zdjęcia z plaży w Malibu albo z podróży do Meksyku.

Presley pod presją?

Presley od najmłodszych lat dorastał w cieniu nazwiska, które otwierało drzwi, ale jednocześnie stawiało przed nim określone oczekiwania. Jego matka należała do najbardziej rozpoznawalnych modelek w historii, a siostra Kaia szybko zaczęła podążać jej śladem. Miała 10 lat, kiedy wzięła udział w kampanii dziecięcej linii ubrań Young Versace.

On także spróbował swoich sił w modelingu. Z powodzeniem. Podobny do matki, z charakterystycznym dla niej pieprzykiem, wydawał się stworzony do kariery na wybiegu. W wieku 15 lat podpisał kontrakt z agencją IMG Models, a później pracował dla znanych marek, między innymi Moschino, Calvin Klein i Dolce & Gabbana. W 2018 roku wystąpił razem z matką w kampanii reklamowej Pepsi, nawiązującej do słynnego spotu Crawford z 1992 roku. Był znany, plotkowano o nim i jego romansach z modelką Charlotte D'Alessio czy gwiazdą Lexi Wood. Był zresztą w kilku związkach. Jego życie upływało w blasku fleszy. Nikt nie podejrzewał, że jest podzielone między sukces w branży modowej a bolesną walkę z wewnętrznymi demonami, które niszczyły jego psychikę i zdrowie.

Walka Presleya

O ile Kaia Gerber dobrze radziła sobie w modelingu i show-biznesie, o tyle Presley niekoniecznie. Był zamknięty w sobie, wycofany, cichy, budowanie kariery na autoprezentacji musiało być dla niego trudne. Sam mówił, że marzy, by mieć jakąś pracę i surfować. To była jego pasja. W 2020 roku przykuł uwagę jego tatuaż na szyi z napisem „Niezrozumiani". Rok wcześniej został złapany przez policję w Beverly Hills o czwartej nad ranem. Przekroczył wielokrotnie prędkość, pędząc po Los Angeles swoją Teslą. Pojawiały się pogłoski o jego kłopotach, ale nie przedostawały się one do mediów. W 2023 roku Presley sam opowiedział, z czym się mierzy. „Zmagałem się z problemami psychicznymi, depresją i innymi problemami, więc myślę, że niezależnie od tego, czy pomogę jednej osobie, czy setce osób, to będzie to coś, co muszę zrobić", powiedział w podcaście Studio 22. Opowiadał, że walka o zdrowie to praca, którą wykonuje 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu. Podkreślał, że popełnił w życiu wiele błędów i że sięgnął po raz pierwszy po narkotyki jako nastolatek. Teraz pragnął pomagać ludziom „niezależnie od tego, czy cierpią na depresję, czy zmagają się z czymś, co negatywnie wpływa na ich organizm. To może być cokolwiek, bez oceniania".

O ocenianiu wiedział dużo, stale porównywano go do matki i siostry. Tymczasem Presley nie chciał być jedynie bohaterem rodzinnej marki. Był młodym człowiekiem, który próbował poradzić sobie z własnymi trudnościami i szukał sposobu, by nadać im sens. Interesował się fotografią, pracował w należącej do jego ojca restauracji Cafe Habana.

Wspominając dorastanie w świetle reflektorów, mówił o odczuwanej presji, by prezentować się w określony sposób. Chciał sprostać oczekiwaniom rodziców i mediów. Tłumaczył, że ostatecznie odnalazł poczucie wolności dzięki otwartości na to, czego doświadczył. „Największą wolność poczułem, kiedy w końcu byłem szczery wobec siebie", przyznał w jednej z rozmów.

Rodzina (nie)idealna

Trudno powiedzieć, co tak naprawdę przeżywali jego bliscy. Za drzwiami rezydencji w Malibu życie z pewnością nie przypominało kolorowej fotografii. Cindy Crawford i Rande Gerber starali się wspierać syna w walce o zdrowie, wyszukiwali kolejne terapie. Według amerykańskiego magazynu „People" Cindy i Rande „próbowali wszystkiego, co możliwe", aby pomóc ukochanemu synowi. Para spędziła „lata", szukając różnych form leczenia dla syna, w tym terapii, rehabilitacji stacjonarnej i ambulatoryjnej oraz „wielu rodzajów terapii homeopatycznych".

Ich wysiłki podobno wykraczały poza programy terapeutyczne. Cindy i Rande mieli zatrudniać dla syna „trenerów trzeźwości", którzy byli z Presleyem „prawie zawsze".

Wiadomo, że bliscy rodzin z tak silnym uzależnieniem żyją jak na bombie. Każdy telefon może oznaczać dramat. Przeżywają chroniczny stres, rodzice mają poczucie winy, że coś przeoczyli, zrobili nie wszystko, co można. Czasem pojawia się wstyd, ale akurat tę emocję sam Presley potrafił udanie rozbroić, mówiąc o swoich słabościach.

Kaia, jego siostra, opowiadała z kolei, że czuła się w rodzinie tym „łatwiejszym" dzieckiem. Nie chciała więc obciążać rodziców swoimi problemami, a to oznacza, że nie zwierzała się z wielu ważnych dla siebie spraw. W sierpniu 2026 roku, krótko przed śmiercią Presleya, Kaia opowiedziała w rozmowie z „Vogiem" o doświadczeniu uzależnienia, jak wpływa ono na rodzinę. Zwróciła uwagę, jak głęboko problemy jednej osoby potrafią oddziaływać na wszystkich jej bliskich. Nie chodzi wyłącznie o strach o zdrowie czy życie bliskiej osoby, ale także o zmianę codzienności, relacji i sposobu patrzenia na przyszłość.

Dla siostry obserwowanie zmagań brata musiało być trudną lekcją. Kochała go i czuła się z nim bardzo związana, a jednocześnie była bezradna. Podziwiała go, że tak wprost mówił o swoim uzależnieniu. On powiedział jej, że „można ukryć przed światem tylko tyle, ile się da".

Po pierwsze, matka

Cindy Crawford była kobietą, której wiele osób mogło zazdrościć. Ikona świata mody i słynna supermodelka, została szczęśliwą żoną, matką, filantropką – wspomaga od lat fundacje zajmujące się dziećmi chorymi na nowotwory. Wydawało się, że ma wszystko. Ale tak nie było. Dopiero teraz okazało się, w jak wielkim napięciu emocjonalnym musiała żyć jako matka. Jej znajomi opowiadali mediom, że jest złamana, zdruzgotana, że śmierć syna była dla niej „niszczycielska".

Nie była to pierwsza bolesna strata w jej rodzinie. Jako dziewczyna straciła brata Jeffreya, który zmarł na białaczkę. W wywiadzie dla brytyjskiego dziennika „The Mirror" opowiadała przed laty o przeżyciach swojej matki po śmierci syna.

„Nie potrafię sobie wyobrazić bólu związanego ze stratą dziecka. Miał cztery lata, kiedy zmarł. Chorował przez dwa lata", powiedziała. Dzisiaj sama musi mierzyć się z przeżyciem straty swojego dziecka. Jeszcze w lipcu pokazała na Instagramie urocze zdjęcie z małym Presleyem. Nazywała go wojownikiem, pisała: „Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin. Jestem dumna z tego,

eprasa.pl 477b442334

jakim mężczyzną się stałeś, ale zawsze będę Cię postrzegała jako mojego małego chłopca! Kocham Cię". Presleya wspierał też ojciec: „Jestem z Ciebie taki dumny i z Twojej odwagi. Stawienie czoła trudnościom wymaga prawdziwej siły, a obserwowanie, jak odnajdujesz drogę do siebie, jest wszystkim. Bardzo Cię kocham". Ale czy to nie było nazbyt wizerunkowe wsparcie, czy Presley rzeczywiście czuł się wojownikiem i chciał, by rodzice byli dumni, czy po prostu potrzebował pomocy…?

W 2009 roku Rande Gerber został oskarżony przez swoje pracownice o molestowanie seksualne. Sprawa została oddalona, Cindy twardo stała u boku męża. Ale czy rzeczywiście byli takim dobrym małżeństwem, za jakie chcieli uchodzić? W Hollywood byli spostrzegani jako modelowa rodzina, dlatego śmierć Presleya wywołała taki szok. Poza tym łatwo im dzisiaj wypominać błędy. Historia rodziny Gerberów pokazuje, jak można pomylić publiczny wizerunek z pełnym obrazem czyjegoś życia. Widzimy rodzinne wakacje, wspólne kampanie, uśmiechy i sukcesy. Nie widzimy natomiast wszystkich problemów, które mogą towarzyszyć codzienności.

Nie oznacza to, że szczęście pokazywane na zdjęciach było udawane. Bliskość nie wyklucza jednak kryzysu. Dostatni dom nie chroni przed uzależnieniem. Dzisiaj pada wiele pretensji do Cindy Crawford, głównie w komentarzach, w sieci, że pozwoliła dzieciakom na tak szybkie wejście do show-biznesu, choć musiała wiedzieć, że nie jest to marzenie jej syna. Że jeszcze na początku tego roku pojawiała się uśmiechnięta, jakby nic się nie działo. Udzielała wywiadów, mówiąc, jak jej dzieci się kochają i jakim są dla siebie wsparciem. Czy próbowała udawać, że nic takiego się nie dzieje? Czy chciała wierzyć, że syn jest wojownikiem? Zapewne wierzyła, że uda mu się wyjść z depresji i uzależnienia. Po śmierci Presleya odkryto i pokazano jego tajny pokój, poza posiadłością rodziców. Był przeciwieństwem jasnego, słonecznego domu rodzinnego Presleya. Ciemny i ponury, zastawiony obrazami, które – jak się okazało – malował. Aż trudno uwierzyć, że to pomieszczenie mogło należeć do niego.

Można spojrzeć na tę historię jak na dramat rodziny, która mierzyła się z problemami syna, a następnie straciła go w tragicznych okolicznościach. Presley nie był jedynie bohaterem zdjęć z matką ani nazwiskiem znanym z kampanii reklamowych. Jego historia zasługuje na uwagę nie dlatego, że był synem sławnej modelki, lecz dlatego, że przypomina o doświadczeniu, które dotyka wielu rodzin.

Tekst AGNIESZKA DAJBOR

Cindy Crawford marzyła o rodzinie. Dla dzieci była gotowa zrezygnować z kariery. Dbała o rodzinną bliskość, wspólne rytuały. Próbowała ratować syna. Dzisiaj pewnie pyta siebie, jak każda matka: Czy zrobiłam wszystko?

Rodzina na jednej z wielu modowych imprez cztery miesiące przed tragedią Presleya. Maj, 2026 rok.

ALBERT FLORES/WWD/GETTY IMAGES

eprasa.pl 477b442334

Mariusz Przybylski

ROZGRZEWKA

Zdjęcia ŁUKASZ BARTYZEL

Jest jednym z najlepszych polskich projektantów. Ubiera Krzysztofa Zalewskiego, Sebastiana Karpiela-Bułeckę, Reni Jusis i wiele innych gwiazd. Mariusz Przybylski opowiedział Katarzynie Piątkowskiej o życiowych zakrętach, pracy, która zdominowała jego życie, oraz o nowej kolekcji Warm up. I zdradził… czy umie szyć.

eprasa.pl 477b44

Mariusz Przybylski

eprasa.pl 477b442334

Pierwszą kolekcję zaprezentowałeś 21 lat temu. Od tamtej pory wiele się zmieniło, ale nie zmienił się Twój profesjonalizm, perfekcyjnie uszyte stroje i to, że na Twoich pokazach pojawiają się znane osoby, takie jak Sebastian Karpiel-Bułecka, Krzysztof Zalewski, Reni Jusis…

Z nimi się trzymam, to całkiem bliscy mi ludzie i czasami opowiadamy sobie o prywatnych rzeczach, czasami nasze rozmowy są bardzo głębokie, ale to nie jest tak, że jesteśmy w codziennym kontakcie i każdego wieczoru rozmawiamy przez telefon. Takich moich najbliższych przyjaciół mam zupełnie gdzie indziej, poza show-biznesem. I to się nie zmieniło. Choć zmieniło się zupełnie moje podejście do pracy. Kiedyś mi się wydawało, że jeśli nie będę pracował, będę bezużyteczny. Wierzyłem, że tylko dzięki temu, co robię, jestem coś wart. W związku z tym pozwoliłem, żeby praca zdominowała całe moje życie, bo dzięki niej miałem poczucie sensu i przydatności. Długo musiałem pracować nad sobą, żeby tego wartościowego człowieka, jakim jestem, znaleźć w oderwaniu od pracy.

– Pracowałeś jak szalony, bo bałeś się, że jeśli nie zrobisz jakiejś kolekcji, to wypadniesz z rynku?

Rynek mody w Polsce jest bardzo trudny i myślę, że taka obawa była jednym z powodów mojego podejścia do pracy. Tylko że ja zatraciłem się w tym tak bardzo, że w pewnym momencie czułem się jak chomik pędzący w kołowrotku, z którego nie da się wyskoczyć. Dopiero pandemia okazała się dla mnie zbawieniem.

– Wiele osób tego doświadczyło.

To był oczywiście dramatyczny czas. Ale on wymusił na mnie całkowite zatrzymanie się. Mój kołowrotek wyhamował do zera. Nastał bardzo trudny moment, w którym chyba nawet otarłem się o jakieś załamanie, bo w moim życiu nagle zapanowała pustka. Do tej pory wszystko furczało, ▷

„To, jak wyglądam, od dzieciństwa było dla mnie ważne. W przeciwieństwie do mojego brata, któremu było wszystko jedno, co na siebie założy, byleby już mógł z kumplami w piłkę grać. (…) Od dziecka miałem artystyczne pasje. Dużo rysowałem, malowałem, lepiłem".

eprasa.pl 477b442334

krzyczało, wirowało i nagle okazało się, że tego nie ma. Podam taki przykład, który bardzo dobrze pamiętam. Pewnego razu po prostu położyłem się na kanapie w ciągu dnia i nie wiedziałem, co mam ze sobą zrobić. Leżałem tak przez jakiś czas i myślałem, że to jest jakiś horror. Byłem przerażony, bo przecież nie znałem takiego życia, żeby bez wyrzutów sumienia zasiąść na chwilę, na przykład z książką na fotelu, i nic nie robić. Pandemia wywaliła mnie z drogi, którą szedłem od wielu lat. Wtedy zobaczyłem, jak byłem tym wszystkim zmęczony. Zacząłem bardzo głęboką pracę nad sobą i znalazłem nową drogę. Taką bardziej do siebie. Pod koniec pandemii nagle odkryłem, że przecież mogę robić w życiu jeszcze inne rzeczy niż tylko projektowanie. Paradoksalnie, gdy się z tym pogodziłem, wszystko zaczęło się układać. Do tej pory praca była taką moją poręczą, której kurczowo się trzymałem, a gdy ją puściłem… wcale nie upadłem. Pojawiła się nowa energia, lekkość, a przede wszystkim dystans. Wydaje mi się, że jeśli czegoś się tak kurczowo trzymasz, masz tendencję do podduszania. Ale jak puścisz, wraca powietrze. Na takie momenty przebudzenia trzeba czasem poczekać.

– Co innego mógłbyś robić, niż zajmować się modą?

Mógłbym pracować jako kucharz.

– To też jest kreatywna praca.

Właśnie. Chciałbym trafić pod skrzydła jakiegoś wspaniałego szefa kuchni, żeby się od niego uczyć. Mógłbym też wrócić do malowania.

– Tu nic nie stoi na przeszkodzie, sklep dla plastyków jest bardzo blisko od miejsca, w którym jesteśmy.

I ja jestem tego coraz bliżej (śmiech). Odnalazłbym się też w psychologii.

– Tymczasem jednak nie zrezygnowałeś z mody.

I bardzo dużo się wokół niej dzieje. Mam nowe pomysły, nowe projekty, wróciłem na Fashion Week w Berlinie.

– A zaczęło się od…

Fascynacji garderobą mojego dziadka od strony mamy. Zresztą obaj dziadkowie byli bardzo ciekawymi osobami w moim życiu i obaj świetnie się prezentowali. Ale dla taty mojej mamy wygląd miał szczególne znaczenie. Był przystojny, zadbany i szył sobie na miarę garnitury. Nosił się bardzo klasycznie, robił to z wielkim wyczuciem, a mnie to szalenie fascynowało. Widział to i pozwalał mi się swoimi ubraniami bawić. Bywało czasami tak, że zakładałem na siebie te rzeczy i paradowałem w nich po domu. Ale przede wszystkim rozkładałem je na podłodze, układałem, przekładałem, tworzyłem kompozycje. Stylizowałem chyba. To, jak wyglądam, od dzieciństwa było dla mnie ważne. W przeciwieństwie do mojego brata, któremu było wszystko jedno, co na siebie założy, byleby już mógł z kumplami w piłkę grać. Gdy mama przynosiła nam rzeczy do ubrania się, on zakładał je i leciał na podwórko, a ja robiłem aferę, że to do tego nie pasuje i na pewno tego na siebie nie założę. Nie pamiętam tego, ale mama wiele razy wracała do tych opowieści i powtarzała, że była moim zachowaniem niezwykle zdumiona.

– Nie uciekniesz od przeznaczenia. Już wtedy wiedziałeś, że będziesz zajmować się modą?

Od dziecka miałem artystyczne pasje. Dużo rysowałem, malowałem, lepiłem. Pochodzę z rodziny, gdzie nie było żadnych takich zainteresowań. Moja mama całe życie przepracowała w banku, tata i brat skończyli studia na politechnice. Tata budował wodociągi, a brat jest geodetą. I w tym wszystkim byłem ja – artysta. Wniosłem nowy koloryt do tej rodziny (śmiech). Skończyłem liceum plastyczne, bo myślałem, że będę projektować wnętrza. Ale pod koniec szkoły zacząłem tworzyć pierwsze ubrania dla siebie i znajomych, pierwsze małe kolekcje i wsiąkłem. Co śmieszne, ja nie bardzo umiem szyć.

– To zaskakujące wyznanie jak na projektanta (śmiech).

Wtedy miałem zaprzyjaźnioną panią krawcową, która realizowała moje projekty. Mnie po prostu bardziej interesowała i nadal interesuje strefa kreatywna. Ale spodnie skrócić umiem (śmiech). Krawiec to jest zupełnie inny zawód niż projektant. To jest przepiękne rzemiosło. Gdy 20 lat temu poznałem Krzysztofa, krawca, z którym pracuję do dzisiaj, byłem już po studiach projektowania ubioru na ASP w Łodzi. Zobaczyłem, jak on szyje, i zrozumiałem, że nigdy mu nie dorównam. Postanowiłem zostać przy tym, w czym jestem dobry. Mocny czuję się w projektowaniu, konstrukcji, w kreacji. Zdradzę ci, jak to wygląda – najpierw rysuję projekty, potem przechodzę do upinania materiału na manekinie. Pierwszą formę wycinam sam, a później konsultuję z krawcem, czy to, co wymyśliłem, ma ręce i nogi.

– W czasach, kiedy zaczynałeś, studia na wydziale projektowania ubioru to był niszowy kierunek.

I jedyny taki w Polsce. Moi rodzice załamywali ręce, bo marzyli o tym, że zdobędę zawód, który pozwoli mi spokojnie żyć. Bali się o mnie, ale nigdy nie stanęli mi na drodze do realizacji marzeń. To był jednak najlepszy wybór, jakiego mogłem dokonać, bo on był po prostu szczery. Mój tata miał swoją firmę i, jak mówiłem, budował wodociągi. Bardzo dobrze pamiętam moją ostatnią rozmowę z nim, choć nie sądziłem wtedy, że nigdy więcej z nim nie porozmawiam. Zapytałem go wtedy, czy jest coś, czego żałuje, z czego jest niezadowolony. A on powiedział: „Mam super życie. Uwielbiam projektować wodociągi, bo dzięki mojej pracy ludzie mają wodę. Jestem szczęściarzem". Wtedy pojawiło się u mnie zupełnie nowe spojrzenie na pracę, wyraźnie zrozumiałem, że nie muszę robić nie wiadomo jakich rzeczy, żeby być spełniony i szczęśliwy. Wystarczy, że to, co się robi, robi się z miłością.

– I pasją.

Tej mi nie brakuje. Mam to szczęście, że robię to, co kocham. Mam znajomych, którzy nie posłuchali siebie i zrealizowali marzenia rodziców. Wybierali uczelnie, kierunki, które były im zasugerowane. Różnie się to pokończyło. Mój przyjaciel w wieku 45 lat przebranżowił się. Skończył politechnikę, bo tak chcieli rodzice, a dzisiaj pracuje jako psychoterapeuta. Ja jestem niezwykle wdzięczny moim rodzicom, że nigdy nie wpadli na pomysł, żeby mi nie pozwolić podążać swoją drogą.

– Od czego zacząłeś?

Zatrudniłem się w Warszawie jako asystent stylisty Marcina Sashy Łasiewickiego. Moja praca polegała głównie na noszeniu toreb z ciuchami i błaganiu w różnych sklepach, żeby mi coś wypożyczono do sesji. To były czasy, kiedy nie było showroomów, a sprzedawcy i właściciele sklepów patrzyli na takich ludzi jak ja z niepokojem, co my w ogóle od nich chcemy. To, co robiliśmy, było dla nich szaleństwem. Potem sam zostałem stylistą, zacząłem pracować dla magazynów i w reklamie. Często sam projektowałem i szyłem ubrania do tych sesji, a ponieważ nie miałem za dużo pieniędzy, kupowałem w second handach rzeczy i tworzyłem z nich zupełnie coś nowego. Aż nagle moja ówczesna przyjaciółka, która pracowała w marketingu w wielkiej firmie, powiedziała, że to już najwyższa pora na pierwszy pokaz.

– I dałeś się namówić.

Dałem, ponieważ jej udało się znaleźć partnerów na ten pokaz, bo ja nie miałem go za co zorganizować. Odbył się w Koneserze, który był jeszcze przed remontem i był bardzo niszowym, industrialnym miejscem, w sam raz dla początkującego projektanta. Przyszło nawet kilka gwiazd, które poznałem podczas robienia sesji. Do dzisiaj wzrusza mnie, że ktoś chce przyjść na mój pokaz i poświęcić dla mnie swój wolny czas, aby zobaczyć nową kolekcję.

– Jesteś odważny?

eprasa.pl 477b442334

Tak, zdecydowanie, i aby być odważnym, wcale nie trzeba skakać na bungee czy uprawiać sportów ekstremalnych. Byłem odważny, kiedy z małego miasteczka w Wielkopolsce pojechałem na studia do Łodzi. Byłem odważny, gdy zrozumiałem, że muszę jechać do Warszawy, bo jeśli mam zajmować się modą, to tylko tam. I byłem odważny, gdy zdecydowałem się na pierwszy pokaz. Choć wtedy zarabiałem już niezłe pieniądze, bo pracowałem jako stylista głównie w reklamie. Ale postawiłem wszystko na jedną kartę. I mimo tego, że przez długi czas jeszcze telefon z propozycjami dzwonił i dzwonił, konsekwentnie mówiłem „nie". Dziś jestem odważny, bo robię to, co kocham, i robię to najlepiej, jak potrafię. Nie po to, aby się komuś przypodobać lub by komuś coś udowodnić, ale dlatego, by te moje umiejętności przejawić, by się nimi podzielić.

– Nie czekasz na to, co Ci los przyniesie, tylko bierzesz sprawy w swoje ręce?

Zawsze! To nie życie mną kieruje. To ja trzymam lejce. Oczywiście twardo też stąpam po ziemi i kiedy trzeba, jestem pokorny i nie walę głową w mur. Kiedy widzę, że coś jest nie dla mnie, że ze mną kompletnie nie rezonuje, nie brnę w to, umiem odpuścić. Jest taka chińska powiastka: „Przychodzi uczeń do mistrza i pyta: »Mistrzu, ile ja mam czekać na to, żeby być szczęśliwy?«. Mistrz odpowiada: »Jak czekać, to bardzo długo«". Ja lubię to, że jestem kowalem swojego losu.

– Mówiłeś wcześniej o całkowitym zatraceniu się w pracy i przebudzeniu. Jakie są koszty tego wszystkiego?

Mimo tego, że praca brała górę nad całym moim życiem i je definiowała, jestem bardzo wdzięczny, nie żałuję tego, bo – jak mówiłem – to jest moja pasja. Przez lata jednak nie zauważałem, że za mało odpoczywam, że nie realizuję innych pasji, że nie poświęcam czasu przyjaciołom i bliskim. Permanentne zmęczenie zwalałem na karb wieku (śmiech). Ale wziąłem się za to. Dzisiaj cały czas jestem w procesie. Ciągle odkrywam w sobie nowe obszary, nowe możliwości, które mogę poszerzać, ulepszać. Patrzę na moje życie jak na kręgi. Gdy jeden się domyka, otwiera się kolejny. Zrobiłem kolekcję na 20-lecie pracy i nazwałem ją Warm up – rozgrzewka. Kłaniam się 20 poprzednim latom, ale czuję, że przede mną nowe rzeczy, nowe wyzwania. I nie czekam na to. Podjąłem już pewne kroki i działania, żeby to nowe mogło się wydarzyć. Ale tego jeszcze nie zdradzę, bo o planach lepiej zawczasu zbyt dużo nie mówić.

Rozmawiała
KATARZYNA PIĄTKOWSKA
Zdjęcia ŁUKASZ BARTYZEL
Makijaż i fryzury AGATA KALBARCZYK
Fryzury WOJCIECH BONIO
Produkcja PAULINA ALEKSIEJUK-LEWANDOWSKA

„Dzisiaj cały czas jestem w procesie. Ciągle odkrywam w sobie nowe obszary, nowe możliwości, które mogę poszerzać. Patrzę na moje życie jak na kręgi. Gdy jeden się domyka, otwiera się kolejny. Zrobiłem kolekcję i nazwałem ją Warm up – rozgrzewka".

eprasa.pl 477b442334

Niezapomniane role w pierwszej ekranizacji „Lalki" w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa w 1968 roku stworzyli Beata Tyszkiewicz i Mariusz Dmochowski.

EAST NEWS/POLFILM

Serialowa „Lalka" w reżyserii Ryszarda Bera z 1977 roku z Małgorzatą Braunek w roli tytułowej wzbudziła wiele kontrowersji.

TVP/PAP

FENOMEN „LALKI"

Tekst EWA WOJCIECHOWSKA

eprasa.pl 477b442334

Filmowa „Lalka" z 2026 roku w reżyserii Macieja Kawalskiego z Kamilą Urzędowską to pełna rozmachu epicka opowieść, która zachwyciła publiczność w kinach.

MAT. PRASOWE GIGANT FILMS

„Lalka" Netflixa z 2026 roku w reżyserii Pawła Maślony podzieliła widzów: od wielkich zachwytów po skrajną krytykę. W rolach głównych: Sandra Drzymalska i Tomasz Schuchardt.

ROBERT PAŁKA/NETFLIX

Wystawa kostiumów z „Lalki" w Łazienkach Królewskich, garnitury inspirowane postacią Wokulskiego, pantofelki w stylu Izabeli Łęckiej. Kolekcja strojów, apaszki, książki, kolorowanki, porcelanowa figurka Izabeli, a nawet beza Łęckiej. Lalkomania rozkręciła się na dobre!

eprasa.pl 477b442334

Prawdopodobnie żaden z polskich filmów do tej pory nie wzbudził takich emocji, ale również nie był realizowany z takim rozmachem i z tak gigantyczną promocją, jaka dzieje się teraz wokół „Lalki" w reżyserii Macieja Kawalskiego.

Gdy wybrałam się do Łazienek, by obejrzeć wystawę spektakularnych kostiumów do „Lalki" autorstwa Katarzyny Lewińskiej i Tomasza Ossolińskiego, minęłam po drodze parę młodą pozującą do zdjęć. Panna młoda, eteryczna blondynka, wyjątkowo podobna do filmowej „Lalki" Kamili Urzędowskiej, miała na sobie klasyczny gorset, stylizowany na XIX wiek, i narzuconą przezroczystą, połyskującą pelerynkę. Wyglądała, jakby właśnie wybierała się na bal do pałacu w Alejach Ujazdowskich. Był wrzesień 2026 roku. „Lalka" jest wszędzie, pomyślałam.

Zaczęło się... jak zwykle

Kiedy ponad rok temu ogłoszono rozpoczęcie zdjęć do dwóch „Lalek" – filmu w reżyserii Macieja Kawalskiego i serialu Netflixa w reżyserii Pawła Maślony, ruszyła fala krytyki. Po co robić coś, co już kiedyś idealnie zekranizowano? Poza tym Łęcka za mało urodziwa, Wokulski zbyt piękny, reżyser za młody! Przypomnijmy, że poprzednie realizacje pochodzą: z 1968 roku – film z Beatą Tyszkiewicz i Mariuszem Dmochowskim w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa i z 1977 serial z Małgorzatą Braunek i Jerzym Kamasem w reżyserii Ryszarda Bera. Wówczas również przetoczyła się podobna ogólnonarodowa dyskusja na temat obsady i sensu powtórnej adaptacji „Lalki" Prusa. Tymczasem w Wielkiej Brytanii co kilkanaście lat powstają kolejne ekranizacje powieści Jane Austen, podobnie jak we Francji wraz z nowym pokoleniem aktorów i twórców oglądamy nową wersję „Hrabiego Monte Christo". Dzisiaj, gdy jesteśmy już po premierze filmowej „Lalki" i wszyscy są zachwyceni zdjęciami, kostiumami, scenografią, obsadą aktorską, wiemy, że było warto i że to, czego potrzebowaliśmy, to właśnie nowa, ale jednak klasyczna „Lalka". ▷

eprasa.pl 477b442334

Wystawa „Szyk i konwenanse” w Łazienkach Królewskich to aż 32 stroje z filmowej „Lalki” zaprojektowane przez Katarzynę Lewińską i Tomasza Ossolińskiego. Na potrzeby filmu uszyto ich aż trzy i pół tysiąca. Do tego buty, kapelusze i biżuteria.

Wystawa kostiumów z „Lalki” jest pięknie zaprezentowana w aż trzech miejscach w Łazienkach: Pałacu na Wodzie, Pałacu Myślewickim i Starej Oranżerii. Potrwa do 13 grudnia bieżącego roku. PAWEŁ WODZYŃSKI/EAST NEWS

Na ekspozycji widoczne są wszystkie detale, kokardy przy kapeluszach, kolczyki, guziki i pióra. MAT. PRASOWE

Kostiumy balowe z XIX wieku idealnie pasują do bogatych wnętrz Pałacu na Wodzie. MAT. PRASOWE

W Pałacu Myślewickim można się z bliska przyjrzeć, z jakim kunsztem uszyto suknie do filmu. PAP/ALBERT ZAWADA

eprasa.pl 477b442334

Przed wejściem do Łazienek Królewskich, wzdłuż Alei Ujazdowskich do końca października można obejrzeć galerię zdjęć z filmu.

MAT. PRASOWE

„Od południa składano sobie (...) wizyty i rewizyty (...) . Ku wieczorowi bawiono się przed obiadem, w czasie obiadu i po obiedzie. Potem jechano na koncert lub do teatru".

Fragment „Lalki" Bolesława Prusa

Bolesław Prus pisał „Lalkę" w odcinkach! W XIX wieku, erze bez Netflixa. Już wówczas wiedziano, że należy stopniować napięcie. Fragmenty powieści były drukowane w latach 1887–1889 w „Kurierze Codziennym". Autor przyznał, że jego największe literackie dzieło powstało trochę przez przypadek. W swoich listach Prus wyznał, że na początku zapytał wydawcę gazety, czy ma pisać wąsko, czy szeroko. Wydawca odparł, żeby pisał szeroko. Dziś powiedzielibyśmy, że pisarz poszedł naprawdę szeroko! Podobnie jak twórcy filmowej „Lalki".

Lalkomania trwa!

Scenografowie filmu Katarzyna Sobańska, Marcel Sławiński i Anna Mocny odtworzyli na planie XIX-wieczną Warszawę. Przy Krakowskim Przedmieściu, w miejscu dawnego Pałacu Karasia, stanął sklep Wokulskiego. Jego budowa trwała ponad 60 dni. Oprócz fasady zaprojektowano również wnętrze sklepu, elewacje sąsiednich kamienic, witryny, szyldy, stragany. Przez kilka tygodni sklep Wokulskiego stał się jedną z największych atrakcji Starego Miasta. Pozostawiono go nawet na kilka tygodni po zakończeniu zdjęć do filmu.

„Lalkę" kręcono również w Łazienkach Królewskich, gdzie dzisiaj możemy podziwiać wystawę fenomenalnych kostiumów autorstwa Katarzyny Lewińskiej i Tomasza Ossolińskiego. Na

Kolekcjonerskie wydanie „Lalki" z fotosami z filmu oraz z okładką projektu Andrzeja Pągowskiego, Wydawnictwo Agora.

eprasa.pl 477b442334

Porcelanowa figurka z Ćmielowa. Lalka w sukni balowej Izabeli Łęckiej.

Firma Bytom zaprojektowała specjalną kolekcję garniturów i męskich dodatków inspirowanych „Lalką".

MAT. PRASOWE

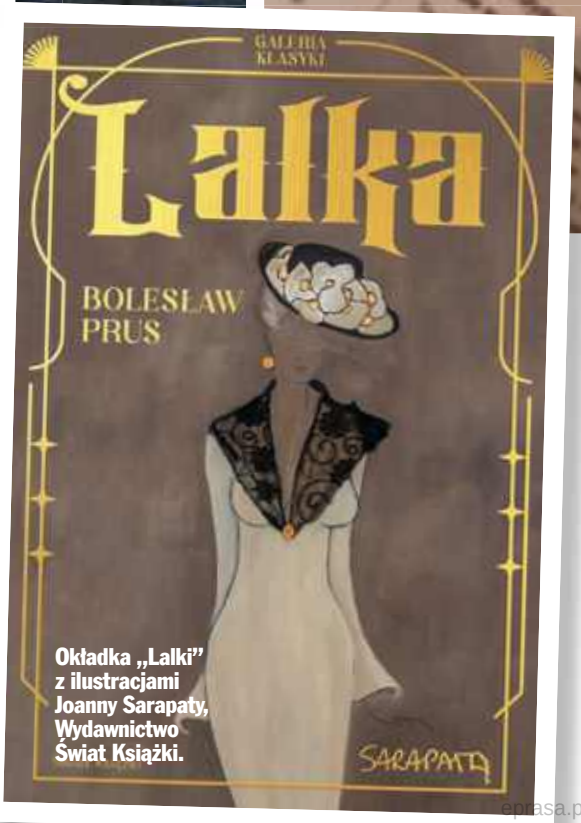

Okładka „Lalki" z ilustracjami Joanny Sarapaty, Wydawnictwo Świat Książki.

potrzeby filmu uszyto ich aż trzy i pół tysiąca. Zadbano o każdy detal, co idealnie widać z bliska na ekspozycji w Pałacu na Wodzie czy w Oranżerii – każdą koronkę i falbankę, każdy guzik, biżuterię i satynowe pantofelki. Specjalną kolekcję butów do filmu zaprojektowała Dominika Nowak, projektantka marki Vanda Novak, a już w październiku wprowadziła je także do sprzedaży. Można więc wybrać się na wystawę w butach inspirowanych „Lalką". Sznurowanie za kostkę, a także pod kolano to bezpośrednie nawiązanie do gorsetu oraz trzewików z końca XIX wieku. Pantofelki balowe z aksamitów tłoczonych w kwiatowe wzory, małe kokardki i drobne kulki na obcasie. Z pewnością Wokulski sprzedawałby je w swoim pięknym sklepie. Ciekawostką jest fakt, że ojciec projektantki pracował przy pierwszej ekranizacji powieści, u boku Wojciecha Hasa.

Równocześnie z premierą w kinach marka H&M wypuściła specjalnie zaprojektowaną ▷

eprasa.pl 477b442334

Przy Krakowskim Przedmieściu stanął sklep Wokulskiego. Oprócz fasady zaprojektowano również wnętrze sklepu, elewacje sąsiednich kamienic, witryny, szyldy, stragany.

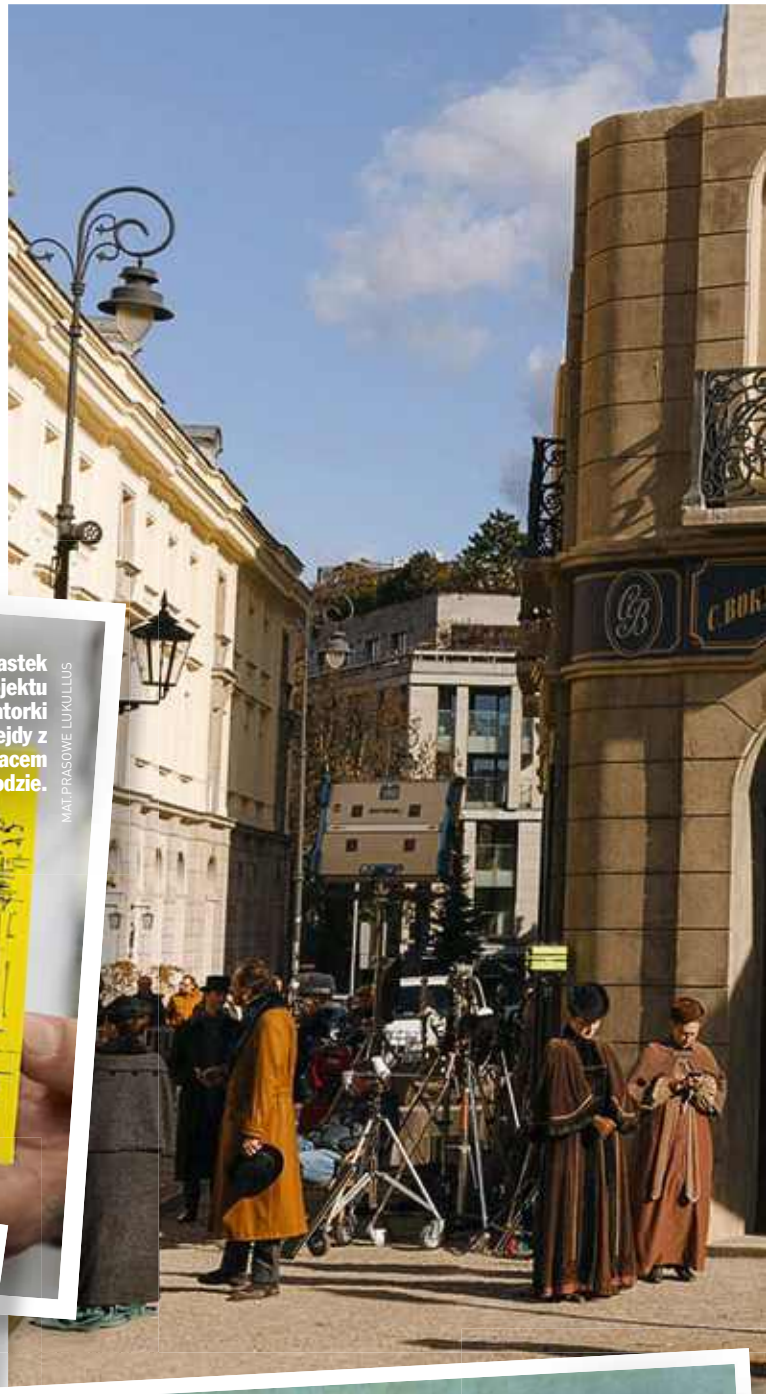

Pudełko do ciastek Lukullusa projektu ilustratorki Magdy Kołejdy z widocznym Pałacem na Wodzie. MAT. PRASOWE LUKULLUS

Tablica na kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu upamiętniająca postać Rzeckiego. PIOTR KAMIONKA/REPORTER

Pocztówka z początku XX wieku, z kamienicą Grodzickiego przy Krakowskim Przedmieściu. ARCH. PRYWATNE

Scenografowie idealnie odtworzyli sklep Wokulskiego na Krakowskim Przedmieściu. Przez wiele tygodni była to główna atrakcja dla turystów.

DAWID ŻUCHOWICZ/AGENCJA WYBORCZA.PL

kolekcję ubrań inspirowanych „Lalką". Znajdziemy tam dużo koronek, żabotów, satynowych spódnic, a nawet peleryny, biżuterię i apaszki.

W dniu premiery filmu Fabryka Porcelany Ćmielów zaprezentowała światu „Markizę" – limitowaną porcelanową figurkę w różowej balowej sukni. Projekt figurki autorstwa Wojciecha Rija pochodzi z 2005 roku, natomiast jej specjalna, limitowana wersja została stworzona przez Katarzynę Lewińską i Tomasza Ossolińskiego. Porcelanowa laleczka jest wykonana ręcznie i powstało tylko 200 sztuk, numerowanych.

Jedna z warszawskich cukierni Lukullus z okazji premiery „Lalki" przygotowała wyjątkowe ciastko – bezę Łęckiej. To chrupiąca beza francuska w kształcie muszelki wypełniona kremem z cytryn oraz domową konfiturą z czerwonych porzeczek. Właściciele cukierni sugerują, by bezę Łęckiej jeść łyżeczką! Ciastko ma również wyjątkowe opakowanie projektu ilustratorki Magdy Kołejdy przedstawiające Warszawę – najżółciejsze miasto pod słońcem – i spacerujących po niej Łęcką i Wokulskiego. Na frontach pudełek znalazły się miejsca związane z powieścią: Pałac na Wodzie i Stara Oranżeria w Łazienkach Królewskich, kamienica Józefa Grodzickiego, Hotel Europejski oraz kamienice Starego Miasta.

Literaturoznawca, profesor Ryszard Koziołek tak mówi o „Lalce": „Ta powieść jest o tyle fascynująca, że Prus napisał historię życia o miłości, poszukiwaniu sensu i egzystencji w czasach, kiedy wszystko można już kupić. Kiedy za pieniądze można mieć dobre mieszkanie, żyć w każdym miejscu w Europie. Wokulski może przecież żyć, gdzie chce. I gdyby chciał mieć żonę z kręgów arystokratycznych, to byłoby go na to stać. On chciał jednak czegoś więcej. To »coś więcej« jest jedną z wielkich zagadek tej powieści".

Jedno jest pewne. Jesteśmy szczęściarzami, bo wraz z nową „Lalką" dostaliśmy coś znacznie więcej niż tylko film.

Tekst EWA WOJCIECHOWSKA

eprasa.pl 477b442334

RAJ OCALONY

Tekst ELŻBIETA PAWEŁEK

Stały się synonimem eldorado i błogiego wypoczynku. Ale pod fasadą luksusowych kurortów toczy się walka z czasem. Malediwy, zawieszone metr nad poziomem morza, stawiają czoło potędze Oceanu Indyjskiego i z każdym przypływem walczą o swoją przyszłość. I wciąż są rajem turystów.

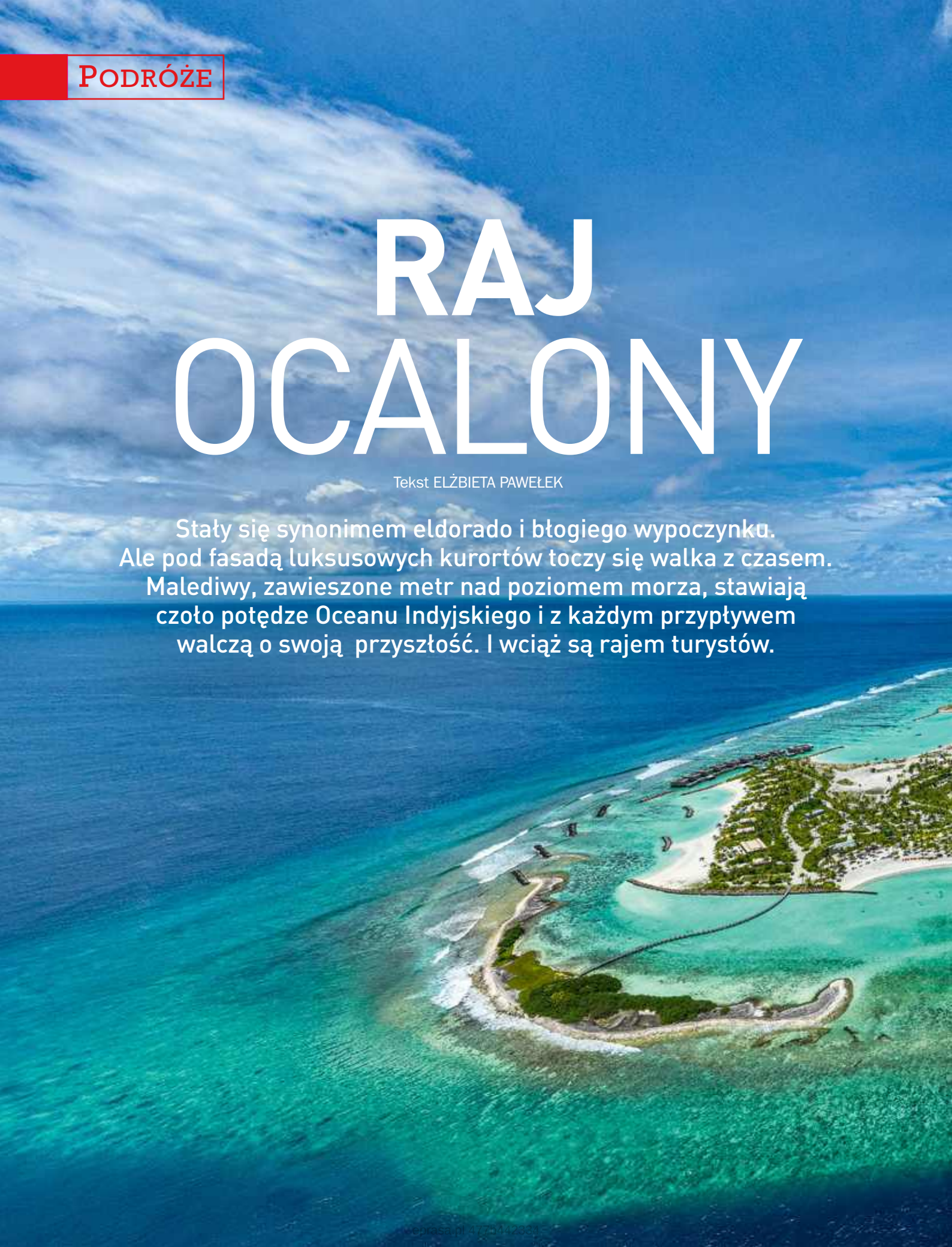

weprasa.pl 4779442334

Widok na luksusowy ośrodek Oblu Nature na wyspie Helengeli z bogatą rafą koralową w archipelagu Malediwów.

AIRPANO/AMAZING AERIAL/FORUM

eprasa.pl 477b442334

ALEX MUSTARD/NATUREPL.COM/BE&W

Ławice bajecznie kolorowych malediwskich ukwiałów na rafie koralowej w atolu Laamu.

Ośrodki Oblu Xperience na sztucznej wyspie Ailafushi i Oblu Select na wyspie Lobigili, połączone pomostem – północny atol Malé.

DAVID BROWN/ADOBE STOCK

Tym, co chroni Malediwy przed osunięciem się w głębiny, są żywe organizmy. Rafy koralowe to płuca i kościec archipelagu. Tętniąca życiem bajeczna metropolia.

Z lotu ptaka Malediwy wyglądają jak nierealna dekoracja z filmu science fiction. Jakby ktoś rozsypał na turkusowej tafli Oceanu Indyjskiego garść zielono-złotych monet. Jak cudowny kaprys natury, który pod naporem wody może zniknąć niczym fatamorgana. Gdy jednak samolot ląduje na wyspie Hulhulé, uderza gorące, wilgotne powietrze i piekące słońce. Wita nas państwo w 99 procentach składające się z wody, uchodzące za raj i ósmy cud świata.

Życie na rafach

Malediwy to archipelag rozsianych na Oceanie Indyjskim 26 atoli i ponad 1100 koralowych wysepek, z których tylko 200 jest zamieszkanych. Każdy atol to pierścień rafy, z zamkniętą w jego wnętrzu płytką laguną, tworzący naturalną barierę przed naporem fal oceanu. Geologiczna architektura Malediwów stała się fenomenem na skalę światową. Cały archipelag rozciąga się wzdłuż podwodnego grzbietu górskiego, liczącego 900 kilometrów. Większość wysp jest tak mała, że można je obejść w kwadrans spacerem. Nie mają stałych rzek, jezior, są płaskie – najwyższe wzniesienia ma niewiele ponad dwa metry. W praktyce cała państwowość Malediwów opiera się na kruchych, piaszczysto-koralowych platformach. Fundamentem, na którym stoją miasta i kurorty, są warstwy martwych i żywych skał rafowych o grubości nawet kilkuset metrów.

Tym, co powstrzymuje Malediwy przed osunięciem się w głębiny, są żywe organizmy. Rafy koralowe to płuca i kościec archipelagu. Pod powierzchnią wody tętni życiem bajeczna metropolia pełna koralowców, wśród których przemykają płaszczki, żółwie morskie i niegroźne rekiny wielorybie, żywiące się planktonem. Z koralowców tworzą się wyspy, ale ten architektoniczny cud oceanu zmaga się z ociepleniem wód, co zagraża rafom i może pozbawić archipelag naturalnej ochrony.

Wyścig z czasem i falami

Malediwy stały się wzorem dla innych w walce ze zmianami klimatycznymi. Jednak tempo podnoszenia się ▷

eprasa.pl 477b442334

W wodach Malediwów można popływać wśród łagodnych rekinów wąsatych czy płaszczek w ich naturalnym środowisku.

CASARSAGURU/GETTY IMAGES

Malediwy stały się wzorem w walce ze zmianami klimatycznymi. Miliardy dolarów

Tradycyjna drewniana łódź dhoni, służąca do krótkich rejsów morskich i podglądania delfinów.

VOLD77/GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO

eprasa.pl 477b442334

SHANSCHE/GETTY IMAGES

Malediwy to archipelag rozsianych na Oceanie Indyjskim 26 atoli i ponad 1100 koralowych wysepek.

idą na umocnienia, falochrony i sztuczne wyspy, usypane z piasku z dna oceanu.

poziomu oceanów sprawia, że do końca XXI wieku znaczna część kraju może znaleźć się pod wodą. Miliardy dolarów idą na umocnienia, falochrony i sztuczne wyspy, jak powiększana systematycznie wyspa Hulhumalé, usypana z piasku z dna oceanu, mająca dać bezpieczne schronienie przyszłym pokoleniom. Pojawiają się także wizjonerskie pomysły pływających dzielnic mieszkaniowych i poszukiwania terenów pod ewentualną ewakuację ludności w sąsiednich krajach.

A jednak mimo ciążącego nad wyspami widma klimatycznego Malediwy przeżywają boom turystyczny. Miliony turystów odwiedzają ten rajski zakątek, wcale nie taki tani, choć unikalny w skali świata, oferujący przygodę życia. Formuła „jedna wyspa – jeden resort" okazała się strzałem w dziesiątkę. Wyspy z luksusowymi willami na palach wbitych w płytką lagunę, z prywatnymi basenami i widokiem na bezkresny ocean to absolutny szczyt marzeń podróżniczych. Ale kto marzy, ten żyje…

Ailafushi – raj na atolu

Słońce świeci bezlitośnie, gdy naszą motorówką ruszamy z lotniska na północny atol Malé. Po kwadransie na horyzoncie wyłania się Ailafushi z niemal idealną linią brzegową, jakby narysowaną ludzką ręką. W języku dhivehi Ailafushi oznacza „wyspę rodzinną", ale to przede wszystkim triumf inżynierii nad żywiołem, bo wyspa została wydarta oceanowi i usypana z piasku wyciągniętego z dna morskiego, by stworzyć nowoczesną oazę spod znaku Oblu Xperience.

Schodząc na ląd, czujemy pod stopami przyjemne, drobne ziarna piasku, ale wystarczy krótki spacer, by dostrzec, jak precyzyjnie wymyślono tu każdy metr kwadratowy. Wszystko, od pięknych alejek i rzędów palm w idealnych odstępach po komfortowe minimalistyczne wille przy długich pomostach, z których każdą wyposażono w prywatne zejście do morza, przypomina doskonałą makietę architektoniczną. Punktem centralnym okazuje się tętniący energią basen z barem i słodką wodą, zlewający się z horyzontem oceanu i oddalony kilka kroków od bufetów all inclusive w restauracji Element. Codziennym rytuałem jest tutaj popis kucharzy na oczach gości. Do wyboru: owoce morza, tuńczyk na sto sposobów, dania wegetariańskie, wegańskie i azjatyckie z curry, i cała paleta słodkości.

„Jeszcze kilka lat temu w tym miejscu była po prostu głęboka woda", mówi z uśmiechem jeden z pracowników resortu, gdy idziemy wzdłuż turkusowej laguny. „Zbudowaliśmy ten stały ląd od podstaw. Dziś ludzie przyjeżdżają tu szukać absolutnego spokoju, nie myśląc o tym, co znajduje się tuż pod ich stopami".

Kolacja na dnie oceanu

Ale prawdziwe serce wyspy bije gdzie indziej, siedem metrów poniżej poziomu morza. Schodzimy krętymi schodami (można zjechać windą). Im niżej, tym chłodniej, mniej też ostrego światła, które przybiera pod wodą szmaragdową barwę. Przez kilka minut tkwimy w niemym zachwycie. Za grubą szybą restauracji Only BLU napiera na nas cała potęga Oceanu Indyjskiego. Ale najważniejszy spektakl rozgrywa się nie na talerzach, choć menu jest wyborne, lecz w wodzie. Przed naszymi oczami jak sceny w bajecznym filmie przesuwają się ławice kolorowych chromisów, dostojne pławikoniki i od czasu do czasu przepły- ▷

eprasa.pl 477b442334

Spacerując nocą po brzegu atolu, gdy stopy zapadają się w piasku, trudno myśleć o zagrożeniach. Słychać szum fal, a w oddali majaczą sylwetki czapli rafowych.

wający zrezygnowany rekin rafowy. Aby stworzyć takie miejsce, należało sztucznie odtworzyć fragment rafy koralowej. I znów pomogła inżynieria. Restauracja została zbudowana na lądzie w Sri Lance, a potem przetransportowana na wyspę Ailafushi i powoli, bardzo ostrożnie zatopiona. Użyto do tego dwóch i pół tony cementu. „Gdy już całkowicie osiadła, na specjalnej strukturze umieściliśmy żywe korale, żeby przyciągnąć ryby, które szybko zaczęły korzystać z nowego siedliska", mówi Giorgia Maggioni, biolożka morska monitorująca stan raf wokół wyspy.

Ailafushi i jej słynny Oblu Xperience to kwintesencja współczesnych Malediwów. Dowód na to, że nawet najbardziej szalone wizje mogą się spełnić przy ogromnej ludzkiej determinacji. W miejscu, gdzie ocean zagraża istniejącym wyspom, buduje się nowe wyspy i schodzi się pod wodę, żeby oczarować gości kolacją w samym środku żywiołu.

Helengeli – wyspa z duszą…

Gdy łódź motorowa zwalnia przy pomoście wyspy Helengeli, położonej na północno-wschodnim krańcu atolu Malé, możemy podziwiać niezwykłą intensywność jej barw. O ile Ailafushi okazała się precyzyjnie usypaną, geometryczną wyspą, o tyle Helengeli jest jego zaprzeczeniem. Wyspa wręcz kipi dziką, soczystą zielenią.

Zamiast sztucznie wyrównanych ścieżek pod stopami czuje się drobny piasek i zewsząd napiera gąszcz bujnej roślinności. Wielkie palmy kokosowe, pnącza i namorzyny dają wszędzie naturalny cień, w którym ukryto kameralne wille ośrodka Oblu Nature. W powietrzu unosi się zapach wilgotnej ziemi, słonej bryzy i słodkich kwiatów frangipani. Nikt nie próbował wymyślać tu wyspy na nowo, ona wymyśliła się sama…

„Helengeli ma własną duszę. Ta wyspa ma szczęście. Leży bezpośrednio przy jednym z najważniejszych kanałów morskich atolu, co oznacza stały dopływ świeżej wody z otwartego oceanu. Dla nas to chłodne prądy, dla rafy – życie", mówi oddana działaczka na rzecz ochrony mórz i instruktorka nurkowania Nur Kamilah, gdy ruszamy z naszym sprzętem do snorkelingu w kierunku mola.

Rekiny, rozgwiazdy i żywe korale

Prawdziwa magia Helengeli zaczyna się zaledwie kilka metrów od brzegu. Tutejsza rafa przybrzeżna słynie na całym archipelagu ze swojej niesamowitej różnorodności. Wystarczy założyć maskę, rurkę i zanurzyć się w turkusowej wodzie, by znaleźć się na krawędzi piaszczystej ławicy, pod którą otwiera się pionowa, tętniąca życiem podwodna ściana. To dzika, nieprzewidywalna dżungla. Wzdłuż korali przemykają ławice jaskrawożółtych ustników, płaszczki, kolorowe ryby papuzie, a w zagłębieniach skał czają się wielkie, cętkowane mureny. Mamy szczęście zobaczyć rozgwiazdy i żółwia, który nie bacząc na towarzystwo nurków, coś podskubuje z rafy. Nagle w głębokiej błękitnej toni pojawia się nowy towarzysz, samotny niegroźny rekin rafowy, który przepływa obok nas z majestatycznym spokojem.

„Obecność rekina oznacza, że rafa jest zdrowa, ale jej przyszłość zależy od nas. Bardzo ważne jest, aby nie deptać koralowców", mówi Nur po zakończonym nurkowaniu. „Koralowce to nie są skały ani rośliny, to są żywe stworzenia, które tak jak ludzie muszą zdobyć pokarm. Ich małe macki służą do chwytania pożywnego planktonu. Odżywiają się też przez fotosyntezę – glony w ich tkankach przetwarzają światło słoneczne w energię i nadają im żywe kolory". Nur jest biologiem morskim, niegdyś jako wolontariuszka działała w sanktuarium żółwi i dziś w Oblu Nature na Helengeli podnosi świadomość gości na temat rafy i żółwi morskich, dla których Malediwy stały się przyjaznym domem. „Każdy żółw ma inny wzór po boku twarzy, a o jego płci decyduje temperatura piasku podczas wykluwania się z jaja. Mamy więc »hot girls« i »cool guys«. Jeśli piasek jest ciepły, będzie to samica, jeśli zaś zimny – będzie samiec".

Taniec z delfinami…

Kolejna niespodzianka czeka nas pod koniec dnia. Słońce zaczyna powoli opadać ku horyzontowi, rzucając purpurową poświatę, gdy wypływamy w morze drewnianą łodzią dhoni, z fantazyjnie zadartym do góry dziobem, na poszukiwanie delfinów. Morska bryza łagodzi popołudniowy upał, ale kapitan łodzi uparcie wpatruje się w ocean. Nagle zaczyna rytmicznie klaskać i daje znać, żebyśmy też klaskali, żeby zwabić niezwykle ciekawskie delfiny. Gdy to nie pomaga, włącza głośną muzykę i nagle woda wokół dzioba łodzi dosłownie eksploduje. Najpierw wynurza się urocza para, potem całe stado delfinów zaczyna pląsać wokół łodzi. Popisują się, kręcąc w powietrzu piruety niczym akrobaci, po czym z głośnym pluskiem opadają na wodę. Trwamy w zachwycie, stając się częścią ich dzikiego spektaklu na Oceanie Indyjskim. „Malediwy od lat uchodzą za jedno z najlepszych miejsc na świecie do podglądania delfinów", mówi kapitan. „Ale przepisy chroniące faunę są dość rygorystyczne – nie wolno wpływać w środek stada i to delfiny decydują, czy chcą wejść w interakcję z łodzią".

Gdy stado odpływa, na pokładzie zapada cisza, zakłócana tylko warkotem silnika. Słońce gwałtownie opada za horyzont, jakby szybko chciało się spotkać z księżycem. Wracamy na naszą zieloną wyspę. W Just Grill, jednej z kilku restauracji w Oblu Nature, ciepłe światło lampek rozświetla stoliki na plaży. Gwiaździsta noc zapowiada kolejny piękny dzień na wyspie, wypełniony błogim relaksem, holistycznymi zabiegami w spa, nurkowaniem na rafach czy tańcem z delfinami.

Spacerując nocą po brzegu atolu, gdy stopy zapadają się w piasku miękkim jak puder, trudno myśleć o zagrożeniach. Słychać tylko szum fal, a w oddali majaczą sylwetki czapli rafowych brodzących w płyciźnie. Helengeli urzeka, zachwyca i przypomina, jak kruchy potrafi być najpiękniejszy rajski krajobraz naszej planety. Malediwy to świat trochę jak z bajki. Opuszczamy je z żalem. I nadzieją, że uda się kiedyś tę bajkę powtórzyć…

Tekst ELŻBIETA PAWEŁEK

eprasa.pl 477b442334

TU CZAS PŁYNIE INACZEJ

Są miejsca stworzone do tego, by zwolnić i na nowo zauważyć to, co w codziennym pośpiechu łatwo umyka. W hotelu Manor House SPA można odpocząć także w Domach Kopułowych, których sferyczna architektura, bliskość natury i kojąca cisza sprzyjają wyciszeniu. To dobry adres na jesienny weekend, czas tylko we dwoje, a zimą również na święta inne niż wszystkie.

SPOKÓJ HOTELU DLA DOROSŁYCH

Mazowiecki kompleks hotelowy Manor House SPA**** Pałac Odrowążów***** jest hotelem wyłącznie dla osób pełnoletnich. Formuła 18+ podkreśla charakter miejsca, które od lat specjalizuje się w wypoczynku bez dzieci i stawia na ciszę hotelu za miastem, regenerację wśród natury i niespieszny relaks. W Polskim Centrum Biowitalności Manor House klasyczny wypoczynek SPA łączy się z autorskimi metodami służącymi odpoczynkowi i dobremu samopoczuciu. Sercem strefy wellness jest bezchlorowy basen z ożywioną wodą Grandera. W Łaźniach Rzymskich czekają rytuały saunowe, a w Witalnej Wiosce SPA – rytuały zdrowia czerpiące ze słowiańskiej tradycji. Dopełnieniem są zabiegi SPA, terapie energetyczne i lecznicze kąpiele, a także seanse w Komnacie Biowitalności i Chacie Solnej. Można ułożyć pobyt według własnego rytmu i potrzeb.

WŁASNY ŚWIAT POD KOPUŁĄ

W zabytkowej posiadłości Manor House SPA, położonej wśród 10-hektarowego parku, powstał kompleks Domów Kopułowych. Każdy z dziewięciu domów przeznaczony jest dla dwóch osób, ma własny ogródek oraz Duo Ofuro – wannę stworzoną do wspólnej kąpieli i odprężenia. Wszystkie łączy ta sama idea – stworzyć prywatną przestrzeń, w której można odsunąć codzienność na dalszy plan. W dużej kopule odbywają się zajęcia jogi i warsztaty rozwojowe.

JESIENNA AURA I SZTUKA DOBREGO ŻYCIA

Jesienią szczególnie dobrze odkrywa się 10-hektarowy zabytkowy park z Ogrodem Medytacji i miejscami mocy. Kamienny Krąg Mocy, Ogród Zen, Piramida Horusa, spirala energetyczna i labirynt, otaczająca przyroda zachęcają do uważności. Tę filozofię wypoczynku rozwija autorski Program Longevity (najbliższy turnus 15.10–9.11), który łączy aktywność, regenerację i budowanie zdrowych nawyków. Joga, ćwiczenia w wodzie, seanse saunowe, sylwoterapia, muzykoterapia i terapie w Komnacie Biowitalności przeplatają się z troską o sen, świadomy oddech, naturalny rytm dobowy, zdrową dietę i ograniczenie nadmiaru bodźców, co pomaga lepiej radzić sobie ze stresem. Bo długowieczność zaczyna się właśnie od codziennych wyborów.

BOŻE NARODZENIE BEZ POŚPIECHU

Zimą Manor House SPA nabiera szczególnego uroku. Zabytkowy pałac na wzgórzu i park, nastrojowe światła i historyczne wnętrza tworzą wyjątkową scenerię dla świąt, podczas których można cieszyć się wspólnym czasem z bliskimi. Świąteczny pobyt łączy tradycję z regeneracją w SPA. Jest uroczysta kolacja wigilijna, są koncerty, warsztaty Alchemii Zdrowia® i kąpiele oraz rytuały zdrowia w plenerowej Witalnej Wiosce SPA. To Boże Narodzenie z przestrzenią na odpoczynek i bycie razem. A kilka dni później czas na niezwykłe pożegnanie roku. Sylwester w Manor House SPA to propozycja dla tych, którzy chcą pożegnać stary rok w wyjątkowej atmosferze, a nowy rozpocząć od dobrej zabawy i relaksu, w pozytywnej energii.

www.manorhouse.pl

Formuła 18+ w hotelu Manor House SPA podkreśla charakter miejsca, które od lat specjalizuje się w wypoczynku bez dzieci i stawia na ciszę hotelu za miastem, regenerację wśród natury i niespieszny relaks.

MAT. PRASOWE MANOR HOUSE

eprasa.pl 477b442334

Wszystkie ubrania pochodzą z jesiennej kolekcji Nastroje marki Naree.

VIVA! STYL

MODA
SZKOCKI SPOSÓB NA JESIENNE CHŁODY, SWETRY Z SZEROKIM DEKOLTEM I EFEKTOWNE BRANSOLETY XXL

URODA
RÓŻE, KTÓRYMI WYCZARUJESZ ZDROWY RUMIENIEC, WŁOSY CZESANE WIATREM PLUS CIENIE W KOLORACH SPADAJĄCYCH LIŚCI

KUCHNIA
Z TEJ MĄKI BĘDZIE CHLEB

POZA SZLAKIEM

Zdjęcia JAGODA LULKA

NA TLE SUROWYCH SZKOCKICH KLIFÓW I BEZKRESNYCH PASTWISK MARKA NAREE UDOWADNIA, ŻE DOBRY STYL NIE BOI SIĘ ZŁEJ POGODY ANI TRUDNYCH WARUNKÓW.

Opracowanie:
moda, uroda – MARTA CIEPLAK, XYMENA BOROWIECKA

eprasa.pl 47714442334

PREPPY ROMANSUJE TU Z BRITISHCORE: PASKI, KRATA I MARYNARKI BUDUJĄ LOOK Z WYRAŹNIE BRYTYJSKIM SZNYTEM.

eprasa.pl 477b442334

MIĘKKIE DZIANINY I ROMANTYCZNE SUKIENKI POWIEWAJĄCE NA WIETRZE. JESIENIĄ GRAMY FAKTURĄ, WARSTWAMI I KONTRASTEM.

eprasa.pl 477b442334

Zdjęcia JAGODA LULKA
Kierownictwo artystyczne
i produkcja CELINA SOBKÓW
Stylizacja KAROLINA JĘDRZYK
Makijaż i fryzury IZABELA MAGDA
Modelka DOMINIKA SKOPIŃSKA

1

2

3

4

5

SÉZANE

Sweter Adelaide Jumper **SÉZANE**, ok. 1200 zł.

1 Sweter **& OTHER STORIES**, 790 zł. **2** Sweter **MASSIMO DUTTI**, 146 zł. **3** Sweter z szerokim dekoltem **H&M**, 149 zł. **4** Skórzane spodnie **MANGO**, 1199 zł. **5** Skórzane buty slingback **MAKO**, 990 zł. **6** Kolczyki Flora Hoops **KOPI**, 399 zł.

W dobrym TONIE

6

Mięsiste sploty, otulające fasony, zgaszone odcienie zieleni i czerń, która trzyma całość w ryzach. Jesienny minimalizm zdecydowanie nabiera miękkości, ale nie traci przy tym charakteru.

eprasa.pl 477b442334

Wielki GEST

W nadchodzącym sezonie biżuteria nie zna umiaru. Masywne bransolety o rzeźbiarskich formach nosimy solo albo piętrzymy na nadgarstku. To dodatek, który podkręci nawet oszczędną stylizację.

MATERIAŁY PRASOWE

eprasa.pl 477b442334

Ponadczasowe formy inspirowane biografią jednej z najbardziej rozpoznawalnych polskich modelek. Kolekcja Bogna x Balagan to osobista opowieść Bogny Sworowskiej. Każdy z modeli nawiązuje do ważnej dla niej osoby, miejsca lub wspomnienia.

UKRYTE ZNACZENIE

W kolejnej odsłonie kolekcji PEŁNIA NOSOWSKA x W.KRUK pojawiają się nowe modele z motywem kuli, symbolem pełni, pozostającym jej znakiem rozpoznawczym.

Oblicza

KLASYKI

Sezon jesienno-zimowy rozpoczynają nowe, stylowe współprace i kolekcje reinterpretujące minimalizm. XYMENA BOROWIECKA, redaktorka działu mody, wybrała te, na które warto zwrócić uwagę.

BAZA NA LATA

Kappahl stawia na denim, który łączy pokolenia. W jesiennej kampanii We Are Family pokazuje, że klasyka to dobry wybór niezależnie od wieku. W kolekcji królują klasyczne fasony, współczesne kroje i różne odcienie niebieskiego, tworzące elementy perfekcyjnie wpisujące się w estetykę garderoby kapsułowej.

CZAS NA DUET

Stylowa historia pisana od 1881 roku. Albert Riele, szwajcarska marka zegarków klasy premium, świętuje 145-lecie istnienia, prezentując jubileuszową kampanię z Magdaleną Boczarską i Mateuszem Banasiukiem w rolach ambasadorów.

NOWE OTWARCIE

TOUS INFINITY to nowa odsłona ikonicznego misia, którego charakterystyczna sylwetka zmienia się w płynną linię układającą się w symbol nieskończoności. Minimalistyczna biżuteria metaforycznie odnosi się do więzi, które chcemy zachować na zawsze.

MAT. PRASOWE, MAGDA WIECZOREK/BALAGAN STUDIO

eprasa.pl 477b442334

SZALEŃSTWO ZAKUPÓW

15-21 PAŹDZIERNIKA

RABATY

DO 75%

szalenstwozakupow.pl

eprasa.pl 477b442334

CAŁA W PĄSACH

CHŁODNE POWIETRZE, SZYBKI SPACER I POLICZKI SAME NABIERAJĄ KOLORU. KLASYCZNY RÓŻ TEŻ UMIE NAŚLADOWAĆ NATURĘ I ROBI TO NIEMAL BEZBŁĘDNIE.

WYGENEROWANE ZA POMOCĄ AI – PRZEMEK/ADOBE STOCK, G-M STUDIO

eprasa.pl 477b442334

1 Róż do policzków 2 w 1 Professional Duo Blush **AA WINGS OF COLOR**, 54,99 zł. **2** Róż do policzków Buttermelt Blush **NYX PROFESSIONAL MAKEUP**, 60,99 zł. **3** Matowy róż do policzków Soft Pinch Matte Bouncy Blush **RARE BEAUTY**, 139 zł. **4** Róż w płynie Afterglow Liquid Blush **NARS**, 189 zł. **5** Róż do policzków w pudrze Fenty Cheeks **FENTY BEAUTY**, 129 zł. **6** Płynny róż o lekkiej formule Play Daze **BENEFIT COSMETICS**, 165 zł.

epressa.pl 477b442334

Czesane WIATREM

Na pokazach włosy straciły dyscyplinę, ale zyskały charakter. Dziś wymykają się z upięć i falują (pozornie) bez planu. Ten nieład jest jednak pod pełną kontrolą.

GABRIELA HEARST

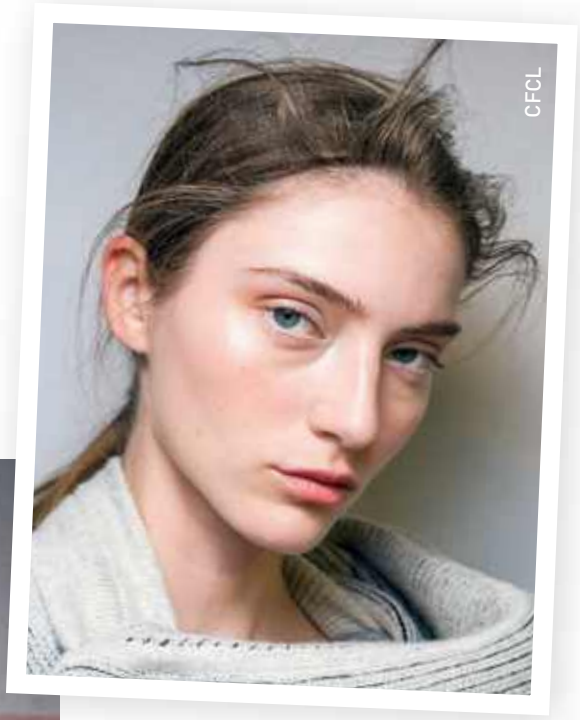
CFCL

Przepis na look z wybiegów

O TYM PAMIĘTAJ: Osiągnięcie takiego efektu nie należy do najłatwiejszych. Dlatego twoimi sprzymierzeńcami będą kosmetyki teksturyzujące. Kluczowe jest lekkie natapirowanie pojedynczych pasm i utrwalenie ich mocnym lakierem.

1 Lakier do włosów **RITUALS**, 115 zł. **2** Suchy spray teksturyzujący **LIVING PROOF**, 69 zł. **3** Składana szczotka do tapirowania włosów Style Up Combo **OLIVIA GARDEN**, 28 zł. **4** Pasta modelująca Pliable Styling Paste **AUTHENTIC BEAUTY CONCEPT**, 139 zł.

LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, MAT. PRASOWE

eprasa.pl 477b442334

OXYGENETIC®

RELIFT
VITAMIN A

IDEALNE POŁĄCZENIE
RETINOLU Z ADENOZYNĄ
dla komplementarnego działania na jądro komórki i jej DNA.

Pobudza procesy naprawcze, redukuje zmarszczki i wygładza skórę.

eprasa.pl 477b442334

1 Paleta cieni Desert Nudes **DOUGLAS MAKEUP**, 105 zł. **2** Paleta Ever Icon w kolorze Amber Venus **DOLCE & GABBANA**, 319 zł. **3** Paleta Runway Eye Color Eye Quad w kolorze Cocoa Mirage **TOM FORD**, 419 zł. **4** Paleta Tan Eyeshadow Palette **NATASHA DENONA**, 349 zł. **5** Poczwórne cienie do powiek Luxury Palette Pillow Talk **CHARLOTTE TILBURY**, 259 zł/Sephora.pl. **6** Paleta cieni All That Matte(r)s Palette w kolorze Warm Tones **SEPHORA**, 85 zł.

Jesienna

PALETA BARW

Beże, brązy i miedź. Mat i połysk. Na powiekach tworzą makijaż, któremu trudno się oprzeć. Dlatego warto mieć oko do takich połączeń.

MAT. PRASOWE

eprasa.pl 477b442334

Delia
COSMETICS
Eyebrow Expert

BRWI MAJĄ JEDNEGO EKSPERTA

ZWYCIĘZCA
VOGUE BEAUTY AWARDS 2026

NATURAL · FLUFFY · LIFTED · STRAIGHT · BOLD

JEDEN PRODUKT - WIELE MOŻLIWOŚCI

NATURALNY EFEKT

ŁATWA APLIKACJA

DŁUGOTRWAŁY KOLOR

Dostępne w ofercie
ROSSMANN
Moje Drogerie

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

eprasa.pl 477b442334

CZYSTY KOMFORT

Ręczniki kosmetyczne (Avellia, 11,99 zł) delikatnie osuszają twarz po myciu i demakijażu, pomagając ograniczyć kontakt skóry z bakteriami i zanieczyszczeniami. Wykonane z biodegradowalnych włókien roślinnych, są miękkie, chłonne i wytrzymałe.

KROPLA ORIENTU

ALQÉMI, nowość w perfumeriach Douglas, to kolekcja wód perfumowanych inspirowanych bogactwem arabskiej sztuki perfumeryjnej. Zamknięte w pięknych flakonach, zachwycają współczesnym, eleganckim obliczem.

Energia, Odpoczynek, Wyciszenie i Równowaga, która wspiera naturalny cykl kobiety. Marka Amo'ya, dostępna w drogeriach Rossmann, wchodzi w sezon jesienno-zimowy z czterema liniami pielęgnacyjnymi. Każda z nich odpowiada na inne potrzeby, pomagając zamienić codzienną rutynę w chwilę bliskości sam na sam ze sobą.

ZESTAW IDEALNY

Marka Sensum Mare świętuje dziewiąte urodziny, wprowadzając linię Algodaily, czyli dziewięć kosmetyków odpowiadających na konkretne potrzeby skóry. Wśród nowości znalazły się: cztery rodzaje serum, dwa kremy, krem pod oczy, tonik oraz pianka do mycia twarzy.

ZAWSZE POD RĘKĄ

Kojący krem w mgiełce Dermo Sensi (Tołpa, 44,99 zł) łączy lekką formę z zaawansowanym działaniem pielęgnacyjnym. Wegański PDRN z ryżu, madekasozyd, prebiotyk oraz D-pantenol pomagają ukoić, nawilżyć i zregenerować skórę.

Jesienny RESET

Chłodniejsze dni to dobry moment, by zmodyfikować swoją rutynę pielęgnacyjną i zapewnić skórze odpowiednią ochronę przed czynnikami zewnętrznymi. Oto nowości, które pomogą przywrócić jej komfort i zadbać o dobrą kondycję.

Egzemplarz 477b442334

NOWA GENERACJA

Flawless (Kevin.Murphy, 260 zł) to wielofunkcyjny lotion do stylizacji 6 w 1 z technologią odbudowy wiązań, który pomaga wzmacniać i wygładzać włosy, dodaje im blasku, zapewnia ochronę termiczną, ogranicza puszenie i skraca czas suszenia. Efekt? Lśniące, mocniejsze pasma, które świetnie się układają.

PIĘKNY **JUBILEUSZ**

Douglas świętuje 25. urodziny trzema wyjątkowymi zestawami zachwycającymi selekcją zapachów oraz kosmetyków do makijażu, pielęgnacji twarzy i włosów. W każdym boxie znalazły się produkty kultowych marek i odkrycia beauty o wartości znacznie przewyższającej jego cenę.

PROSTY **RYTUAŁ**

Działają niemal magicznie. Regenerująco-odżywcze płatki tonizujące Honey Glaze (Bielenda, 39,99 zł) odświeżają, nawilżają i przygotowują skórę do dalszej pielęgnacji. Miód manuka, proteiny mleka, PDRN z ryżu i ceramidy sprawiają, że cera staje się miękka, gładka i pełna naturalnego blasku.

MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

YOPE

*Water*fully
głębia nawilżenia dla pięknej skóry

NAWADNIAJĄCY KREM NA DZIEŃ
KWAS POLIGLUTAMINOWY
5x MOCNIEJ NAWILŻA
NIŻ KWAS HIALURONOWY

Tylko w drogeriach
ROSSMANN
WWW.YOPE.ME

eprasa.pl 477b442334

W DOBRYM MIEJSCU

Czasem wystarczy jeden nowy kosmetyk, żeby codzienny rytuał pielęgnacyjny nabrał zupełnie innego charakteru. Nowa formuła, ciekawe składniki albo rozwiązania, które ułatwiają makijaż, potrafią sprawić, że dobrze znane czynności zyskują zupełnie nową jakość.

Rossmann od lat jest miejscem, w którym świat beauty spotyka się z codziennymi potrzebami. „Tylko u nas" to oznaczenie produktów, których formuły wyróżniają się konkretnymi składnikami aktywnymi, technologiami lub funkcjonalnymi rozwiązaniami. W tej selekcji znajdziemy zarówno zaawansowaną pielęgnację twarzy i ciała, jak i kosmetyki do włosów oraz makijażu. Są wśród nich m.in. płatki ze złotem 24K, serum wykorzystujące kilka składników aktywnych w jednej formule, kremy z PDRN i kompleksami kolagenowymi, a także wielozadaniowe produkty do włosów i praktyczne akcesoria do makijażu. Łączy je jedno: każdy odpowiada na konkretną potrzebę i ułatwia codzienny rytuał piękna.

NAM

Transparentny puder z algą śnieżną

Transparentny puder NAM został wzbogacony ekstraktem z algi śnieżnej, który wspiera kondycję i naturalne funkcje ochronne skóry. Drobno zmielona, lekka formuła delikatnie matuje i przedłuża trwałość makijażu, pozostawiając cerę świeżą i naturalną. Jest też łatwy w aplikacji, dlatego sprawdzi się podczas szybkich poprawek w ciągu dnia.

KIMOCO LIFT-UP SKIN

Kapsułki, które uwalniają składniki aktywne

W tym kremie pielęgnacja zaczyna się już na poziomie aplikacji. Lekka, żelowa formuła Kimoco Lift-Up Skin zawiera kapsułki kolagenowe, które uwalniają składniki aktywne w momencie nakładania produktu. Kolagen i PDRN wspierają odnowę skóry oraz pomagają poprawić jej elastyczność i sprężystość, a peptydy, ceramidy i ektoina wzmacniają barierę ochronną. Rezultat to nawilżona, wygładzona skóra i przyjemne uczucie komfortu.

ROUTINES BY ALKMIE

Prebiotyki dla równowagi skóry

Codzienna pielęgnacja zaczyna się od dobrej równowagi. Krem Routines by Alkmie wykorzystuje prebiotyki, które wspierają naturalną równowagę skóry, a lekka formuła dostarcza jej składników regenerujących, nawilżających i łagodzących. Naturalna witamina E, bisabolol i składniki aktywne wspierają barierę ochronną, dzięki czemu produkt dobrze wpisuje się w codzienny rytuał pielęgnacyjny.

KLOO ANTI-OX

Trzy potrzeby skóry, jedna formuła

Gdy skóra potrzebuje jednocześnie wygładzenia i bardziej wyrównanego kolorytu, warto postawić na wielokierunkową pielęgnację. Serum Kloo Anti-Ox łączy argirelinę, arbutynę, kwas ferulowy i glutation, dzięki czemu pomaga wygładzić skórę, zmniejszyć widoczność przebarwień i drobnych zmarszczek. To propozycja dla osób, które zamiast kilku produktów szukają jednej formuły odpowiadającej na więcej niż jedną potrzebę.

eprasa.pl 477b442334

Tylko tu!

ROSSMANN
Moja Drogeria

MAYBELLINE FIT ME

Mat bez efektu maski

Matowa cera nie musi oznaczać ciężkiego makijażu. Sypki puder Maybelline New York Fit Me pomaga utrwalić makijaż i ograniczyć świecenie skóry nawet do 16 godzin, jednocześnie delikatnie ujednolicając jej koloryt. Pozostawia cerę świeżą i naturalnie wyglądającą, bez efektu maski. To rozwiązanie dla tych, którzy chcą połączyć trwałość makijażu z lekkim wykończeniem.

CODA LAB NO GRAVITY

Peptydy dla jędrniejszej skóry

Jędrność, sprężystość i napięcie skóry to trzy cele, na których koncentruje się kapsułowy krem peptydowy Coda Lab No Gravity. Formuła pomaga zredukować widoczność zmarszczek i sprawia, że cera wygląda na bardziej wypoczętą i zrewitalizowaną. Dzięki lekkiej konsystencji krem nadaje się do każdego typu skóry, także wrażliwej i alergicznej, zapewniając komfort bez pozostawiania tłustej warstwy.

HADA LABO HYALU RENEW

Pięć form kwasu hialuronowego

Intensywne nawilżenie bez ciężkiej warstwy na skórze? Hada Labo Hyalu Renew wykorzystuje aż pięć form kwasu hialuronowego, które wspierają nawilżenie, regenerację i naturalną barierę ochronną skóry. Formułę uzupełnia olej meadowfoam, tworzący delikatną warstwę ograniczającą utratę wody. Dzięki temu skóra pozostaje miękka, bardziej sprężysta i długotrwale nawilżona, bez poczucia obciążenia.

MAYBELLINE LIFTER GEL

Szkliste usta z pielęgnacyjnym twistem

Efekt soczystego, szklistego blasku idzie tu w parze z pielęgnacją. Olejek do ust Maybelline Lifter Gel zawiera olejek z marakui i kwas hialuronowy, które pomagają intensywnie nawilżyć i wygładzić usta. Lekka formuła pozostawia je miękkie, gładkie i pełne blasku, łącząc efekt makijażowy z komfortem, którego oczekujemy od produktu pielęgnacyjnego.

HEIKI HEIKI SMOOTHING

Wielozadaniowe serum do włosów

Jedno serum, wiele zastosowań. Heiki Heiki Smoothing jednocześnie nawilża, wygładza, ogranicza puszenie i chroni włosy przed wysoką temperaturą podczas stylizacji. Pomaga także poprawić elastyczność pasm, zmniejszyć mikrouszkodzenia i łamliwość oraz chronić włosy przed działaniem czynników zewnętrznych i stresem oksydacyjnym. Lekka formuła sprawia, że włosy zyskują miękkość i zdrowy połysk, bez rezygnowania z codziennej ochrony.

DERMIKA ETERNAL

PDRN i dziewięć rodzajów kolagenu

Formuła Dermika Eternal łączy PDRN z Natori Colagen Complex HD 9, czyli kompleksem dziewięciu rodzajów kolagenu. To właśnie ten duet stanowi jej najważniejszy wyróżnik i wspiera naturalne procesy regeneracyjne skóry. PDRN pomaga pobudzać procesy naprawcze, a kompleks kolagenowy wspiera odbudowę kolagenu. Efekt? Skóra może odzyskać większą jędrność, napięcie i gładkość, a dodatkowo otrzymuje ochronę SPF 50.

eprasa.pl 477b442334

Coca d'Escalivar – coca z pieczonymi warzywami z Barcelony, na 3 placki

Ciasto: 500 g mąki tortowej, 7 g suchych drożdży, 1 łyżka soli, 1 łyżka cukru, 250 ml letniej wody, 50 ml oliwy extra vergine; Farsz: 1 bakłażan, 3 czerwone papryki, 3 białe cebule, 3 czerwone cebule, kilkanaście filecików anchois, oliwa extra vergine, sól, pieprz.

1. Suche składniki ciasta wsypujemy do miski, mieszamy, a pośrodku robimy zagłębienie. Wodę łączymy z oliwą. Wlewamy w zagłębienie i delikatnie mieszając palcem lub łyżką, łączymy składniki. Kiedy będzie to możliwe, zaczynamy zagniatać ciasto – powinno nam to zająć minimum pięć minut. Po tym czasie obsypujemy je mąką i wkładamy do miski, by wyrosło. Miskę przykrywamy folią lub wilgotną bawełnianą ściereczką. Ciasto powinno podwoić objętość, co zajmie mniej więcej godzinę.

2. W tym czasie szykujemy farsz. Cebule obieramy i kroimy na ćwiartki. Bakłażan myjemy i kroimy w plastry, które następnie przecinamy na pół. Papryki myjemy i kroimy w paski. Wrzucamy warzywa do miski. Solimy, doprawiamy pieprzem i zalewamy oliwą ze słoiczka z anchois. Dokładnie mieszamy, przerzucamy je na blachę i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 195°C na kwadrans.

Cały przepis w książce.

Wokół

MĄKI

Chorwackie bułeczki klipići, grecka galatopita, galicyjska empanada z warzywami, focaccia – bohaterka Ligurii, jerozolimskie bajgle ka'ak. I chleb. Z piekarni rzemieślniczej lub... smażony na patelni. To pewne – z tej mąki będzie chleb!

„Mąka górą! Wypieki z krajów śródziemnomorskich", Bartek Kieżun, Wydawnictwo Buchmann.

Wszystkie chleby, które zjadłem gdzieś w drodze, czasem siedząc na krześle w restauracji, czasem na ławce przed piekarnią, a czasem po prostu na krawężniku, smakowały wybornie i za każdym z tych wypieków kryły się historie. Czasem udawało mi się do nich dotrzeć i okazywało się, że receptury mają setki lat, a ich los mógłby spokojnie posłużyć za scenariusz do filmu. Czasem nie udało mi się dowiedzieć niczego, bo nikt już nie pamiętał, skąd wziął się przepis, ale za każdym razem, gdy przypatrywałem się pracy piekarzy, myślałem o tym, że pieczenie chleba jest wyrazem miłości. Pieczcie więc, bo każdy bałagan w kuchni da się posprzątać", pisze autor bestsellerowych książek podróżniczo-kulinarnych Bartek Kieżun w książce „Mąka górą! Wypieki z krajów śródziemnomorskich". A w jednym z wywiadów podkreśla: „Zawsze podziwiałem to, jak Włosi potrafią łączyć jedzenie z opowieścią wokół niego".

ZDJĘCIA BARTEK KIEŻUN, OPRACOWANIE MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

eprasa.pl 477b442334

Spanakopita – chrupiące ciastka ze szpinakiem z Pireusu, dla 6 osób

Farsz: 500 g świeżych liści szpinaku, 300 g fety, 1 cebula, 1 pęczek mięty, 1 pęczek pietruszki, 50 ml oliwy extra vergine, sól, pieprz; Ciasto: 500 g mąki, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1 łyżeczka soli, 230 ml oliwy extra vergine, 200 g jogurtu greckiego, jajko „zerówka"; Dodatkowo: 1 jajko „zerówka", sezam do posypania.

1. Mąkę wsypujemy do dużej miski, dodajemy proszek do pieczenia i sól. W drugiej misce rozkłócamy jajko widelcem. Dodajemy oliwę z oliwek i jogurt i mieszamy, aż składniki się połączą. Mieszaninę powoli wlewamy do miski z mąką. Króciutko zagniatamy, po czym wykładamy ciasto na blat roboczy i wyrabiamy, aż stanie się miękkie i puszyste. Odstawiamy je na pół godziny przykryte lnianą ściereczką.
2. W tym czasie przygotowujemy farsz. Płuczemy dokładnie szpinak i odcinamy łodyżki. Dodajemy posiekaną cebulę i zioła, wlewamy nieco oliwy i doprawiamy solą i pieprzem. Do miski kruszymy fetę, a całość dokładnie mieszamy.
3. Wycinamy z ciasta całkiem spore kółka. Nakładamy farsz, sklejamy krawędzie. Smarujemy rozkłóconym jajkiem, posypujemy sezamem i pieczemy na złoto w 180°C.

REKLAMA

eprasa.pl 477b442334

Zofia Leśniak (1903–1976), „Autoportret" (fragment). Poza malarstwem sztalugowym artystka zajmowała się również projektowaniem witraży.

Obecność w

OBRAZIE

Wystawa „Poza twarzą" to opowieść o sposobach widzenia człowieka w polskiej sztuce – od XIX wieku po współczesność.
| MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

W w Starym Browarze zawisną prace mistrzów malarstwa, między innymi Matejki, Malczewskiego, Mehoffera, Wyspiańskiego, Chwistka, Markowskiej, oraz twórców współczesnych, jak Abakanowicz, Mercère, Leśniak, Zielińska czy Opałka. Zaprezentowane zostaną różne formy ludzkiej obecności w obrazie – od portretu i autoportretu przez akt i pejzaż po pamięć i ślad istnienia.

WYSTAWA „POZA TWARZĄ", STARY BROWAR, POP CULTURE GALLERY, POZNAŃ, DO 10 LUTEGO 2027.

SIŁA ŻYCIA

Spotykają się wiosną 1946 roku w zniszczonej bombardowaniami kamienicy we Wrocławiu... „Ta książka jest moim aktem wiary w siłę życia, w moc budowania nowego po katastrofie", mówi Tokarczuk.

„ŚWIATA JEST ZA DUŻO", OLGA TOKARCZUK, WYD. LITERACKIE.

WIELKA CZWÓRKA

Album zawiera m.in. płytę z 28 nagraniami studyjnymi, obejmującymi wczesne wersje utworów, książkę z przedmową Johna Lennona i wstępem Paula McCartneya.

ALBUM „RUBBER SOUL", SPECIAL EDITION SUPER DELUXE: 4CD BOX SET, UNIVERSAL MUSIC GROUP.

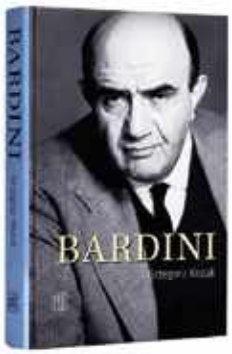

NUDNY, NIECIEKAWY?

Mówił o sobie: „Jestem nudny, nieciekawy, normalny człowiek, który nie ma długów i nie pije alkoholu". Ale jego życie to fascynująca historia. Pierwsza pełna biografia ikony polskiego teatru, opery, filmu i telewizji.

„BARDINI", GRZEGORZ KOZAK, CZYTELNIK.

MAT. PRASOWE, MAREK ZAKRZEWSKI

eprasa.pl 477b442334

EKSKLUZYWNE WYDANIE O MODZIE

JUŻ W SPRZEDAŻY

eprasa.pl 477b442334

Skorpion
23.10–21.11

Nagromadzona energia sprawi, że będziesz wyjątkowo podatna na angażowanie się w każdą ciekawą propozycję. Śmiało! Chociaż nie każdy z tych projektów skończy się tak samo dobrze, każdy pozostawi po sobie coś istotnego. Tylko nie zapominaj o swoim samopoczuciu. Jeśli poczujesz się przeciążona, motywacja zniknie. Postaraj się odnaleźć równowagę, stawiając siebie na pierwszym miejscu.

Strzelec
22.11–21.12

Odpocznij. Właśnie teraz. Nie warto brać się za nowe projekty, dopóki nie naładujesz baterii. Tym bardziej że otrzymasz nową rolę – osoby, która zawsze dobrze doradzi. Tylko uważaj, aby kłopoty innych za bardzo cię nie pochłonęły, bo twoje własne sprawy stracą należny priorytet. Wyznacz wyraźną granicę, nawet jeśli chodzi o najbliższych. Czas na zmianę w komunikacji.

Koziorożec
22.12–19.01

Twoje pomysły spodobają się innym i będziesz mogła liczyć na wsparcie otoczenia, jeśli zdecydujesz się na realizację któregoś z nich. Jest tylko jeden problem – możesz, nawet nieświadomie, unikać pomocy innych. Postaraj się zmienić nastawienie, bo przyda ci się opinia tych osób. I nie obawiaj się, że coś przez to stracisz. Przeciwnie, zyskasz świetne znajomości na długie lata.

Wodnik
20.01–18.02

Nadchodzące dni upłyną na poszukiwaniu stabilizacji, szczególnie w tym, czym zajmujesz się zawodowo. Zacznij więc od stworzenia realnego planu działania, tylko nie zapominaj o swojej potrzebie improwizowania w najmniej spodziewanym momencie… To zajęcie może cię na tyle pochłonąć, że zapomnisz o miłości. Nie ratuj jednak niczego na siłę, jeśli partner nie potrafi cię wesprzeć.

Ryby
19.02–20.03

Jak przewidują planety, będziesz teraz wyjątkowo towarzyska. To oznacza, że spotkasz na swojej drodze wiele różnych osób, ale nie każdej z nich będziesz mogła zaufać. Dlatego miej oczy i uszy szeroko otwarte i nie zdradzaj zbyt wiele o swoich planach na przyszłość. Nie unikaj kontaktu z innymi, po prostu bądź ostrożna. W uczuciach możliwe lekkie zawirowania. Nie zrób nikomu krzywdy.

Baran
21.03–19.04

Zapragniesz szczerości, nie tylko w relacjach biznesowych i prywatnych, ale też w relacji z samą sobą. Postaraj się wyciszyć, aby ustalić, czego tak naprawdę chcesz i jak szybko. Możesz dojść do ciekawych wniosków, które sprowokują cię do sporych zmian… To dobrze. Planety wręcz do tego zachęcają. Tylko serce pozostaw w spokoju – intuicja może cię zawieść i nie zdołasz tego naprawić.

OLIWIA BIENIUK

ZUZA KRAJEWSKA

Waga
23.09–22.10

Przed tobą czas ważnych przemyśleń. Jak podpowiadają planety, postanowisz odkryć, co możesz robić inaczej, aby ułatwić sobie życie. To doskonały moment na tego typu rozważania, bo chwilowo zdjęłaś różowe okulary i możesz spojrzeć na swoje otoczenie ze słusznym dystansem. W relacji miłosnej także nie obawiaj się zmian. Wyjście poza strefę komfortu przyniesie ci wiele dobrego.

Byk
20.04–20.05

Uzyskasz upragnioną równowagę, co znacząco wpłynie na twoje postrzeganie świata. Zrobisz się bardziej otwarta na nowe znajomości i nowe projekty, więc z pewnością będziesz miała co robić. Tylko uważnie słuchaj swojej intuicji, bo nie wszystko i nie wszyscy będą warci twojego czasu. W relacji miłosnej nie doszukuj się negatywów. Odpuść krytykę i nie prowokuj kłótni o drobiazgi.

Bliźnięta
21.05–21.06

Potrzebujesz chwili wytchnienia. Jak podpowiadają planety, chęć kontrolowania wszystkiego (i wszystkich) w końcu cię wykończy. To może prowadzić do niechęci do rzeczy, którymi się teraz zajmujesz, aż stracisz to, co osiągnęłaś. Aby tego uniknąć, postaraj się spojrzeć na siebie oczami innych. Zauważ wreszcie, jak świetnie sobie radzisz, i nie wymagaj od siebie jeszcze więcej.

Rak
22.06–22.07

Znajdziesz się w centrum uwagi, co przyciągnie właściwych ludzi na właściwe miejsca. Wykorzystaj te znajomości, aby przyspieszyć swój sukces, na który od dawna ciężko pracujesz. Tylko pamiętaj, że to jeszcze nie koniec – wciąż masz wiele do zrobienia. W miłości nie licz na fajerwerki, jeśli sama nie masz pomysłu na rozwój relacji. Może warto rozważyć, czy w ogóle tego chcesz…

Lew
23.07–22.08

Nie bój się swoich emocji. Będziesz bardziej podatna na bodźce zewnętrzne i możesz pod ich wpływem podejmować decyzje, ale ostatecznie wyjdzie ci to na dobre. Nie ukrywaj, jeśli z czymś lub z kimś czujesz się źle. Im bardziej się otworzysz, tym więcej wartościowych osób do siebie przyciągniesz. W miłości podobnie, pozwól sobie na szczere wyznania. Świat nabierze innych barw.

Panna
23.08–22.09

Niewykluczone, że ktoś z bliskiego otoczenia zainspiruje cię do rewolucyjnych zmian. Do dzieła! Jeśli już masz wstępny plan na nowe wyzwania, koniecznie się nim zajmij. Rezultat pozytywnie cię zaskoczy, nawet jeśli wynik nie będzie zgodny z zakładanymi oczekiwaniami. W twoim sercu zapanuje harmonia. Nie pomyl jej jednak z nudą, inaczej zniknie tak szybko, jak się pojawiła.

eprasa.pl 477b442334

VIVA!

DWUTYGODNIK

Adres redakcji
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
e-mail viva@burdamedia.pl
Adres internetowy viva.pl

Redaktor naczelna Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska

Dyrektor artystyczny Marek Knap

Zastępca redaktor naczelnej Agnieszka Dajbor

Sekretarz redakcji Małgorzata Lewandowska (szef działu),
Ewa Wojciechowska (redaktor prowadząca)

Zespół redakcyjny
Katarzyna Piątkowska, Krystyna Pytlakowska
Moda & Uroda: Marta Cieplak (szef działu), Xymena Borowiecka

Współpracownicy
Aleksandra Kwaśniewska, Piotr Najsztub, Beata Nowicka,
Elżbieta Pawełek

Produkcja sesji
Paulina Aleksiejuk-Lewandowska (szef działu), Wojciech Klauze

Studio graficzne
Dominika Dec, Jarosław Michalczuk, Edwin Radzikowski

Fotoedycja
Ewa Opalińska

Sekretariat Agnieszka Białek

Korekta Ewa Mościcka

Druk P/mint Sp. z o.o.
Magazyn VIVA! został wydrukowany na papierze **UPM Ultra 60 gr**.

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Odwiedź serwis VIVA!pl

Dalsze rozpowszechnianie tekstów i zdjęć opublikowanych w VIVIE!
w całości lub w części wymaga uprzedniej zgody wydawcy.

BurdaMedia Polska

BURDA MEDIA POLSKA SP. Z O.O.
ul. Marynarska 15, 02-674 Warszawa
www.burdamedia.pl

Chief Executive Officer Maciej Klepacki
Chief Operating Officer Tomasz Jażdżyński
Luxury & Lifestyle Media Segment Director Aneta Wikariak

DZIAŁ REKLAMY
sekretariat biura reklamy biuro.reklamy@burdamedia.pl
Chief Commercial Officer Tomasz Kuisz
tomasz.kuisz@burdamedia.pl
Managing Director Luxury & Lifestyle Sales Małgorzata Gurbała
malgorzata.gurbala@burdamedia.pl
Zespół: Luxury & Lifestyle Team Leader Ewelina Dorda ewelina.dorda@burdamedia.pl
Renata Bogusz renata.bogusz@burdamedia.pl
Radosław Grabowski radoslaw.grabowski@burdamedia.pl
Małgorzata Janiszewska malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl
Sylwia Klich sylwia.klich@burdamedia.pl
Anna Muczyńska anna.muczynska@burdamedia.pl
Joanna Sawa joanna.sawa@burdamedia.pl
Dagmara Zawistowska dagmara.zawistowska@burdamedia.pl
Traffic Expert Joanna Hasny joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. kom. 694 455 354

DZIAŁ MARKETINGU
Marketing Director Małgorzata Nocuń-Zygmuntowicz
Brand Manager VIVA! Iwona Krześniak
iwona.krzesniak@burdamedia.pl

PRODUKCJA I DYSTRYBUCJA
Dyrektor produkcji Krzysztof Kraszewski
produkcja-bd@burdamedia.pl
Dyrektor dystrybucji i prenumeraty Tomasz Kałuża
kolportaz@burdamedia.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
(pn.–pt., godz. 9.00–17.00),
tel. 22 360 39 09
e-mail: kontakt@bok.burdamedia.pl

REKLAMA

poleca VIVA!

eprasa.pl 477b442334

towarzyski

ALFABET

fot. Rafał Maciąga

Redaguje
Katarzyna Piątkowska
katarzyna.piatkowska@burdamedia.pl

Marcin Paprocki i Mariusz Brzozowski w finale pokazu kolekcji Pentimentum.

Pokaz odbył się w budynku Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jak zawsze pokaz duetu Paprocki & Brzozowski okazał się ogromnym sukcesem. Kolekcja PENTIMENTUM była przepiękna.

Gwiazda z okładki najnowszego numeru VIVY! MODY Julia Kuczyńska i Mateusz Banasiuk.

SZLAKIEM ZMIAN

POKAZ KOLEKCJI PAPROCKI & BRZOZOWSKI NA JESIEŃ–ZIMĘ 2026, WARSZAWA

Projektanci Marcin Paprocki i Mariusz Brzozowski kolekcję na jesień–zimę 2026 zatytułowali Pentimentum. Zainspirowało ich malarskie pojęcie „pentimento" oznaczające moment, w którym artysta w trakcie pracy zdecydował się zmienić kompozycję, kształt lub kolor. Projektanci wykorzystali tę ideę jako metaforę mody, pokazując, że styl powstaje poprzez ciągły proces modyfikowania form, proporcji i detali. Na wybiegu pojawiły się charakterystyczne dla duetu koronki, transparentności, gorsety, efektowne suknie oraz mocno zarysowane marynarki. Obok projektów atelier zaprezentowano rozbudowaną linię ready-to-wear oraz autorską biżuterię Paprocki Brzozowski, zaprojektowaną specjalnie z myślą o kolekcji. W wydarzeniu uczestniczyło wiele znanych osób, w tym: Agnieszka Woźniak-Starak, Weronika Książkiewicz, Mery Spolsky, Sandra Kubicka i Jessica Mercedes, a część gości wybrała kreacje z najnowszej kolekcji. Pentimentum było więc prezentacją nowych projektów, a także opowieścią o twórczym procesie, warstwach, zmianach i charakterystycznym języku mody rozwijanym przez Paprockiego i Brzozowskiego od ponad 25 lat.

JACEK KURNIKOWSKI/AKPA (8), KAPIF.PL (2), FOTON/PAP (2)

Jessikę Mercedes można oglądać w reality show „Girls of Warsaw".

W pierwszym rzędzie pokaz oglądała Monika Olejnik i Tomasz Ziółkowski.

Na pokazie pojawiła się aktorka Katarzyna Chorzępa.

Jessice Mercedes i Mikołajowi Komarowi humory dopisywały.

Na pokazie nie zabrakło Sandry Kubickiej.

Mery Spolsky na ten wieczór wybrała kreację w kolorze złotym.

Koronki królowały na pokazie Paprockiego i Brzozowskiego. Tu Agnieszka Woźniak-Starak.

Wśród gości była Paulina Gałązka.

W koronkowej kreacji Weronika Książkiewicz wyglądała zachwycająco.

To one stoją za „Antropologią": Pola Gonciarz, Helena Sujecka, Katarzyna Warnke, Katarzyna Figura i Adriana Kalska.

Spektakl „ANTROPOLOGIA" wyreżyserowała Katarzyna Warnke. Na scenie błyszczała między innymi Katarzyna Figura.

W Teatrze 6. piętro nie zabrakło Moniki Olejnik. Tu z Tomaszem Ziółkowskim i Mariuszem Szczygłem.

Twórców spektaklu oklaskiwała Liliana Komorowska.

Gwiazda spektaklu „Antropologia" Katarzyna Figura.

Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski z żoną Angeliką, Katarzyną Warnke i Jolantą Kwaśniewską.

Dyrektor naczelny Teatru 6. piętro Michał Żebrowski z żoną Aleksandrą.

Eugeniusz Korin, dyrektor artystyczny Teatru 6. piętro.

WIECZÓR EMOCJI

PREMIERA SPEKTAKLU „ANTROPOLOGIA", TEATR 6. PIĘTRO, WARSZAWA

Katarzyna Warnke wyreżyserowała spektakl na podstawie sztuki Lauren Gunderson. „Antropologia" opowiada historię o tajemniczym zniknięciu młodej dziewczyny i próbie dotarcia do prawdy z pomocą nowoczesnej technologii oraz sztucznej inteligencji. Obok Katarzyny Figury wystąpiły również Pola Gonciarz, Adriana Kalska i Helena Sujecka. Na widowni pojawili się: Aleksandra Żebrowska, Jolanta i Aleksandra Kwaśniewskie, Monika Olejnik, Małgorzata Socha, Barbara Kurdej-Szatan i Mariusz Szczygieł. Sztuka jest kolejną odsłoną cyklu „Ludzkość na krawędzi", łączącą teatralne emocje z pytaniami o relacje człowieka z AI.

PAWEŁ WRZECION/AKPA (5), MARCIN OBARA/PAP (3), MAT. PROMOCYJNE TEATRU 6.PIĘTRO

Reżyser teatralny Maciej Wojtyszko i Alicja Wojtyszko.

Spektakl „Antropologia" oglądała pani prezydentowa Jolanta Kwaśniewska i Aleksandra Kwaśniewska.

James Earnshaw w akcji.

Tego wieczoru powstały niesamowite stylizacje zaprojektowane przez Piotra Kmiecika.

Widzowie mogli zobaczyć, jak powstają niesamowite fryzury wykonane przez Tomasza Małka.

ŚWIATOWE TRENDY!

HOUSE OF WELLA, WARSZAWA

Pierwsza polska edycja House of Wella zgromadziła najważniejsze nazwiska światowego fryzjerstwa. Gwiazdą wydarzenia był James Earnshaw, globalny ambasador Wella Professionals, który poprowadził masterclass i zaprezentował premierową koloryzację Pure Perfection. Na scenie pojawili się także: Damian Witkowski, Piotr Kmiecik, Agata Szpejna, Tomasz Małek i Tomasz Górecki. Ważnym punktem wieczoru była ceremonia National Trend Vision Awards, podczas której nagrodzono między innymi Damiana Witkowskiego i Piotra Adamczyka. Wydarzenie House of Wella połączyło światowe trendy, polskie talenty i efektowne pokazy, tworząc prawdziwe święto profesjonalnego fryzjerstwa.

IMAGIO MEDIA

Damian Witkowski, zwycięzca National Trend Vision Award.

Finał pokazu House of Wella z udziałem Agaty Szpejny.

Mistrz koloru James Earnshaw.

epidemia 1477b442334

Caroline Hirons, założycielka marki Skin Rocks (od września na wyłączność w perfumeriach Douglas), ekspertka pielęgnacji skóry i autorka bestsellerowych książek.

Produkty Laura Mercier łączą funkcjonalność i innowacyjność.

W strefie Morphe profesjonalne wizażystki wykonywały makijaże.

W perfumeriach Douglas dostępne są kosmetyki Orebella, marki założonej przez Bellę Hadid.

Kosmetyki About-Face to propozycja dla osób, które cenią odwagę, kreatywność i wyrazisty styl w makijażu.

Goście sprawdzali, co słychać w strefie Douglas Collection.

Podczas DOUGLAS SUMMER CRUISE ponad 50 marek kosmetycznych zaprezentowało swoje nowości i ulubione produkty.

Ekipa Burda Media Polska: Marta Rudowicz, Marta Cieplak, Katarzyna Piątkowska, Dagmara Zawistowska, Radosław Grabowski i Łukasz Kędzior.

KOSMETYCZNA PODRÓŻ

DOUGLAS SUMMER CRUISE, ZAMEK UJAZDOWSKI, WARSZAWA

Tegoroczna edycja Douglas Summer Cruise miała wyjątkowy charakter, bo zbiegła się z jubileuszem 25-lecia marki Douglas w Polsce. Z tej okazji goście zostali zaproszeni do Zamku Ujazdowskiego, gdzie czekało na nich mnóstwo atrakcji, premier, spotkań z ekspertami i niespodzianek. Goście mogli skorzystać z profesjonalnych konsultacji makijażowych i fryzjerskich, a także bezpłatnej regulacji brwi. Dużym zainteresowaniem cieszyła się analiza kolorystyczna oraz pielęgnacyjna analiza stanu skóry. Wydarzenie było świetną okazją, by poznać najgorętsze premiery kosmetyczne i przetestować najnowsze produkty prezentowane przez ponad 50 wystawców.

NATALIA PONIATOWSKA

eprasa.pl 47[illegible]2334

Na prezentacji Dacii Striker spotkały się: Katarzyna Piątkowska (Burda Media Polska), Alicja Górka (dyrektor komunikacji EAST, Renault Group) i Małgorzata Janiszewska (Burda Media Polska).

Agnieszka Łyżwińska (dyrektor zarządzająca EAST, Renault Group).

O samochodach rozmawiali: Adam Strycharczuk, Aneta Zając i Alicja Górka (dyrektor komunikacji EAST, Renault Group).

Nowy model Dacii zostanie zaprezentowany podczas jesiennego salonu motoryzacyjnego w Paryżu.

MATEUSZ DUCHNOWSKI/MAT.PRASOWE DACIA

MOTORYZACYJNE NOWOŚCI

DACIA SMART AUTUMN DRIVE, DOBROŃ

To był dzień pełen wrażeń. Dziennikarze zostali zaproszeni na farmę dyń, gdzie w jesiennej scenerii odbyła się prezentacja nowej Dacii Striker. Światowa premiera crossovera segmentu C będzie miała miejsce w Paryżu podczas salonu motoryzacyjnego. Goście wydarzenia mogli przetestować możliwości dwóch pozostałych modeli marki – Dustera i Bigstera z nowym napędem tribrid 150 4x4. Za kierownicą znanych dobrze modeli zasiedli również twórca internetowy Adam Strycharczuk i Aneta Zając.

Na trybunach na torze służewieckim zasiadł Wojciech Gąssowski.

JACEK KURNIKOWSKI/AKPA

SPORTOWE EMOCJE

WIELKA WARSZAWSKA 2026, WARSZAWA

Wielka Warszawska po raz kolejny przyciągnęła na Tor Służewiec miłośników wyścigów, elegancji i wielkich emocji i, jak podkreślał dyrektor toru Paweł Rabantek, dużo więcej osób niż w ubiegłym roku. W najbardziej prestiżowej gonitwie sezonu triumfował trzyletni ogier Tardar, dosiadany przez francuskiego dżokeja Marvina Grandina. Wielka Warszawska od lat łączy sportowe emocje z charakterystycznym dla stolicy szykiem i towarzyskim klimatem.

Gonitwy obserwowała Beata Stelmach (prezeska zarządu Totalizatora Sportowego).

Księżna Helena i książę Jan Lubomirscy-Lanckorońscy od lat wspierają wyścigi konne i goszczą na Torze Służewiec.

Na Torze Służewiec gościom zawsze towarzyszą ogromne emocje.

FILMY NA START

KONFERENCJA 42. WARSZAWSKIEGO MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU FILMOWEGO

Za sprawą Warszawskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Warszawa po raz kolejny stanie się stolicą filmu. Uczestnicy 42. edycji festiwalu zobaczą aż 190 filmów z Polski i zagranicy. Partnerem wydarzenia oraz partnerem dostępności została marka ORLEN, bo jak mówi Sylwia Snopkiewicz, dyrektor wykonawcza ds. sponsoringu ORLEN, kino pozwala spojrzeć na świat z perspektywy drugiego człowieka.

MAT. PRASOWE

W konferencji wziął udział Jakub Gierszał.

Maria Dębska podczas inauguracji Warszawskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego.

Jubileuszowe spotkanie odbyło się w budynku Sejmu. Tu Beata Stelmach (prezeska zarządu Totalizatora Sportowego) i Agnieszka Kosik (członkini zarządu Totalizatora Sportowego).

WIELKI JUBILEUSZ

70-LECIE TOTALIZATORA SPORTOWEGO, WARSZAWA

Totalizator Sportowy świętuje 70-lecie działalności. Na wspólne świętowanie zaproszono wiele osób związanych ze sportem, kulturą i życiem publicznym. O historii i społecznej roli spółki mówiła prezeska zarządu Totalizatora Sportowego Beata Stelmach, a minister sportu Jakub Rutnicki przypomniał o miliardowym wsparciu dla polskiego sportu. Wśród gości i występujących znaleźli się także: Artur Kapelko, Józef Banach, dr Artur Szklener, Mariusz Błaszkiewicz i Marek Orzechowski.

LIVE FOTO

Ryszard Rembiszewski, znany jako Pan LOTTO, przeprowadził pokazowe losowanie.

REKLAMA

Na zdjęciu: Natalia i Konrad Bukowieccy (lekkoatleci, Fundacja Wybiegaj w Przyszłość), Ada Smokowska (fundatorka Fundacji Wybiegaj w Przyszłość), Maciej Reluga (wiceprezes zarządu Erste Bank Polska), Katarzyna Dziomdziora (PR managerka CUPRA Polska), Tomasz Smokowski (organizator CUPRA Padel News Cup)

CUPRA PADEL NEWS CUP 2026

24 redakcje, prawie 150 zawodników i ponad 43 tys. zł dla młodych sportowców – tak wyglądała druga edycja CUPRA Padel News Cup. 26 września w warszawskim Mana Padel do walki o tytuł drużynowych mistrzów Polski dziennikarzy w padlu stanęli przedstawiciele największych polskich mediów, m.in. Canal+, TVN24, TVP, Polsatu, Wirtualnej Polski, Onetu, Tok FM, Kanału Zero, „Newsweeka", „Przeglądu Sportowego" i Eurosportu. Na korcie była walka o każdy punkt, ale stawka turnieju wykraczała daleko poza sportowy wynik. Opłaty startowe w całości trafiły do Fundacji Wybiegaj w Przyszłość, wspierającej młodych polskich sportowców. W sumie udało się zebrać ponad 43 tys. zł. Po mistrzowski tytuł sięgnęła redakcja Canal+, która w finale pokonała Eurosport. Brąz wywalczyła drużyna TVP Sport.

Magdalena Wojdyło (Head Polska)

Team TVN24 (od lewej): Konrad Piasecki, Grzegorz Kajdanowicz, Anna Niemiec, Arleta Zalewska, Jakub Kęsik, Zbigniew Guziuk

Adrianna Sułek-Schubert

Robert Podoliński

eprasa.pl 477b442334

eprasa.pl 4776442334

1771

NAŁĘCZÓW

ZDRÓJ

Twoje Uzdrowisko

Naturalna woda mineralna Nałęczów Zdrój czerpana jest w okolicy słynnego Uzdrowiska z wielowiekowymi tradycjami leczenia chorób kardiologicznych. Moc natury ukryta w każdej kropli naszej wody mineralnej to efekt setek lat filtracji przez trudno przepuszczalne warstwy geologiczne.

www.cisowianka.pl/naleczow-zdroj

eprasa.pl 477b442334

RESERVED
AUTUMN 2026 WOMEN'S COLLECTION
reserved.com